DWUTYGODNIK

VIVA!

nr 15(758) 6 SIERPNIA 2026



KATARZYNA GROCHOLA

CZY SZCZĘŚCIE JEST MOŻLIWE? WŁAŚNIE ŻE TAK!

VADIM BRODSKI

NIEZWYKŁE PRZYPADKI WYBITNEGO SKRZYPKA

VIVA! na LATO

HISZPANIA Z...

SALVADOREM DALÍM

KOBIETY XXI WIEKU

KYLIE JENNER

JAK KOMPLEKSY PRZEKUĆ W MILIONY

ZWIERZĘTA MÓWIĄ

STOP

WIELBŁĄDY MISTRZOWIE PRZETRWANIA

PRZESZŁAM SZKOŁĘ ŻYCIA!

Sandra KUBICKA

O AMERYKAŃSKIM ŚNIE, CHOROBIE, ZACZYNANIU OD NOWA, WALCE Z HEJTEM I CZY JESZCZE WIERZY W MIŁOŚĆ

CENA 9,99 ZŁ (W TYM 8% VAT)

ISSN 1426-9554

9 771426 955601 15

W SPRZEDAŻY DO 26.08.2026

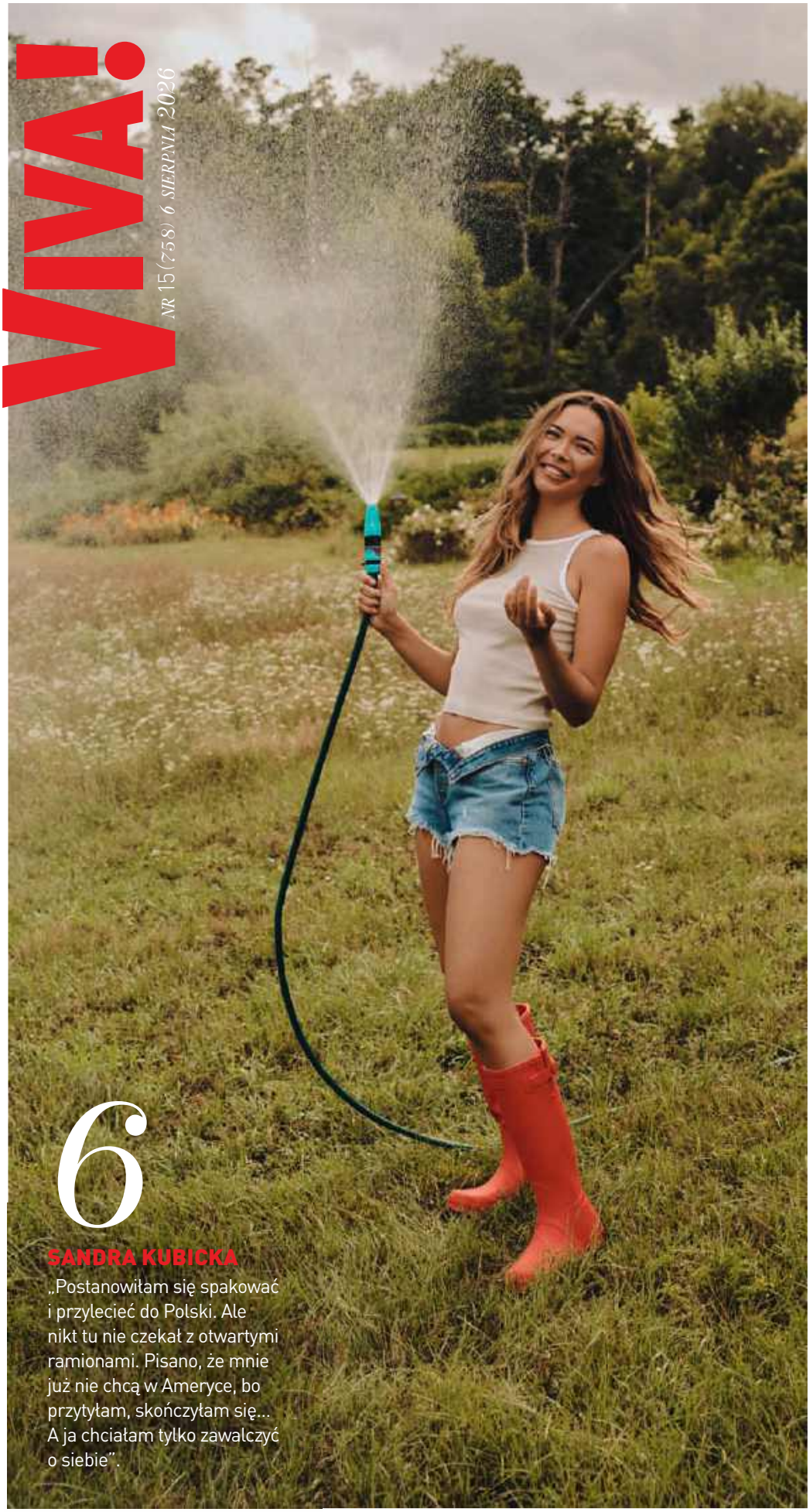
eprasa.pl f4111f204f





eprasa.pl f4111f204f

VIVA!
NR 15 (758) 6 SIERPNIA 2026



6

SANDRA KUBICKA
„Postanowiłam się spakować i przylecieć do Polski. Ale nikt tu nie czekał z otwartymi ramionami. Pisano, że mnie już nie chcą w Ameryce, bo przytyłam, skończyłam się... A ja chciałam tylko zawalczyć o siebie".

NA OKŁADCE: SANDRA KUBICKA; ZDJĘCIE: BORYS SYNAK; UBRANIA: BIUSTONOSZ I SZORTY VINTAGE DIOR/PETER'S COLLECTIVE, NASZYJNIK SWAROVSKI; ZDJĘCIE POWYŻEJ: BORYS SYNAK; UBRANIA: SZORTY LEVI'S, KALOSZE HUNTER

Ludzie

6 *na okładce:*
SANDRA KUBICKA
Postanowiła sama opowiedzieć swoją historię, która jest inna, niż się wszystkim wydaje.

34 KATARZYNA GROCHOLA
Po raz trzeci wyszła za mąż, będąc już po 60-tce. Do trzech razy sztuka?!

42 VADIM BRODSKI
„Moje marzenie? Zagrać piękny koncert na moich setnych urodzinach".

Co dwa tygodnie

20 ŚWIATOWE ŻYCIE

102 ALFABET TOWARZYSKI

VIVA! NA LATO

52 KOBIETY XXI WIEKU
Kylie Jenner – najmłodsza w historii miliarderka, która sama doszła do majątku.

60 WAKACJE Z...
Salvador Dalí i jego hiszpańskie surrealistyczne życie.

68 ZWIERZĘTA MÓWIĄ „STOP"
Wielbłądy – statki pustyni, mistrzowie przetrwania.

76 MODA
Wakacyjna ucieczka od codzienności i beztroski styl życia.

86 URODA
Letni makijaż – wyraziste odcienie jagód, malin i wiśni.

96 KUCHNIA
Grill – najlepsze przepisy Jamiego Olivera na długie, nocne biesiady.

98 KULTURA

100 HOROSKOP

TO WYDANIE VIVY!
możesz kupić z kosmetykiem!

eprasa.pl f4111f204f

CLARINS

Nowe Double Serum Eye

Najbardziej kompletny koncentrat przeciwstarzeniowej pielęgnacji okolic oczu



JUŻ PO 1 TYGODNIU

-23% ZMARSZCZEK*
-27% CIENI*
-25% OPUCHNIĘĆ*

PODWÓJNA TECHNOLIGA. PODWÓJNA SIŁA

Wprowadz nowość do rutyny pielęgnacji i makijażu z rodziny Double Serum

POWERED BY LONGEVITY SCIENCE

Certified B Corporation

Firma spełnia najwyższe standardy w zakresie odpowiedzialności społecznej i troski o środowisko. Dowiedz się więcej na bcorp.com

*Po 1 tygodniu stosowania zmniejsza widoczność zmarszczek i cieni pod oczami. Samoocena, 81 kobiet, po 7 dniach.

eprasa.pl f4111f204f

Sandra Kubicka



eprasa.pl f4



Szkoła życia

Zdjęcia BORYS SYNAK

Wychowali ją dziadkowie. Gdy narozrabiała, wysłali do USA, do mamy. To na jej życzenie została modelką. Zaczynała jako 13-latka. A potem zachorowała. Wróciła do Polski i zaczęła od nowa. Z czym się mierzy, jakie ma marzenia, czy radzi sobie z gniewem i czy jeszcze wierzy w miłość, Sandra Kubicka opowiada Katarzynie Piątkowskiej.

eprasa.pl 141111204



„Szybko musiałam dorosnąć. Już jako 16-latka sama podróżowałam po świecie. Jeśli odwołano mój lot, nikt się tym nie przejmował. Sama musiałam sobie poradzić, znaleźć miejsce do spania…”

eprasa.pl f4111f204f



POPRZEDNIA ROZKŁADÓWKA: BIUSTONOSZ I SZORTY VINTAGE DIOR | PETER'S COLLECTIVE; NASZYJNIK SWAROVSKI
TA ROZKŁADÓWKA: KURTKA NS BIJOUX, TOP I SZORTY MM6 MAISON MARGIELA; NASZYJNIK SWAROVSKI



BIUSTONOSZ I SZORTY VINTAGE DIOR I PETER'S COLLECTIVE; NASZYJNIK SWAROVSKI

„Dzisiaj jedno wiem na pewno — jestem z siebie dumna, że nie poszłam w złą stronę.

prasa.pl/4111f204f



A przecież mogłam. Na piękne, młode kobiety w modelingu czyha naprawdę wiele pokus".

eprasa.pl f4111f204f

Sandra Kubicka



KURTKA I JEANSY LE COLLET; KOLCZYKI BERRIES

eprasa.pl f4111f204f

Ludzie myślą, że Twoje życie jest usłane różami.

Ludziom się też wydaje, że mnie znają, bo przeczytali parę artykułów na mój temat na plotkarskich portalach. A to najczęściej są jakieś wyrywki, zdania wyjęte z kontekstu. Wiesz, gdy nie godziłam się na ustawki i niedobre dla mnie propozycje, zaczęły powstawać zmanipulowane czy ośmieszające artykuły. To jest dla mnie kara od pewnych mediów. Walczę z nimi, bo nadawana przez nich narracja na mój temat jest krzywdząca. Od dłuższego czasu procesuję się z jednym z portali. Sprawa idzie raczej po mojej myśli, a nie po ich. Ale tak naprawdę ja będę jedynie jedną z przegranych spraw, a czy ich to dotknie? Czy zmienią swoje postępowanie w stosunku do mnie czy innych gwiazd? Nie wiem. Na szczęście ja sama mam coraz więcej możliwości, żeby opowiedzieć o sobie z mojej perspektywy. Dlatego tu dzisiaj rozmawiamy. Dlatego zgodziłam się na rozmowę z Ewą Chodakowską do podcastu „Ocal siebie" i dla VIVY! Chcę opowiedzieć swoją historię, która jest inna, niż się ludziom wydaje.

– Jaka jest?

Trudna. Tak myślę. Ale czy trudniejsza niż innych? Nie. Moja psychoterapeutka wytłumaczyła mi, że dostajemy tyle, ile damy radę udźwignąć. A ja tylko z każdym kolejnym ciosem zadaję sobie pytanie: Ile jeszcze?!

– Zacznijmy więc od początku…

Moje dzieciństwo nie było idealne. Wychowałam się bez ojca. On mieszkał na tej samej ulicy co ja, ale w moim życiu go nie było. Jeśli zapytałabyś mnie, czy odczuwam w związku z tym jakiś brak, moja ▷



SUKIENKA SELF-PORTRAIT

„Nie chciałam, żeby Leon dorastał, patrząc, jak jego mama płacze po kątach. Niektórzy pewnie powiedzą, że jestem egoistką. Ale ja rozstałam się z mężem nie tylko dla siebie, ale też dla naszego syna".

eprasa.pl f4111f204f



SUKIENKA SELF-PORTRAIT

odpowiedź brzmi: „Nie”. Po prostu ja nie wiem, jak to jest mieć ojca.

– Mama…

Jak miałam kilka lat, mama wyjechała do pracy do Stanów Zjednoczonych, żeby zarobić na moje utrzymanie. Zostałam z dziadkami. Babcia nauczyła mnie wiary w ludzi i umiejętności wybaczania. Dziadek za to, wojskowy, wbijał mi do głowy, że jak ktoś robi mi krzywdę, muszę się bronić. Po babci mam więc wrażliwość, a po dziadku zawziętość.

– Po latach spędzonych z nimi w Łodzi pojechałaś do mamy. Z tęsknoty?

Ależ skąd! Za karę. Oczywiście tęskniłam za mamą, ale nie miałam w planach zostawiania przyjaciół z podwórka i ze szkoły. Ale ponieważ towarzystwo, w jakim zaczęłam się obracać, nie miało na mnie dobrego wpływu, rodzina uznała, że czas na przeprowadzkę. A ja nie cierpiałam Miami! Byłam tam wcześniej w odwiedzinach u mamy i bardzo mi się nie spodobało.

eprasa.pl f4111f204f



„Babcia nauczyła mnie wiary w ludzi i umiejętności wybaczania. Dziadek za to, wojskowy, wbijał mi do głowy, że jak ktoś robi mi krzywdę, muszę się bronić".

Niestety nie miałam nic do gadania. Wsadzono mnie do samolotu, a już następnego dnia szłam do nowej szkoły, w nowym kraju, z nowymi ludźmi.

– Nie dostałaś ani chwili na aklimatyzację?

Przecież to była kara. Na szczęście w szkole zostałam przyjęta bardzo dobrze. Z pierwszego dnia najbardziej zapamiętałam szafki, takie jak z amerykańskich filmów, i to, że wszyscy byli dla mnie bardzo życzliwi.

– A jednak nie zagrzałaś tam miejsca.

Kilka miesięcy później wygrałam konkurs na modelkę i zaczęłam współpracować z jedną z największych agencji modelingowych. Uczyłam się w szkole w chmurze, bo kontrakty modelingowe wymagały ciągłego latania w różne miejsca i nie dało się dłużej połączyć pracy z normalną nauką w szkole.

– Co Cię podkusiło, żeby wziąć udział w tym konkursie?

Mama namówiła mnie, żebym spróbowała.

– Marzyłaś o tym, żeby zostać modelką?

To było marzenie mojej mamy, nie moje. A ponieważ miałam tylko 13 lat, posłuchałam jej. Nie wiem, gdzie byłabym dzisiaj, gdyby ona mnie do tego nie popchnęła. Na początku nie byłam zadowolona z takiego obrotu spraw, z konieczności zrezygnowania z klasycznej szkoły, ale gdy okazało się, że jestem dobra w tym, co robię, polubiłam się z modelingiem. Każda kolejna decyzja dotycząca kariery była już moja.

– Bilans zysków i strat wychodzi na zero?

Chyba nawet na plus, ale świat modelingu ma swoją bardzo ciemną stronę. Dzisiaj, gdy piszą do mnie matki, żebym im doradziła, co powinny zrobić, żeby ich córki zostały modelkami, odpisuję, każdej to samo, żeby przypilnowały, żeby dziewczyny pokończyły szkoły, a dopiero potem próbowały swoich sił w modelingu. Poza tym ten świat się bardzo zmienił, a ja nie śledzę, co ▷

eprasa.pl f4111f204f

tam się dzieje, więc nie mam aktualnej wiedzy. Gdybym miała córkę, nigdy nie pozwoliłabym na to, żeby zaczęła pracę tak wcześnie.

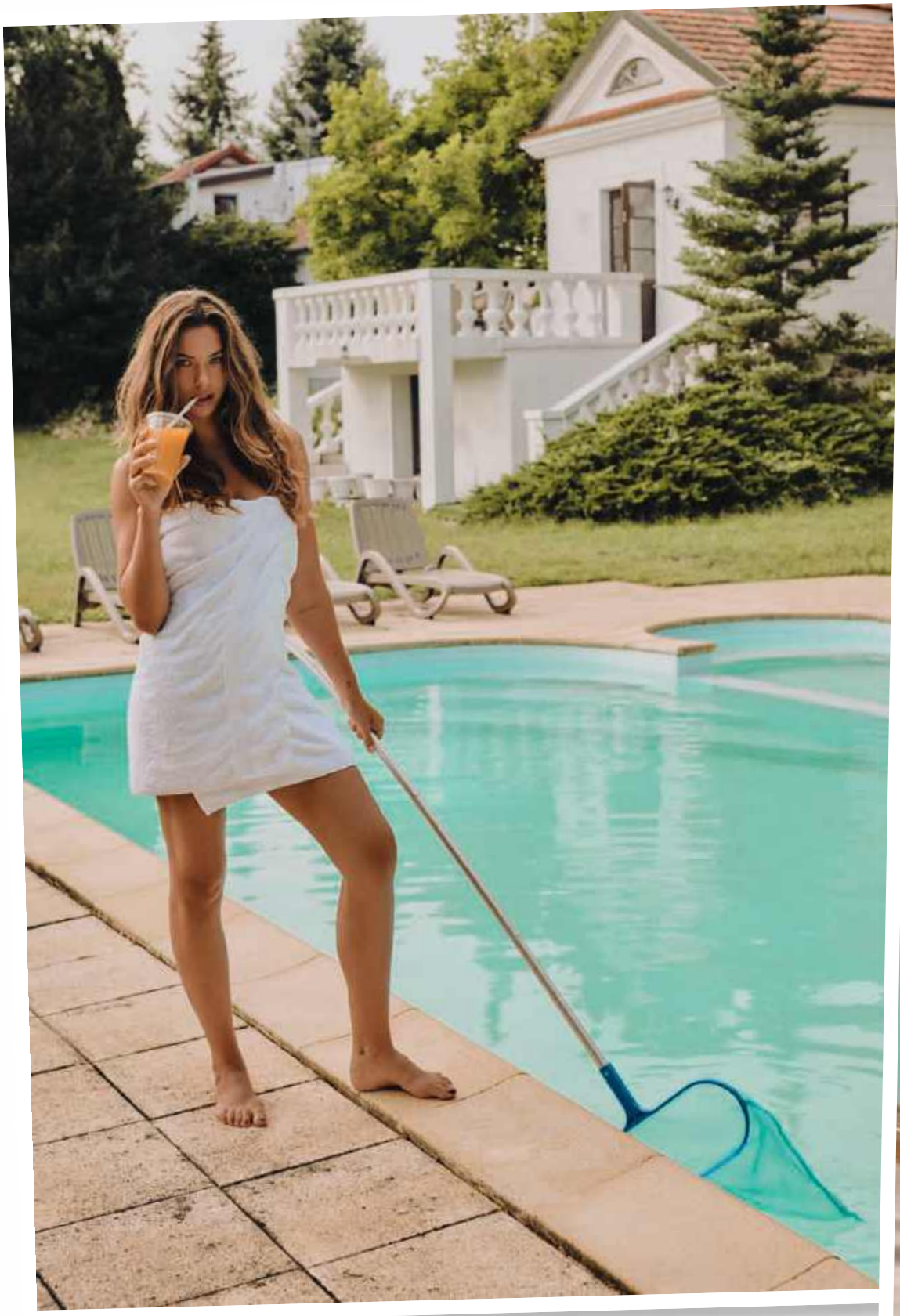
– Rodzice pewnie nie zdają sobie sprawy z tego, co mogą zafundować dzieciom?

Pewnie nie. Zupełnie tak jak moja mama. Ona miała marzenie, że zostanę modelką i dzięki temu zarobię pieniądze, będę miała łatwiejszy start. Gdy pojawia się taka szansa, nikt nie myśli o konsekwencjach.

– Jakie Ty poniosłaś?

Zaczęłam jako 13-latka, więc straciłam dzieciństwo. Nie chodziłam do szkoły, więc nie miałam znajomych, nie doświadczyłam szkolnej miłości, nie uczestniczyłam w żadnych ważnych szkolnych wydarzeniach. Szybko musiałam dorosnąć. Już jako 16-latka sama podróżowałam po świecie. Jeśli odwołano mój lot, nikt się tym nie przejmował. Sama musiałam sobie poradzić, znaleźć miejsce do spania, wymyślić, jak dostać się na czas na sesję, żeby klient się nie zdenerwował. Poza tym ciągle byłam poddawana ocenie. Wiesz, że mój mózg wypiera tę część mojego życia i pamiętam wszystko trochę jak przez mgłę? Zapamiętałam na przykład sytuację, gdy jako 14-latka zostałam zatrudniona przez ekipę jakiegoś magazynu z Peru. Musiałam pozować w kostiumach kąpielowych, a nie miałam nawet zacisznego miejsca, w którym mogłabym się przebrać. Zakładałam więc te kostiumy na bieliznę, a wtedy stylistka wrzeszczała na mnie, że nie mogę mieć majtek pod spodem. Ja miałam 14 lat i nie wiedziałam, co to znaczy postawić granice… Nie liczyłam się ja, tylko to, żeby wyszły ładne zdjęcia i żeby klient był zadowolony.

– W takiej sytuacji łatwo zejść na niewłaściwą drogę.



Do dzisiaj zastanawiam się, co mną kierowało, że nie poszłam na łatwiznę, nie zaczęłam imprezować, zażywać narkotyków. Przecież mnie nikt nie pilnował. Nikt nie mówił: „To jest dobre, a to złe". Wiele moich koleżanek przez brak takiej kontroli podjęło złe decyzje.

– Skoro zadajesz sobie to pytanie, rozumiem, że odpowiedzi nie znalazłaś.

Nie znalazłam. Może to upór? A może dyscyplina, którą wpoił mi dziadek? On zawsze powtarzał, że jeśli chcę coś osiągnąć, muszę być konsekwentna. Dzisiaj

eprasa.pl f4111f204f

„Mam blisko siebie rodzinę, która jest dla mnie bardzo ważna. Założyłam firmę. Zostałam mamą. Ludzie jadą do Ameryki spełniać swój wielki amerykański sen. Ja spełniłam mój, polski".



jedno wiem na pewno – jestem z siebie dumna, że nie poszłam w złą stronę. A przecież mogłam. Po pierwsze, jak już powiedziałam, byłam zdana tylko na siebie. Po drugie, na piękne, młode kobiety w świecie modelingu czyha naprawdę wiele pokus. Na szczęście mam ego, które mnie wiele razy uratowało.

– To znaczy?

Na przykład, nigdy nie pozwoliłam, żeby jakiś starszy facet, a takich kręciło się wokół nas mnóstwo, stawiał mi kolację. Wolałam nie zjeść, niż się na coś takiego zgodzić. Jako modelka przeszłam niezłą szkołę życia.

– Nigdy nie myślałaś, żeby to rzucić i skończyć studia?

Rzuciłam modeling, ale z powodu choroby. Po skończeniu amerykańskiej szkoły myślałam o studiach. Zawsze interesowała mnie psychologia. Niestety zawsze brakowało mi czasu. Ale czy zrobiłabym to dla siebie? Raczej dla rodziny, bo dla nich zawsze ważne były papierki. Mnie życie nauczyło dużo więcej niż jakakolwiek szkoła. Powiedziałam ci o ciemnych stronach modelingu, ale są też plusy. Na przykład nauczyłam się czterech języków: angielskiego, niemieckiego, hiszpańskiego i francuskiego. Umiem prowadzić firmę, zarządzać finansami.

– Kilka razy to ktoś inny zadecydował, jak będzie wyglądało Twoje życie, ale kilka razy sama robiłaś woltę.

I strasznie się wtedy bałam. Ale wierzę, że gdy najbardziej się boimy, to jest ten moment, kiedy trzeba skoczyć. Gdy postawiłam wszystko na jedną kartę i wracałam do Polski, przez cały lot aż się telepałam z nerwów. Nie wiedziałam,▷

eprasa.pl f4111f204f

czy decyzja, jaką podjęłam, jest dobra. Ale znam siebie. W kryzysowych momentach wchodzę w tryb przetrwania i znajduję rozwiązanie.

– Dlaczego wyjechałaś ze Stanów?

Zachorowałam na zespół policystycznych jajników. W moim życiu, znów niezależnie ode mnie, nastąpiła rewolucja. Zawsze byłam modelką, którą agencja wysyłała do gaszenia pożarów na sesjach zdjęciowych. Tym razem to ja stałam się ich przyczyną. Zaczęłam tyć, puchnąć, bo moje ciało zatrzymywało wodę. Pod skórą porobiły mi się wielkie bulwy, zaczęły mi rosnąć wąsy i wypadać włosy. Nie wiedziałam, co się ze mną dzieje. Co więcej, lekarze też nie wiedzieli. Kilka razy postawiono złą diagnozę, sugerowano, że nie będę mogła mieć dzieci, a klienci… Po prostu mnie zwolniono. Poczułam, jakby ktoś wbił mi nóż w plecy. Nikt nie zapytał, co się ze mną dzieje. Wszyscy z góry założyli, że ćpam i stąd mój zły wygląd. Wtedy dotarło do mnie, że dla tych wszystkich ludzi, z którymi pracuję, nie jestem człowiekiem, który może mieć lepszy czy gorszy dzień, który może źle się czuć. Dla nich byłam przedmiotem. Chodzącym manekinem, który przestał spełniać ich oczekiwania.

– Zakładam, że poczułaś się beznadziejnie.

Bardzo. Ale od razu zaczęłam myśleć o tym, że nie chcę do końca życia być oceniana przez pryzmat wyglądu i muszę zrobić coś dla siebie. Pomyślałam, że założę firmę. Ale żeby to zrobić, musiałam zerwać z dotychczasowym życiem. Zerwałam zaręczyny i odwołałam ślub. Zadzwoniłam do agencji i powiedziałam, że odchodzę.

– Pytali dlaczego?

Moja główna agentka Grace, która była dla mnie jak druga mama, wiedziała, co się dzieje. Na nią zawsze mogłam liczyć. Ona mnie chroniła. Kiedy klienci do niej wypisywali maile na mój temat, nawet mi ich nie dała przeczytać. Powiedziała mi dużo później.

– Uchroniła Cię przed załamaniem?

I tak się nie udało, ale uchroniła mnie przed czymś gorszym… To dlatego postanowiłam spakować się i przylecieć do Polski. Ale tu nikt nie czekał na mnie z otwartymi ramionami. Pisano za to, że mnie już nie chcą w Ameryce, bo przytyłam, skończyłam się, upadłam, zaćpałam… Możesz sobie dopisać, co chcesz. A ja chciałam tylko zawalczyć o siebie.

– Udało się.

Mam blisko siebie rodzinę, która jest dla mnie bardzo ważna. Założyłam firmę. Zostałam mamą. Ludzie jadą do Ameryki spełniać swój wielki amerykański sen. Ja spełniłam mój, polski.

– A jednak nie jest wcale tak różowo, jakby się mogło wydawać. Doświadczasz ogromnego hejtu.

I nawet nie próbuję już zrozumieć dlaczego, choć mam pewną teorię. Pod jednym z moich postów znalazłam taki komentarz: „Jakiś czas temu natknęłam się na ogrom hejtu na pewnym portalu na Twój temat. I z ciekawości zaczęłam do Ciebie zaglądać, aby sprawdzić, o co tyle szumu. I bardzo szybko dotarło do mnie, o co w tym chodzi. Prawda jest taka, że jesteś piękną kobietą, ale jesteś też tytanem pracy. Masz pieniądze, niejedną firmę, a co najgorsze, to jesteś ogromnie pewna siebie. A to jest coś, czego my, Polacy, nie potrafimy zdzierżyć. Od zawsze uczono nas, że trzeba być skromnym, nie być hej do przodu, siedzieć na miejscu, nie wychodzić za mocno ze swojej bezpiecznej strefy komfortu. Trzeba szybko znaleźć powód, żeby na coś ponarzekać. Jak ktoś nam mówi komplement, musimy go odrzucić. Gdy jesteśmy szczęśliwi, nie możemy mówić o tym głośno, żeby nie zapeszać. Nie możemy zbyt głośno rozmawiać, zbyt głośno się śmiać. Nie możemy się czymś chwalić ani mówić o sobie zbyt dobrze, bo zaraz przyczepiana jest nam łatka egoistów, egocentryków. A Ty te wszystkie stereotypy łamiesz. Jesteś taka, jaką wielu z nas nie ma odwagi być, przez wpajane nam słowa i wzorce. Ludzie chcą mieć, ale nie mają odwagi o to, co chcą, zawalczyć. I żeby nie było, ja też miewam uczucie irytacji, oglądając niektóre Twoje treści, ale szybko zrozumiałam, dlaczego mnie tak triggerują. Dziś to już wiem. Pozdrawiam Cię serdecznie i życzę wszystkiego dobrego”.

To bardzo prawdziwe. Przestałam się przejmować tym, co ludzie o mnie myślą i piszą. To świadczy o nich, nie o mnie. Gdy urodziłam Leona, który pierwsze chwile życia spędził w inkubatorze, z wenflonem w główce, podpięty do rurek i pikających maszyn utrzymujących go przy życiu, zrozumiałam, że wszystko inne niż zdrowie i życie mojego synka jest nieistotne. On był taki malutki, a ja nie mogłam go nawet dotknąć. Codziennie spędzałam przy nim godziny i w kółko pytałam siebie: Dlaczego znów mnie coś takiego spotyka? A potem ktoś znów zdecydował za mnie i poinformował całą Polskę, że urodziłam.

– Wpadłaś w gniew?

Ty byś nie wpadła? Kobieta, która mniej więcej w tym samym czasie co ja urodziła zdrowe dziecko, zrobiła mi zdjęcia i wrzuciła do internetu. Ja się modliłam o życie synka, a ona mnie fotografowała. Poczułam się całkowicie odarta z prywatności. Przyznaję, że się wściekłam. I pokazałam światu, co mi zrobiła.

– Oko za oko?

To nie jest oczywiście dobra metoda, ale wtedy wydała mi się jedyną słuszną. Internet się z nią rozprawił. W zamian za to ona chciała mnie pozwać. A przecież ja byłam jak lwica broniąca swojego małego. Nie mogłam pojąć, dlaczego to wszystko się wydarzyło. Nigdy nie uzyskałam odpowiedzi na to pytanie ani nie usłyszałam „przepraszam”. W pewnym momencie rozmawiałyśmy przez prawników. Usunęłam mój wpis, a ona zniknęła z internetu. Poczuła na własnej skórze, jak to jest być na moim miejscu. Dlatego nie wspominam tego okresu najlepiej. Myślę, że dzisiaj już bym tak nie postąpiła, bo odkąd Leon jest na świecie, zmieniłam się. Uspokoiłam. Przestałam się awanturować i walczyć z hejterami, bo wolę mieć spokój.

– Nie tego uczył Cię dziadek.

Bronię się, jeśli ktoś przekracza moje granice.

– Jak wtedy, gdy rozpętała się afera z Sandra's Matcha?

Otworzyłam matcharnię. Ludzie zaczęli przychodzić, recenzować napoje i wrzucać filmiki na TikToka. Ale przecież nikt nie obejrzy filmiku, na którym gość mówi: „Dobra matcha”. Mam wrażenie, że ludzie zaczęli konkurować ze sobą, kto wrzuci głupszy filmik. I robiły to też osoby, które znałam, i wydawało mi się, że relacje między nami są w porządku. Zaczęła się spirala wyśmiewania, ot tak, dla sportu, a w zasadzie dla generowania wyświetleń. Bo nic w tym czasie nie klikało się jak hejt na matchę Kubickiej.

– Ale to chyba nie był powód zamknięcia tego biznesu?

To był trudny moment. Byłam przytłoczona tym, co działo się wokół mnie w Polsce, więc uciekłam z rodziną na miesiąc do Grecji. Tam okazało się, że znowu jestem w ciąży. Niestety

eprasa.pl f4111f204f

poroniłam. Z Alkiem nie układało się zbyt dobrze. Uznałam, że zamknięcie biznesu, który wzbudza tak negatywne emocje, będzie jedynym sensownym rozwiązaniem. To miejsce odebrało mi spokój, którego bardzo wtedy potrzebowałam. Jak patrzę na zdjęcia z tego czasu, nie poznaję się. Kim jest ta dziewczyna z zapadniętymi, zapłakanymi oczami, taka smutna?, myślę wtedy.

– Trudno pogodzić się z traumatycznym doświadczeniem, jakim jest strata ciąży.

Dzisiaj na szczęście już mogę o tym normalnie mówić. Uważam, że wszystko dzieje się po coś. Dzisiaj może byłabym samotną matką z dwójką maleńkich dzieci? A może zostałabym z Alkiem i byłabym nieszczęśliwa?

– Byłabyś?

Powiem ci, że czuję, że podjęłam dobrą decyzję. Nie chciałam, żeby Leon dorastał, patrząc, jak jego mama płacze po kątach. Niektórzy ludzie pewnie powiedzą, że jestem egoistką. Ale ja rozstałam się z mężem nie tylko dla siebie, ale też dla naszego syna.

– Dzisiaj macie dobre relacje?

Teraz, gdy emocje już opadły, tak. I staramy się być jak najlepszymi rodzicami dla Leona.

– W jakim teraz jesteś momencie?

W końcu czuję upragniony spokój. Ostatnio zadzwoniła do mnie koleżanka i pyta, co słychać. „Dawaj jakieś dramy", mówi. „Ale nie ma", odpowiadam. „Jak to?", pyta. „Normalnie. Wszystko jest super", mówię. Pierwszy raz w życiu nie mam na co narzekać. Trochę boję się, że tak mówię.

– Nie chcesz zapeszyć?

Nie chcę, bo chowam się w swoim malutkim, szczęśliwym świecie i jest mi dobrze.

– Znów jesteś zakochana?

Jestem. Ale nigdy nie marzyłam o wielkiej miłości na całe życie. Nie spędza mi to snu z powiek. Jeśli nowa miłość dana jest mi na pół roku, to super, to będzie piękne pół roku. Jeśli będzie trwało kilka lat, też super. Nie mam w tym względzie żadnych oczekiwań. Wolę być szczęśliwa kilka razy niż przez wiele lat nieszczęśliwa z jednym człowiekiem.

– Jak ustaliłyśmy, masz doświadczenie w zaczynaniu od nowa.

To jest sztuka (śmiech). I sztuką jest po tylu doświadczeniach nadal wierzyć w miłość. Ja wierzę. I wciąż próbuję.

– Jesteś odważna?

Na rollercoaster nie wsiądę. Wystarczy mi ten życiowy.

Rozmawiała
KATARZYNA PIĄTKOWSKA
Zdjęcia BORYS SYNAK
Stylizacje DAGMARA ŁOJEK
Makijaż IZA KUĆMIEROWSKA
Fryzury TOMEK KOPEĆ
Scenografia PIOTR PIWOWAR
Produkcja PAULINA ALEKSIEJUK-LEWANDOWSKA

Ocal SIEBIE

Niezwykłą rozmowę Sandry Kubickiej z Ewą Chodakowską można obejrzeć na YouTubie VIVY! w pierwszym odcinku cyklu „Ocal siebie".

„Nie wiedziałam, czy decyzja, jaką podjęłam, jest dobra. Ale znam siebie. W kryzysowych momentach wchodzę w tryb przetrwania i znajduję rozwiązanie".



KURTKA I JEANSY LE COULEUR, KOLCZYKI BERRIES

eprasa.pl f4111f204f



JAMIE MCCARTHY/GETTY IMAGES

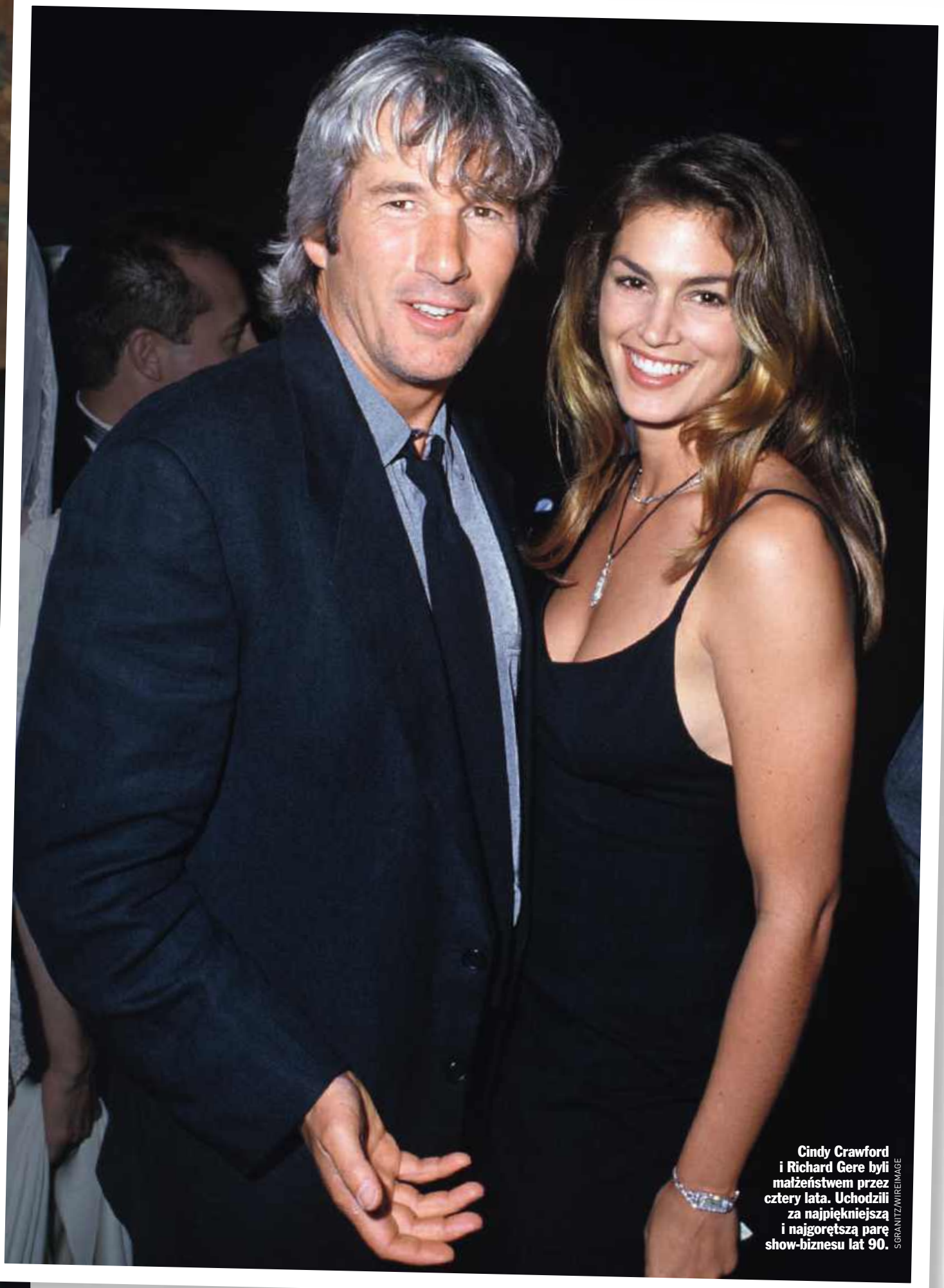
Kaia Gerber ma 24 lata, Homer Gere 26. Są dopiero na początku drogi zawodowej. Teraz na ekrany wchodzi serial z ich udziałem „The Shards", thriller o życiu nastolatków z elitarnej szkoły w LA.

Córka Cindy Crawford i syn Richarda Gere'a ZAGRALI RAZEM w serialu „The Shards". Są piękni, młodzi i utalentowani. Tak jak ich rodzice w latach 90.

KAIA GERBER I HOMER GERE

Sztafeta miłości?

Ona – Kaia Gerber, córka supermodelki lat 90. Cindy Crawford, i on – Homer Gere, syn słynnego Richarda Gere'a, pojawili się niedawno na premierze serialu w Los Angeles. Wszystkie oczy były zwrócone tylko na nich. Kaia, oszałamiająco piękna i tak bardzo podobna do swojej mamy, i Homer, przystojny i szarmancki, zupełnie jak ojciec. Na czerwonym dywanie odpowiadali tylko na pytania: Jak to jest pracować razem, wiedząc, że ich rodzice byli kiedyś małżeństwem? Czy oni też się polubili? A może coś więcej? Wyobraźnia zaczęła działać, zwłaszcza kiedy przypomnimy sobie, że Cindy Crawford i Richard Gere byli najpiękniejszą i najgorętszą parą lat 90., ale ich małżeństwo trwało bardzo krótko. I teraz, po 30 latach od rozwodu, ich dzieci grają razem w serialu „The Shards". Okazało się, że nigdy wcześniej nie mieli okazji się poznać, ale na planie bardzo się polubili. Kaia powiedziała, że Homer jest wymarzonym partnerem... do grania i świetnym kumplem. Na planie nieustająco ją rozśmieszał. Homer Gere zdobył światowy rozgłos po roli w serialu „Euforia". Jego ojciec Richard jest z niego dumny, wyznał nawet: „Mogę już odejść na emeryturę i przekazać pałeczkę młodszemu pokoleniu".



Cindy Crawford i Richard Gere byli małżeństwem przez cztery lata. Uchodzili za najpiękniejszą i najgorętszą parę show-biznesu lat 90. SGRANITZ/WIREIMAGE

eprasa.pl f4111f204f

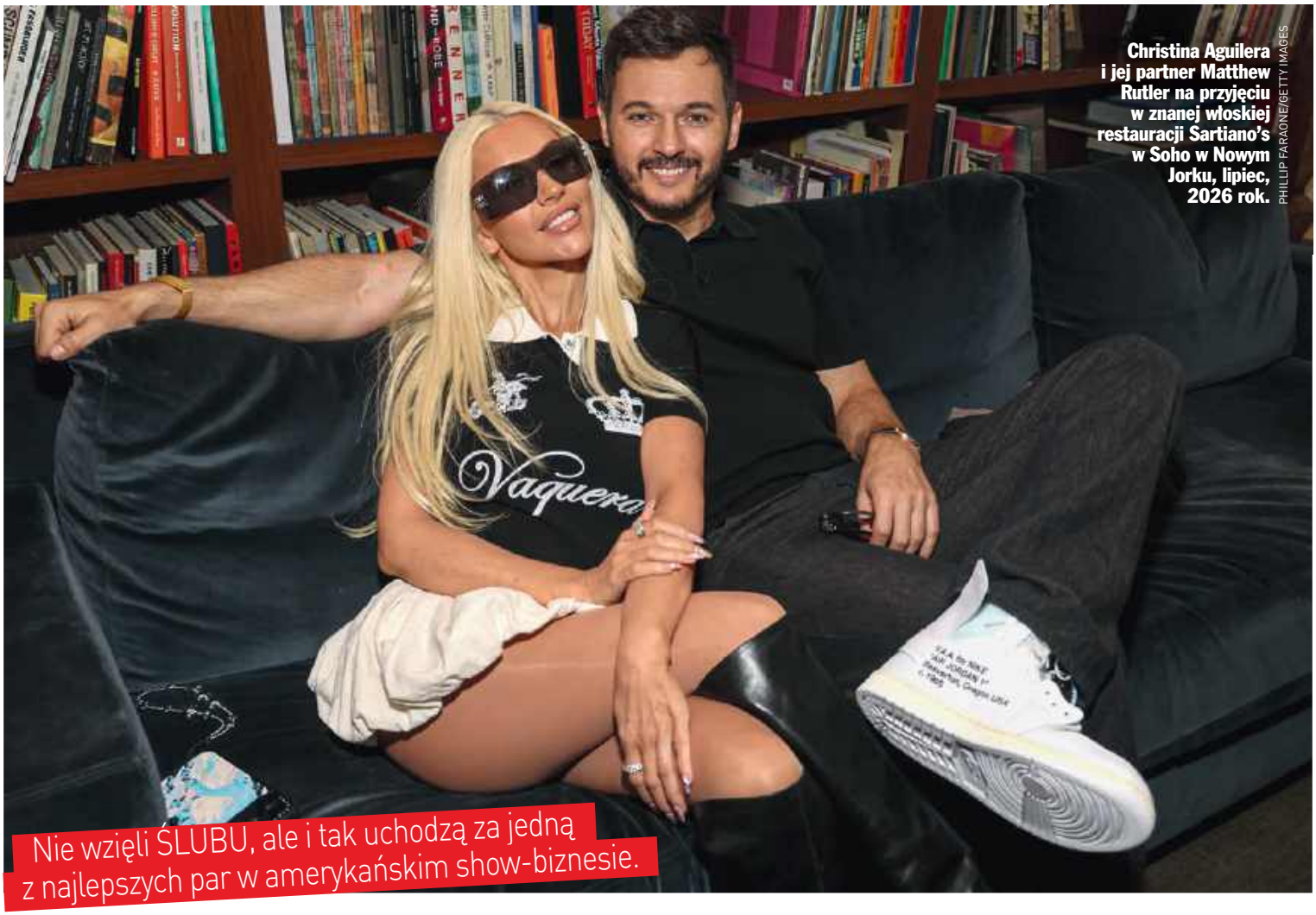


Adrien Brody i Georgina Chapman przyłapani podczas spaceru po Nowym Jorku latem 2026 roku. JASON HOWARD/GC IMAGES

ADRIEN BRODY I GEORGINA CHAPMAN

Spotkanie w Nowym Jorku

W lipcu na ulicach Nowego Jorku można było spotkać Adriena Brody'ego i jego partnerkę Georginę Chapman. Aktor debiutował na Broadwayu w spektaklu „Strach przed 13", w którym grał główną rolę. Ukochana wspierała go podczas spektakli i wspólnych wyjść. Oboje mieszkają na północy stanu Nowy Jork, w regionie Upstate. Ich życie toczy się w historycznej posiadłości Stone Barn Castle. To XIX-wieczny zameczek, który Brody przez lata odnawiał, żeby uciec od hollywoodzkiego zgiełku. Para żyje bardzo spokojnie. Adrien Brody i Georgina Chapman są parą od 2005 roku, ale ich związek był na początku bardzo źle odbierany. Georgina, brytyjska projektantka mody, współzałożycielka luksusowego domu mody Marchesa, była żoną skompromitowanego producenta filmowego Harveya Weinsteina, spadło na nią odium nadużyć seksualnych byłego męża. Brody stał przy niej murem i dzisiaj, wraz z dwojgiem dzieci Georginy z małżeństwa z Weinsteinem i gromadką zwierząt, tworzą szczęśliwą rodzinę.



Christina Aguilera i jej partner Matthew Rutler na przyjęciu w znanej włoskiej restauracji Sartiano's w Soho w Nowym Jorku, lipiec, 2026 rok. PHILLIP FARAONE/GETTY IMAGES

Nie wzięli ŚLUBU, ale i tak uchodzą za jedną z najlepszych par w amerykańskim show-biznesie.

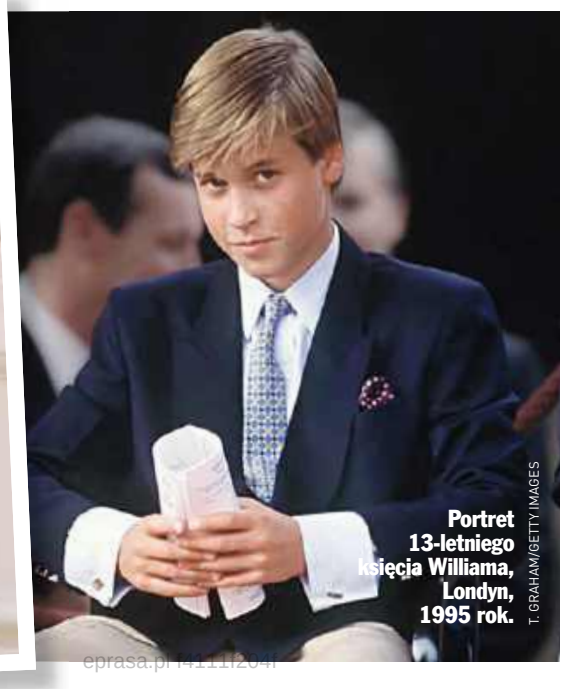
CHRISTINA AGUILERA I MATTHEW RUTLER

Zakochani

Christina Aguilera i jej wieloletni partner Matthew Rutler wciąż wyglądają na bardzo zakochanych. Ostatnio oboje pojawili się na ekskluzywnym przyjęciu w restauracji Sartiano's, zorganizowanym przez Todda Gravesa, właściciela i założyciela Raising Cane's w Nowym Jorku. Spędzili wieczór przytuleni na kanapie, smakowali dania włoskiej kuchni, z której słynie Sartiano's. Przypomnijmy, że wokalistka Christina Aguilera i muzyk oraz producent Matthew Rutler poznali się 16 lat temu na planie filmu „Burleska". Para do tej pory nie wzięła ślubu, choć ich związek uważany jest za niemal idealny. Doczekali się córki Summer Rain. Aguilera ma jeszcze syna Maxa, którego ojcem jest były mąż piosenkarki Jordan Bratman. Oboje z Matthew wyznają sobie miłość w mediach społecznościowych. Niedawno on napisał na Instagramie, że Christina jest najwspanialszą matką i kobietą, jaką zna. „Obserwowanie, jak dajesz swoją miłość, siłę i kreatywność naszej rodzinie, jest największym darem. Każda chwila z Tobą jest magiczna. Summer i Max mają szczęście, że Cię mają – ja też. Kochamy Cię ponad wszystko", wyznał jej ukochany.



Brytyjski książę George na zdjęciu z okazji ukończenia 13 lat. Lipiec, 2026 rok. ROYAL PALACE



Portret 13-letniego księcia Williama, Londyn, 1995 rok. T. GRAHAM/GETTY IMAGES

KSIĄŻĘ GEORGE WINDSOR

Cały tata

Książę George z brytyjskiej rodziny królewskiej skończył w lipcu 13 lat. Z tej okazji Pałac Buckingham opublikował jego zdjęcie w garniturze, choć jeszcze bez krawata. Wszyscy zwracają uwagę na podobieństwo George'a do jego ojca, następcy tronu księcia Williama. Obaj mają podobny owal twarzy, jasną cerę, blond włosy. Spoglądają na otoczenie z lekkim dystansem. George to najstarszy syn księcia Williama i księżnej Kate, drugi w kolejce do tronu i przygotowywany od dziecka do roli monarchy.

eprasa.pl 441112641



NEIL RASMUS/SHUTTERSTOCK/EAST NEWS

To chyba poważna sprawa. Katie Holmes i Jason Bard Yarmosky po raz pierwszy pokazali się publicznie.

Aktorka znów jest SZCZĘŚLIWA. Choć łączono z Joshuą Jacksonem, jej serce skradł nowojorski artysta.

KATIE HOLMES

Nowa miłość

Aktorka znów znalazła się w centrum uwagi mediów, przyćmiewając wszystkich podczas imprezy marki Ferragamo w Bridgehampton. Gwiazda lśniła w odważnej kreacji z prześwitującą koszulą i metaliczną spódnicą, i z nowym mężczyzną u boku. Jej wybrankiem jest młodszy o dziewięć lat nowojorski artysta Jason Bard Yarmosky. To był ich debiut na salonach. To pierwsze oficjalne wyjście aktorki i partnera ostatecznie zamknęło też medialny rozdział plotek o jej rzekomym powrocie do Joshui Jacksona, z którym poznali się na planie „Jeziora marzeń". Holmes skomentowała jedynie ich stylizacje: „Podobne upodobania modowe znacznie ułatwiają nam wizualne dopasowanie".



Tom Cruise i Katie Holmes rozwiedli się w 2012 roku. Od tego czasu relacje aktora z córką pozostawiają wiele do życzenia.

FORUM

SURI NOELLE

Jak ogień i woda

Wygląda na to, że córka Katie Holmes i Toma Cruise'a definitywnie odcięła się od ojca i zrezygnowała z jego nazwiska. Trudno się dziwić. Ich relacje od lat pozostają chłodne. Państwowe dokumenty, do których dotarli amerykańscy dziennikarze, potwierdzają, że teraz używa nazwiska Noelle (to drugie imię matki). Po raz pierwszy użyła go publicznie podczas ceremonii ukończenia nowojorskiego liceum w 2024 roku. Prawna zmiana to ostateczny krok w budowaniu własnej tożsamości.



Suri Cruise studiuje, występuje w teatrze i używa nazwiska Noelle.

F. RAMALES/FORUM

eprasa.pl f4111f204f

FLAGOWIEC Z CHARAKTEREM



Komfort, nowoczesne technologie i atrakcyjnie skomponowane wyposażenie zyskują nowy wymiar w najnowszej odsłonie Škody Superb. Wprowadzone wersje i pakiety podkreślają mocną pozycję modelu w segmencie D oraz dają jeszcze większe możliwości dopasowania auta do potrzeb kierowcy.

Nowa Škoda Superb bez wysiłku udowadnia, że zaawansowana technologia, wysoki komfort i codzienna funkcjonalność mogą tworzyć wyjątkowo zgrany, stylowy duet. Ten model od lat kojarzy się z imponującą przestrzenią oraz elegancją, genialnie łącząc wyrazisty charakter z praktycznymi rozwiązaniami. Właśnie dlatego tak samo dobrze wpisuje się w dynamiczny świat biznesu i w prywatny, rodzinny rytm życia. Najnowsza odsłona kultowego flagowca idzie o krok dalej, oferując jeszcze większą swobodę personalizacji i pakiety, które po prostu uprzyjemniają każdą minutę spędzoną za kółkiem.

Dla tych, którzy nie uznają kompromisów i oczekują bezkompromisowego standardu już na starcie, powstała wersja Drive Business. To propozycja, która redefiniuje pojęcie komfortowej podróży dzięki dwóm rozbudowanym pakietom. Pierwszy z nich, Infotainment, oddaje do dyspozycji kierowcy intuicyjną, fabryczną nawigację wyświetlaną na imponującym, 13-calowym ekranie. Drugi to elektrycznie sterowane fotele, dbające o idealną pozycję ciała zarówno podczas krótkich miejskich dojazdów, jak i na wielokilometrowych trasach. Codzienną jazdę wspierają tu także inteligentne reflektory TOP LED Matrix oraz zaawansowane systemy asystujące na czele z adaptacyjnym tempomatem działającym do prędkości 210 km/h oraz asystentem jazdy w korku, który zdejmuje z kierowcy stres w godzinach szczytu.

Z kolei miłośnicy sportowych emocji i dynamicznego designu z pewnością zawieszą oko na wersji Sportline. Można ją teraz dodatkowo wzbogacić o opcjonalny Pakiet Tech, będący idealnym mariażem doskonałego brzmienia i nowoczesnej technologii. W jego skład wchodzą najwyższej klasy system nagłośnienia Canton, który zamienia wnętrze auta w prywatną salę koncertową, oraz zestaw Assisted Drive Basic. Te zaawansowane, intuicyjne systemy wsparcia czuwają nad bezpieczeństwem podróżnych, pozwalając w pełni czerpać radość z dynamicznej jazdy.

Niezależnie od tego, czy wybierzesz smukłą, klasyczną sylwetkę wersji Liftback, czy też niezwykle pojemne i wszechstronne Combi, Škoda Superb płynnie dopasuje się do twojego stylu życia. Szeroka gama nowoczesnych napędów spalinowych i hybrydowych współpracuje tu wyłącznie z precyzyjnymi, automatycznymi skrzyniami biegów. Nowe, bogate pakiety wyposażenia sprawiają, że Superb to coś więcej niż środek transportu – to prestiżowa, nowoczesna i przemyślana przestrzeń stworzona dla ludzi, którzy od samochodu oczekują po prostu czegoś więcej.



Škoda Superb łączy elegancką stylistykę z przestronnym wnętrzem i nowoczesnymi technologiami, które podnoszą komfort każdej podróży.



Dzięki bogatym wersjom wyposażenia oraz zaawansowanym systemom wspierającym kierowcę pozostaje jednym z najbardziej wszechstronnych modeli w swoim segmencie.

eprasa.pl f4111f204f



Król Filip VI w otoczeniu piłkarzy trzyma w ręku piłkarski puchar świata. Nowy Jork, 19 lipca 2026 roku.

DAVID RAMOS/GETTY IMAGES

Tego dnia Filip VI był nie tylko królem, był kibicem świętującym spełnienie PIŁKARSKICH MARZEŃ.

KRÓL FILIP VI

Niezwykły kibic

Takie chwile zdarzają się rzadko, nawet w życiu króla. Filip VI świętował z hiszpańskimi piłkarzami zwycięstwo w mistrzostwach świata na murawie MetLife Stadium w Nowym Jorku. Monarcha nie krył wzruszenia, gdy słynny złoty puchar przekazał mu w imieniu zwycięzców młody gwiazdor reprezentacji Lamine Yamal. Wcześniej król śledził spotkanie z loży honorowej wraz ze swoją żoną, królową Letycją oraz córkami – księżniczką Eleonorą i infantką Zofią. Monarcha przeżywał żywiołowo każdą akcję, na trybunach panowała atmosfera, której nie sposób było wyreżyserować. Gdy padła zwycięska bramka, Filip VI nie próbował nawet zachować królewskiego dystansu. Wstał z miejsca, bił brawo i z szerokim uśmiechem świętował razem z tysiącami kibiców. Po raz drugi w historii hiszpańska reprezentacja została mistrzem świata, a monarcha był świadkiem chwili, która natychmiast przeszła do historii. Hiszpańska monarchia od lat wspiera sport, ale rzadko można zobaczyć rodzinę królewską tak swobodną i pełną emocji. Po powrocie do Madrytu Filip VI zaprosił piłkarzy do królewskiego Pałacu Zarzuela na wyjątkowe spotkanie.



Johnny Depp jako Ebenezer Scrooge w „Opowieści wigilijnej". Premiera w listopadzie.

BACKGRID/FORUM (2)



Johnny Depp promuje film i spotyka się z fanami w San Diego.

JOHNNY DEPP

Nie do poznania

Ten nieznajomy to Johnny Depp w roli skąpca Scrooge'a w filmie „Ebenezer". Taki tytuł ma nowa, mroczna ekranizacja „Opowieści wigilijnej" Dickensa. Ta rola to wielki powrót 63-letniego Deppa do hollywoodzkich produkcji. Przypomnijmy, że aktor był w ostatnich latach persona non grata w Hollywood, między innymi po sądowej batalii z byłą żoną Amber Heard. Wzajemne oskarżenia o przemoc nadszarpnęły jego reputację. Wraca uwolniony od zarzutów. Znów jest na topie, zobaczymy go też z Penélope Cruz w filmie „Day Drinker".

eprasa.pl/4111f204

Codzienność w wersji smart

Styl to nie tylko to, co widać na pierwszy rzut oka. To również technologia, która dyskretnie towarzyszy nam każdego dnia. Umila chwile relaksu, pomaga zadbać o zdrowie i organizację. Dotrzymuje kroku w każdej sytuacji. Bezprzewodowe słuchawki i smartwatch od Xiaomi tworzą duet, który łączy elegancki wygląd z praktycznymi rozwiązaniami. Tak jak lubisz, tylko lepiej.



Xiaomi Watch S5 46 mm dostępny jest w trzech wariantach kolorystycznych: Black, Jungle Green i Silver

W RYTMIE MUZYKI

Xiaomi Buds 6 to lekkie i wygodne słuchawki, które mogą towarzyszyć ci dosłownie wszędzie: w pracy, gdy potrzebujesz odciąć się od nadmiaru bodźców, czy na spacerze, gdy chcesz posłuchać nowego odcinka podcastu. Delikatnie przylegają do uszu bez uczucia ucisku, a ich ergonomiczna konstrukcja sprawia, że nie spadną nawet podczas szybkiego marszu. Są wodoodporne, a pojemna bateria zapewnia do 6 godzin odtwarzania na jednym ładowaniu (dzięki etui – łącznie aż 35 godzin!). Oznacza to, że możesz słuchać ulubionej muzyki przez długi czas, w dowolnym miejscu i czasie. Bez obaw, że słuchawki rozładują się w połowie drogi do pracy. A do tego dźwięk będzie naprawdę wysokiej jakości! Odpowiadają za to ulepszony system przetworników akustycznych, 24-karatowa pozłacana membrana oraz strojenie przez najlepszych ekspertów w branży. Nawet jeśli słuchasz pulsującej od basów elektroniki, Xiaomi Buds 6 bez problemu oddadzą wiernie każdy ton.



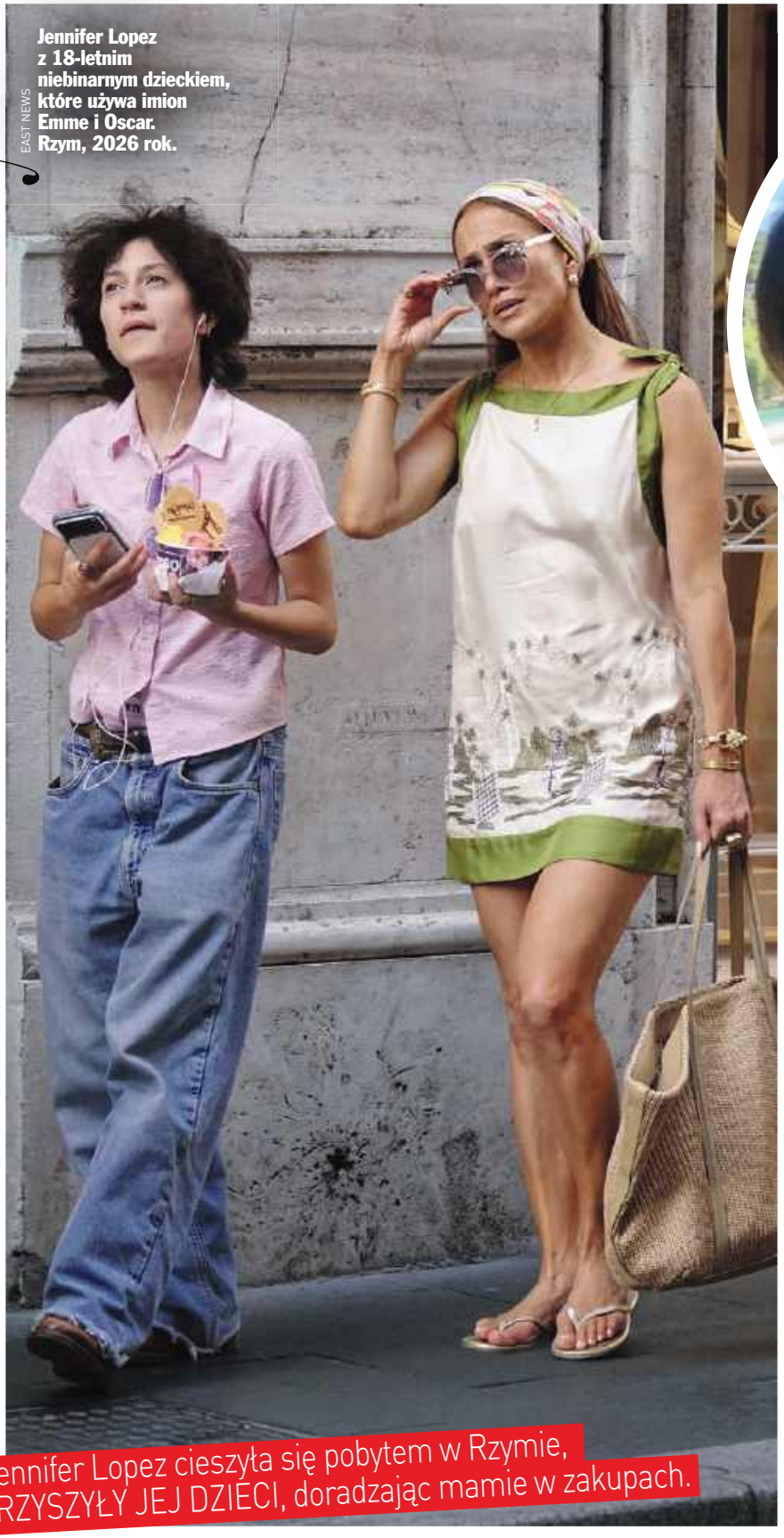
STYLOWO NA CZAS

Z kolei Xiaomi Watch S5 46mm sprawi, że zawsze będziesz na czas, i to w świetnym stylu. Jego smukła konstrukcja upodabnia go do klasycznego, eleganckiego zegarka. To jednak coś znacznie więcej – to dyskretny osobisty asystent, który pomoże dbać o samopoczucie i zmotywuje do aktywności. W pracy przypomni o krótkiej przerwie, w drodze na spotkanie pozwoli rzucić okiem na powiadomienia bez wyciągania telefonu z torebki, a podczas szybkiej wizyty w sklepie zapłaci za zakupy bez szukania portfela. Obsługuje przy tym ponad 150 trybów sportowych, m.in. udoskonalony tryb jazdy na rowerze oraz funkcje wspierające trening biegowy. Pozwala na dokładne śledzenie trasy na świeżym powietrzu, a opcja treningu na zewnątrz daje dostęp do kolorowych map. Możesz więc pobiec lub pojechać tam, gdzie jeszcze nie byłaś – bez obaw, że się zgubisz. Urządzenie obsługuje również m.in. całodobowe monitorowanie natlenienia krwi, stresu, analizę snu czy ćwiczenia oddechowe. Pozwoli więc na bieżąco śledzić formę organizmu i bardziej świadomie reagować na jego potrzeby. Jednocześnie smartwatch jest niezwykle lekki (waży zaledwie 46 g), a jego wyświetlacz AMOLED bardzo wyraźny nawet w jasnym świetle słonecznym. W trybie lekkiego używania będzie działać nawet przez 21 dni bez doładowywania!



Xiaomi Buds 6 są dostępne w czterech wariantach kolorystycznych: Graphite Black, Pearl White, Titan Gray i Nebula Purple.

eprasa.pl f4111f204f



Jennifer Lopez z 18-letnim niebinarnym dzieckiem, które używa imion Emme i Oscar. Rzym, 2026 rok.

EAST NEWS

Jennifer Lopez cieszyła się pobytem w Rzymie, TOWARZYSZYŁY JEJ DZIECI, doradzając mamie w zakupach.

JENNIFER LOPEZ

Rzymskie dolce vita

Jak wakacje, to wakacje! Jennifer Lopez została zauważona podczas zwiedzania Rzymu w towarzystwie swoich dzieci, 18-letnich bliźniaków Maxa i Oscara. Przypomnijmy, że jedno z dzieci gwiazdy, córka Emme, jest niebinarna i obecnie identyfikuje się jako chłopak, Oscar Jacob. Jennifer bardzo wspiera swoje dziecko i stoi za nim murem. Rodzina odwiedziła Koloseum, w planie były także luksusowe zakupy na Via Condotti i oczywiście wspaniałe włoskie lody. Oscar i Max są dziećmi gwiazdy z Markiem Anthonym, z którym dawno się rozwiodła.



Mick Jagger i Melanie Hamrick. Choć dzieli ich 40 lat, są szczęśliwi i świetnie się ze sobą czują.

MICK JAGGER I MELANIE HAMRICK

Rodzinne wakacje

Mick Jagger nie przepada za publikowaniem rodzinnych zdjęć. Ale z okazji swoich 83. urodzin pokazał się z partnerką Melanie Hamrick i ich 10-letnim synem Deveraux „Devem" Octavianem. Mick i 39-letnia Melanie Hamrick, tancerka i choreografka, są razem od 10 lat. Mieszkają w zameczku we Francji, ale często podróżują też między Londynem i Nowym Jorkiem. „Wszystkiego najlepszego, moja miłości!!! Kolejnych przygód, śmiechów i zabawy!!", napisała na Instagramie Melanie.



Melanie, Mick Jagger i ich syn „Dev", wakacje w Egipcie, 2026 rok.

INSTAGRAM @ELHAMRICK (2)

eprasa.pl f4111f204f

Himalaya®
SINCE 1930

AKTYWUJ KAPSUŁKĘ. OBUDŹ BLASK

5 SERUM DO PIELĘGNACJI TWARZY – 5 RÓŻNYCH POTRZEB







hebe
zdrowie i piękno

Produkty z linii Himalaya Super Serums są dostępne w wybranych sklepach Hebe oraz na hebe.pl

eprasa.pl f4111f204f



Belgijska rodzina królewska z dumą wzięła udział w ślubie austriackiej arcyksiężniczki.

THOMAS KRONSTEINER/GETTY IMAGES

Przyjazd KRÓLA FILIPA wraz z rodziną do Austrii wzbudził wielkie emocje.

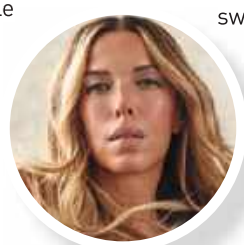
BELGIJSKA RODZINA KRÓLEWSKA

Królewskie zaślubiny

25 lipca 2026 roku w Wiedniu odbyło się jedno z najważniejszych wydarzeń towarzyskich europejskiej arystokracji ostatnich miesięcy. Chodzi o uroczystość zaślubin arcyksiężniczki Izabeli von Habsburg-Lothringen z hiszpańskim arystokratą Carlosem de Palacio y Gaytán de Ayalą. Z tej okazji do stolicy Austrii zawitała belgijska rodzina królewska, którą reprezentowali: król Filip, królowa Matylda, księżniczka Elżbieta i książę Gabriel. Monarchowie uczestniczyli w ceremonii jako goście honorowi z uwagi na rodzinne powiązania z Habsburgami. Ojciec panny młodej, arcyksiążę Symeon, jest bowiem kuzynem księcia Wawrzyńca, męża księżniczki Astrid, siostry króla Filipa. Królowa zachwyciła w czerwonej koronkowej sukni Natan Couture, a księżniczka Elżbieta w szmaragdowej kreacji, do której dobrała efektowny stroik z piórami w tym samym odcieniu.

Vip news

W poniedziałek 27 lipca na oficjalnym kanale YouTube magazynu VIVA! ruszył autorski wideopodcast „Ocal siebie" słynnej trenerki

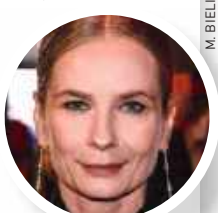


EWY CHODAKOWSKIEJ. W szczerych rozmowach poruszy tematy związane z presją społeczną, samoakceptacją, zdrowiem psychicznym i szeroko pojętym dobrostanem, co nawiązuje do jej kampanii „Pokochaj swoje ciało. Ocal swoje życie". Pierwszy odcinek serii, w którym Ewa Chodakowska rozmawia z Sandrą Kubicką, ma już milionowe zasięgi! Czekamy na kolejne.



ANNA DYMNA jest w tym roku główną bohaterką 20. Festiwalu Filmowego i Sztuki BNP Paribas Dwa Brzegi w Kazimierzu Dolnym. Przez osiem dni święta kina będą wyświetlane najważniejsze filmy w jej karierze w ramach retrospektywy „I Bóg stworzył aktorkę". Odbędzie się również spotkanie „Lekcja kina z Anną Dymną. Spowiedź twórczyni filmowej", które jak zawsze poprowadzi dyrektorka artystyczna festiwalu Grażyna Torbicka.

MAGDALENA CIELECKA dołączyła do obsady trzeciego sezonu produkcji TVP „Zatoka szpiegów", którego premiera zaplanowana jest na 2027 rok. Cielecka prezentuje się spektakularnie w retro kostiumach i fryzurach. Co ciekawe, to jej pierwsza serialowa rola u boku ukochanego Bartosza Gelnera.



M. BIELIŃSKA/MOVE, AKPA, FORUM

Opracowały: MARTA CIEPLAK, AGNIESZKA DAJBOR, KATARZYNA PIĄTKOWSKA, EWA WOJCIECHOWSKA

eprasa.pl/41117204





Naszyjnik W.KRUK,
New Folk, srebro,
799 zł

Haft. Sztuka. Biżuteria

Tradycyjny haft od wieków opowiada historie kobiet, zapisane w misternych wzorach. Kolekcja NEW FOLK od W.KRUK przenosi tę opowieść do świata współczesnej biżuterii.

W.KRUK, pozostając wierny idei #RZEMIOSŁOjestPIĘKNE, stworzył kolekcję NEW FOLK. Regionalne wzory haftów zyskały współczesną formę, zachowując swój symboliczny charakter i kulturowe znaczenie.
Kolekcja obejmuje 18 srebrnych modeli, wśród których znalazły się kolczyki, naszyjniki, wisiorki, bransoletki oraz pierścionki. Biżuteria powstała w Manufakturze W.KRUK, z odzyskanego srebra. Kolekcji towarzyszą jedwabne chusty.

Kolekcja NEW FOLK jest dostępna w sprzedaży w salonach W.KRUK oraz na wkruk.pl.

W.KRUK
1840



Kolczyki W.KRUK,
New Folk, srebro,
449 zł

Kolczyki W.KRUK,
New Folk, srebro,
399 zł

Pierścionek W.KRUK,
New Folk, srebro,
279 zł

Pierścionek W.KRUK,
New Folk, srebro,
349 zł

Pierścionek W.KRUK,
New Folk, srebro,
349 zł

eprasa.pl f4111f204f



BEZPIECZNIE NA ROWERZE

PZU od lat angażuje się w inicjatywy na rzecz promowania aktywności fizycznej oraz kształtowania bezpiecznych postaw na drodze – jedną z nich jest Rowerowa Polska PZU. Ambasadorem programu został jeden z najbardziej utytułowanych i rozpoznawalnych kolarzy w Polsce – Rafał Majka, mistrz Polski, medalista olimpijski i zwycięzca etapów Tour de France.

Ze sportowcem rozmawiamy o roli takich inicjatyw jak Rowerowa Polska PZU w promowaniu kultury jazdy na rowerze, wzajemnego szacunku na drodze i odpowiedzialnych postaw wszystkich jej użytkowników.

Jak rower wpłynął na Pana życie, nie tylko jako sportowca, lecz także jako człowieka?
RAFAŁ MAJKA: Rower sprawił, że nauczyłem się zdrowego trybu życia i tego, jak wytrwale dążyć do celu. To jest naprawdę potrzebne w codziennym życiu. I nawet po zakończeniu zawodowej kariery widzę, że rower dał mi naprawdę wiele. Nauczył, jak się nie spóźniać, jak być człowiekiem, który nigdy się nie poddaje i zawsze stara się realizować swoje plany. Taka dyscyplina jest bardzo ważna.

Dlaczego warto traktować rower nie tylko jako sport, lecz także sposób na zdrowe i aktywne życie?
Rower, przynajmniej dla mnie, jest rodzajem odskoczni. Jeśli przychodzi moment, że mam dużo problemów, to staram się właśnie znaleźć coś, co pozwoli od tego odpocząć. I wtedy idę na rower. Kiedy jadę, to bardzo dużo myślę, ale tak pozytywnie, świeżo. Przychodzi mi do głowy dużo nowych pomysłów. Patrzę też na krajobrazy, które mijam tutaj w Polsce – to jest coś pięknego. Czuję, że na rowerze odpoczywam – oczywiście teraz, bo wcześniej, gdy byłem zawodowym sportowcem, to trochę inaczej wyglądało, to była moja praca. Ale teraz rower to jest odskocznia, mój odpoczynek i polecam to wszystkim. To jest jak z chodzeniem po górach – wyjeżdżasz na rowerze i czujesz się wolny.

Przejdźmy do tematu Tour de Pologne. To jest naprawdę wyjątkowe wydarzenie. Jakie wspomnienia i emocje budzi ono w Panu?
W tym roku będę uczestniczył w Tour de Pologne w troszeczkę innej roli, bo w roli komentatora na żywo. We mnie to wzbudza bardzo silne emocje. Wygrałem Tour de Pologne w 2014 roku i zawsze lubiłem wracać do Polski i uczestniczyć w tym wyścigu ze względu na samych kibiców, na atmosferę, ten żywioł. Wszyscy krzyczą: „Majka, Majka!". Ci wszyscy ludzie, kibice – oni mnie naprawdę napędzają. Tour de Pologne to jest dla każdego zawodowego sportowca wydarzenie naprawdę jedyne w swoim rodzaju. Każdy chciałby wygrać ten wyścig. Dla mnie Tour de Pologne czy Tour de France to są wydarzenia, od których zaczęła się moja kariera.

A w jaki sposób zachęcić młode pokolenie, aby częściej wybierało rower i ogólnie aktywność fizyczną?
Dzieci często szukają wymówek, żeby nie ćwiczyć. Tym bardziej warto je do tego zachęcać, dawać dobry przykład, pokazywać, że to może być prawdziwa frajda. Moje dzieciaki jeżdżą na rowerze i bawią się tym, z czego się bardzo cieszę. Córka uprawia gimnastykę artystyczną, syn gra w piłkę, oboje

eprasa.pl f4111f204f

jeżdżą na basen. Staramy się, aby jak najwięcej czasu spędzali właśnie aktywnie. Nie chodzi mi o to, żeby byli zawodowymi sportowcami, ale o to, żeby się ruszali. Taki fizyczny rytm, sport, aktywność to jest coś zdrowego dla każdego dzieciaka.



Czy według Pana takie programy jak Rowerowa Polska PZU mogą odegrać istotną rolę w budowaniu zdrowszego i bardziej aktywnego społeczeństwa? I zachęcać do ruchu to młode pokolenie?
Zdecydowanie tak. Program Rowerowa Polska PZU składa się z wielu eventów zarówno dla dzieci jak i całych rodzin – to długofalowe przedsięwzięcie.
Każda inicjatywa, która zachęca do aktywności fizycznej, zdrowego stylu życia i spędzania czasu na świeżym powietrzu, jest niezwykle cenna. Program Rowerowa Polska PZU doskonale wpisuje się w tę ideę. Wokół projektu dzieje się naprawdę dużo, szczególnie w obszarze edukacji i promowania bezpiecznej jazdy na rowerze, a liczba organizowanych wydarzeń stale rośnie.



Im więcej takich inicjatyw, tym więcej okazji dla dzieci i całych rodzin, by wsiąść na rower i aktywnie spędzać czas. To właśnie lokalne wydarzenia często stają się impulsem do zmiany codziennych nawyków i pokazują, że ruch może być czymś naturalnym i sprawiać przyjemność.
Trzeba dać ludziom, zwłaszcza najmłodszym, dobry pretekst do aktywności. Jeśli takich wydarzeń będzie dużo, będą nagłaśniane i będą kojarzyć się z dobrą atmosferą, nie trzeba będzie dzieci do niczego zmuszać. Same będą chciały spróbować, a wtedy bardzo łatwo złapać rowerowego bakcyla. Nawet krótka przejażdżka, na początku zaledwie kilkaset metrów czy kilometr, może być dla dziecka czymś nowym i ekscytującym. Właśnie od takich małych kroków często zaczyna się prawdziwa pasja do sportu i aktywności na całe życie.

Dlaczego zdecydował się Pan zostać ambasadorem programu Rowerowa Polska PZU? Co najbardziej podoba się Panu w idei tej akcji?
Najbardziej podoba mi się to, że Rowerowa Polska PZU nie mówi tylko o jeździe na rowerze, ale pokazuje, jak robić to mądrze i odpowiedzialnie. Sam jestem zarówno rowerzystą, jak i kierowcą, więc dobrze rozumiem perspektywę obu stron. Choć zawodowe ściganie mam już za sobą, nadal trenuję kilka razy w tygodniu i wiem, jak wiele radości daje jazda na rowerze. Dlatego cieszę się, że mogę być częścią projektu, który zachęca do aktywności, a jednocześnie promuje dobre nawyki i wzajemny szacunek na drodze. Dla mnie bezpieczeństwo zawsze było ważne, dlatego cenię, że Rowerowa Polska PZU przypomina o takich podstawach jak kask, znajomość przepisów czy odpowiedzialne zachowanie wobec innych uczestników ruchu. Jeśli chcemy, żeby jak najwięcej osób wsiadało na rower, musimy też pokazywać, jak robić to bezpiecznie i z głową.

A jaką najważniejszą radę właśnie w kontekście tego bezpieczeństwa na rowerze, przekazałby Pan dzieciakom i rodzicom?
Szanujmy się wszyscy na drodze: i rowerzyści, i kierowcy. A przede wszystkim bawmy się jazdą na rowerze. Bawmy się tym, cieszmy się tym, bo to jest najważniejsze. Pamiętajmy jednak, że radość z jazdy zawsze powinna iść w parze z bezpieczeństwem, a dobrze dopasowany kask to absolutna podstawa zarówno dla dzieci, jak i dorosłych.

Jak ważne dla rozwoju polskiego kolarstwa jest wsparcie takich partnerów jak PZU?
Myślę, że bardzo ważne i bezcenne, bo pomaga rozwijać kolarstwo na każdym poziomie – od zawodowego sportu po pierwsze rowerowe kroki najmłodszych.
PZU jest też partnerem Tour de Pologne, mocno wspiera młodych kolarzy. Samych wyścigów dla amatorów jest też bardzo dużo. Są w Gdańsku, w Warszawie. Sam byłem teraz w Beskidzie Niskim i widziałem, że tych ludzi przychodzi naprawdę bardzo dużo na starty! Widzę setki dzieci i młodych ludzi, którzy chcą spróbować swoich sił na rowerze. To właśnie od takich pierwszych startów często zaczyna się wielka sportowa przygoda.
Ważne, żeby ludzie byli świadomi, jak dużą frajdę może sprawić rower, a także – jak jeździć bezpiecznie. Mam nadzieję, że teraz, gdy my jesteśmy już na sportowej emeryturze, program Rowerowa Polska PZU pomoże odkryć młode talenty. Wierzę, że jego uczestnicy będą mogli rozwijać swoją pasję i umiejętności, a za kilka lat reprezentować Polskę na arenie międzynarodowej, tak jak robiłem to ja przez wiele lat.

eprasa.pl f4111f204f

Katarzyna Grochola

KOCHAM W CIEMNO

Zdjęcia KRZYSZTOF OPALIŃSKI

„Pragniemy żyć w dobrych związkach, w których będziemy spełnieni. Ale to jest dla wielu za trudne, łatwiej kogoś złapać z Tindera", mówi Katarzyna Grochola w rozmowie z Elżbietą Pawełek. Po sześćdziesiątce wyszła za mąż, co graniczyło z cudem. W najnowszej książce daje przepis na szczęście. Niemożliwe? „Właśnie że tak!"

eprasa.pl f4111f04f

KATARZYNA
GROCHOLA
WŁAŚNIE
ZE
TAK!
NIGDY
W ŻYCIU!
20 LAT POŹNIEJ

eprasa.pl



POPRZEDNIA ROZKŁADÓWKA: SUKIENKA SZAL SOLAR, KOLCZYKI MANGO , BRANSOLETKA AURELI BIDERMANN
TO ZDJĘCIE: KOSZULA TRUSARDI

eprasa.pl f4111f204f

Po 20 latach wskrzesiłaś Judytę, kultową bohaterkę swojej bestsellerowej powieści „Nigdy w życiu!”. Skąd pomysł, żeby dać jej drugie życie w nowej powieści „Właśnie że tak!”?

Moja córka poprosiła mnie w czasie pandemii, żebym napisała wesołą książkę. A jak córka prosi, to mama musi. Pisałam więc z wyraźną tezą, że książka ma być dobra, przyjazna, otulająca i nic strasznego nie może się wydarzyć.

– Co takiego jest w Judycie, że pokochały ją miliony Polek?

Skąd mogę wiedzieć, dlaczego ktoś kogoś kocha. Wiem, dlaczego ja ją kocham. Bo jest odważna, niekonsekwentna, roztrzepana, niegłupia, chce zbawiać świat i trochę chce zbawić siebie. Myślę, że jest typem przeciętnej kobiety.

– Taka polska Bridget Jones, która pokazuje, że można…

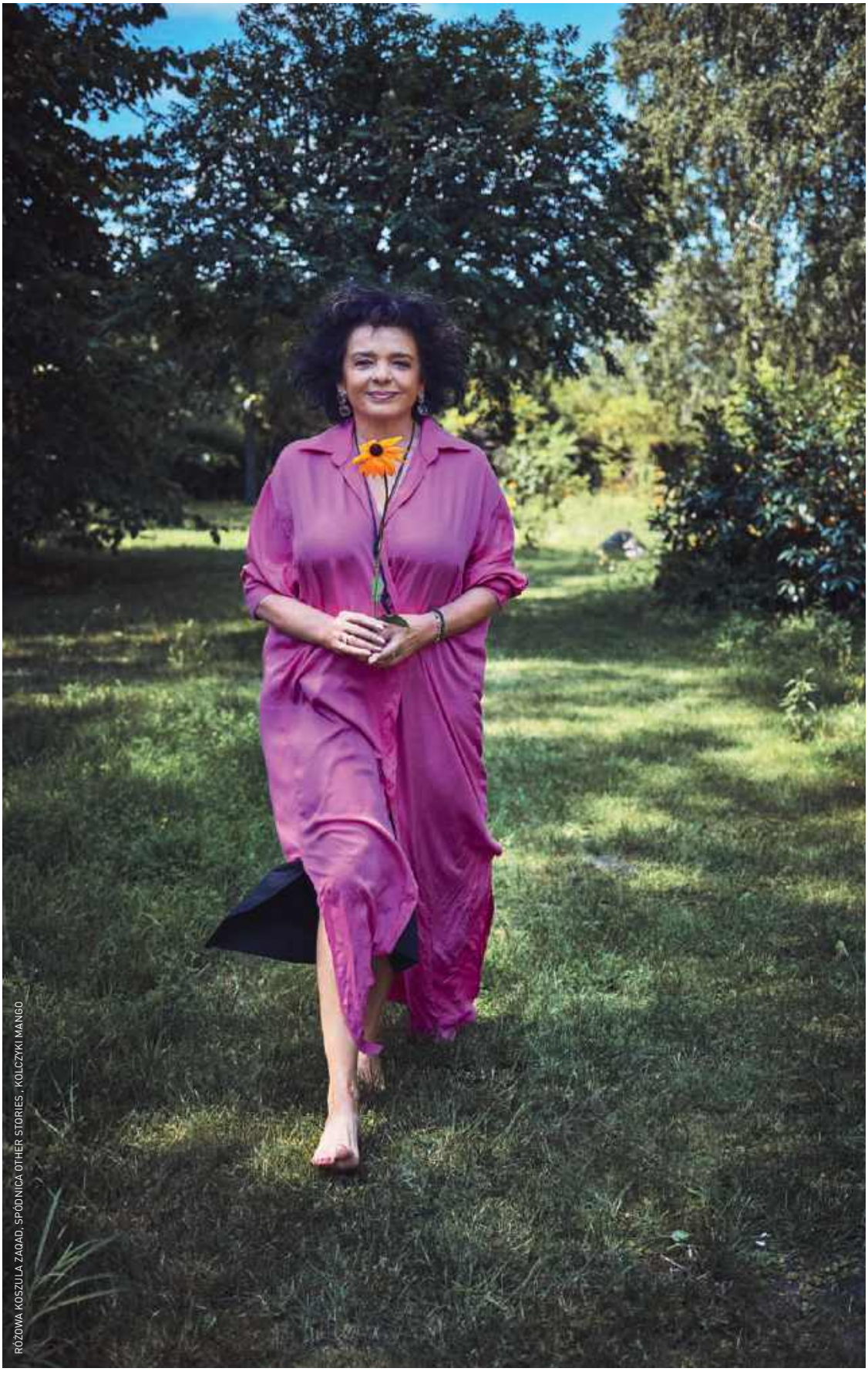
…porwać się z motyką na słońce i nie ma na to lepszej chwili niż obecna, z czego sama korzystam. Jedna z bliskich mi japońskich zasad mówi: „Zacznij teraz i skończ, nawet jeśli jest to niedoskonałe”. Świetne, bo następnym razem unikniemy błędów. A nas uczą: Musisz być perfekcyjna, zastanów się 10 razy, zanim coś zrobisz, odłóż na potem…

– Stworzyłaś Judytę na swoje podobieństwo. Tak jak Ty odpisywała na listy czytelników i podobnie jak Tobie rozpadło jej się małżeństwo…

Dałam jej kawałek siebie, który, nie wiem, jak to nazwać, jest do pokazywania czy do zaakceptowania. Nie chciałam z niej robić kobiety nieprawdopodobnie przeżywającej różne rzeczy, tkwiącej w toksycznym związku. To nie jest jeden do jednego, ale nie zapomnę, kiedy Ewa Telega czytała moją pierwszą książkę „Nigdy w życiu!” i z tyłu sali odezwał się głosik mojej córki: „To tak było, tak było…”.

– Nie pisałaś o zmaganiach z ciężką chorobą nowotworową, a może warto było podzielić się nimi z czytelnikami?

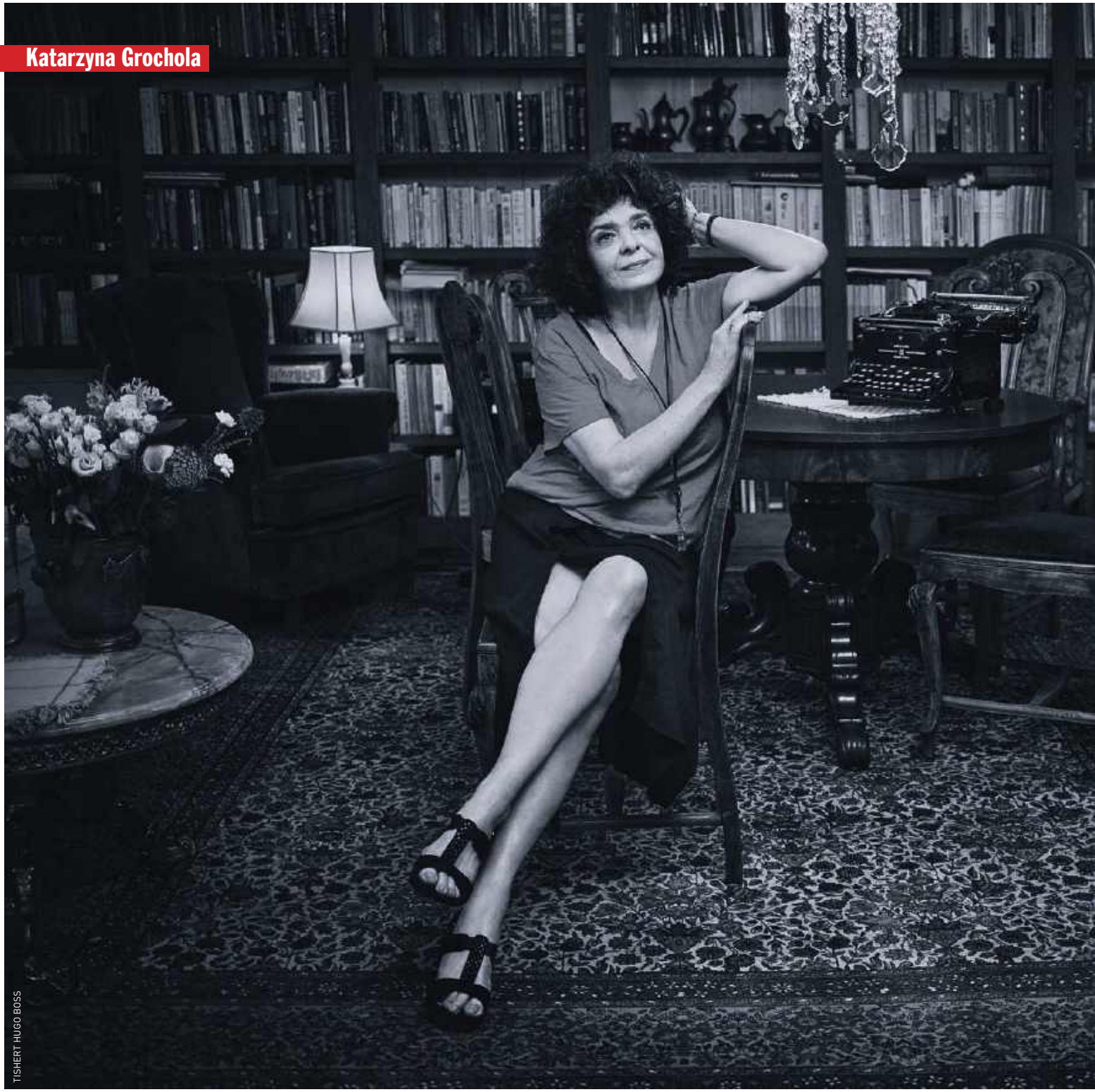
– Przyjdzie na to czas. Piszą do mnie chore dziewczyny, ponieważ▷



RÓŻOWA KOSZULA ZAQAD, SPÓDNICA OTHER STORIES · KOLCZYKI MANGO

„Usłyszałam kiedyś najpiękniejszą prawdę o miłości, że tam, gdzie jest dzielony smutek, to zmniejsza się on dwa razy. A tam, gdzie jest dzielona radość, to zwiększa się dwa razy. To jest chyba wykładnik miłości w związku, ale też w przyjaźni…”

eprasa.pl f4111f204f



TISHERT HUGO BOSS

jestem przykładem, że nie każdy rak kończy się śmiercią, więc czerpią ze mnie otuchę. Sama choroba nowotworowa to nie jest temat, raczej jak się pojawia i jak ją przeżywamy, czy jest przy nas ktoś bliski…

– Miałaś przy sobie rodziców, przyjaciół i Pana Boga.

Pan Bóg był zawsze.

– Jesteś bardzo religijna, ale czy wiara pomaga?

Bardzo pomaga, jak tylko sobie o niej przypomnę, bo często zapominam…

– Idąc tropem Judyty, widzimy, że w kobietach jest wielka siła. Są coraz lepiej wykształcone i świadome swoich praw. Czy to pomaga im lepiej żyć?

Być może pomaga, ale nie we wszystkich zakresach. Kobiety stały się wymagające, ostre i nie pozwalają sobie na okazywanie słabości. Oczekują zaś od facetów delikatności i wrażliwości, ale jak im się trafi taki mężczyzna, to jest wyśmiany. Trochę się wywyższamy po latach patriarchatu i bierzemy odwet za to, co faceci kiedyś robili kobietom. Jestem za tym, żeby kobiety były zabezpieczone, dbały o siebie, ale też nie użynały jaj facetom (śmiech).

– Wróćmy do Judyty.

Judyta nie użyna…

– No właśnie, ona uczy kobiety, jak kochać i być kochaną, i prowadzi biuro matrymonialne w starym stylu, niemające nic wspólnego z Tinderem.

Sama kiedyś pracowałam w biurze matrymonialnym. Okazuje się, że jest powrót do tradycyjnych biur matrymonialnych, które stały się marką premium. Płaci się w nich ciężkie pieniądze, ale mają psychologów

eprasa.pl f4111f204f



„Mam wrażenie, że jestem dobra, niekonsekwentna i chyba kochająca, bo kocham a priori, w ciemno. Lubię ludzi i musieliby mi bardzo zaszkodzić, żebym ich znielubiła. Daję duży kredyt zaufania i staram się nie oceniać".

i specjalistów pomagających w doborze par. Rzeczy prawdziwe mają sens, czyli prawdziwe spotkania z drugim człowiekiem, seks z drugim człowiekiem, a nie na łączach internetowych. W świecie podsuwającym nam ciągle przyjemności, kolejne orgazmy, zrób go sobie tak lub tak, można się łatwo zatracić.

– Wpadła mi w ręce książka pod tytułem „Dlaczego mężczyźni pragną seksu, a kobiety potrzebują miłości". Wiesz dlaczego?

Myślę, że kobiety też bardzo pragną seksu, i ich wyzwolenie na tym polu trochę mężczyzn peszy. Mężczyźni nie chcą być traktowani jak zabawki do zaspokajania pożądania, też pragną miłości, tak jak my wszyscy. Pragniemy żyć w dobrych związkach, w których będziemy spełnieni. Ale to jest dla wielu za trudne, łatwiej kogoś złapać z Tindera.

– Byłaś w przemocowym związku. Myślisz, że dużo kobiet tkwi w takich?

Myślę, że bardzo dużo, z czego niektóre kobiety albo nie zdają sobie sprawy, albo nie potrafią z nich wyjść, bo są całkowicie uzależnione od męża czy partnera. Żyją w wygodnym domu, mają samochód i mają zajmować się dziećmi, a tak naprawdę stają się ofiarami przemocy. Ale cóż mogą zrobić, wyjść z dziećmi na ulicę? Żadna kobieta nie lubi być bita, chyba że jest to zabawa w klapsy, a nie prawdziwe bicie. I żadna kobieta nie zasługuje na to, by zostać odrzucona przez społeczeństwo. Choć kobiety odsuwają się od maltretowanych kobiet. Pamiętamy też słynne powiedzonko: „Bo jak się baby nie bije, to jej wątroba gnije".

– Jak sobie z tym poradziłaś w swoim związku?

To był mój drugi partner, z którym nie mam dzieci, za co Bogu do dzisiaj dziękuję. Ale miałam córkę z pierwszego małżeństwa. Ten związek od początku budził moją wątpliwość, ponieważ on od razu chciał się żenić. A to jest rzadkość, żeby tak natychmiast mężczyzna się deklarował. Wtedy jednak uznałam, że musi mnie bardzo kochać. Nie czułam tego, że jestem powoli odcinana od świata. Mieszkałam na uboczu, do kolejki miałam półtora kilometra, a samochodem nie jeździłam. Nie brałam tego wszystkiego pod uwagę, co potem opisałam w „Trzepocie skrzydeł". W którymś momencie pomyślałam, że albo coś z tym zrobię, albo popełnię samobójstwo…

– Jak to się skończyło?

Mąż wyrzucił mnie z domu, grożąc, że zabije mnie i moją córkę. Chyba mówił to serio, bo tak szybko nigdy w życiu nie wychodziłam donikąd z dzieckiem, psem, szczurem w klatce, za to bez dokumentów, pieniędzy, czegokolwiek. Po tym zdarzeniu wiedziałam, że kolejny raz zakończy się tragedią. Pojechałam na policję i pokazałam ślad na szyi od duszenia. Zapytali mnie, czy złożę zeznanie przeciwko mężowi. A ja, że nie, na pewno był zdenerwowany. Zachowałam się jak typowa żona przemocowca, bo przecież jak się dowie, to co?

– Wyszłaś z tego mocno poraniona psychicznie?

W tym związku byłam tylko trzy lata, ale odcisnęły się one bardzo na mnie i mojej córce. Jednej rzeczy nie mogę zrozumieć. W „Poradniku Domowym" w tym samym czasie odpowiadałam na listy, które dostawałam od żon alkoholików i kobiet w przemocowych związkach. Radziłam im, gdzie mają się zgłosić, żeby nie trzymały tego w tajemnicy, poprosiły o pomoc przyjaciółkę, kuzynkę, kogokolwiek, żeby wyjść z tego kręgu. A ja miałam taki stopień wyparcia tego, co sama przeżywałam, że do dzisiaj się dziwię. To było coś nieprawdopodobnego. Nie znam mechanizmów wyparcia. Może jest to sposób obrony, która się sprawdziła w innych okolicznościach lub w dzieciństwie.

– Mówi się: „Do trzech razy sztuka". Wyszłaś po raz trzeci za mąż, będąc już po sześćdziesiątce. Po co był Wam ślub?

Można brać ślub i można go nie brać. Myśmy chcieli i wzięliśmy sobie ślub w ogrodzie pod lipą o zachodzie słońca. Było bardzo miło, a mój mąż w trakcie składania mi obietnicy zapytał, czy strogonow się nie przypala (śmiech). Ale świadkowa go uspokoiła, że nie. Jakoś nie widzieliśmy ▷

eprasa.pl f4111f204f

powodu, żeby nie brać ślubu. No bo na kocią łapę mają żyć starsi państwo? A mogą sobie żyć normalnie.

– Czy poznaliście się przez biuro matrymonialne opisane w książce?

Nie, poznaliśmy się na schodach, w pewnym dworku na benefisie zaprzyjaźnionego saksofonisty i moja przyjaciółka powiedziała: „Kasiu, chyba nie znasz Stasia".

– Mówił potem, że poznał czarującą kobietę.

Nie wiem, czy byłam czarująca, ale siedzieliśmy do białego rana i gadaliśmy…

– Pocałował Cię?

Tak, ale zapytał wcześniej, czy może to zrobić. Zgodziłam się i pocałowaliśmy się o czwartej nad ranem w świetle słonecznych promieni. Ujął mnie łagodnością, wewnętrznym spokojem, pewną nieśmiałością. A potem się okazało, że pięknie gra…

– Twój wybranek Stanisław Bartosik jest muzykiem. Wydaliście nawet wspólnie płytę pod pięknym tytułem „Moje kochanie".

Zrobiliśmy ją sobie na siedemdziesiątkę i te wszystkie piosenki na płycie Staszek skomponował dla mnie.

– Jest jakaś recepta, żeby stworzyć szczęśliwy związek?

Przedwczoraj wróciłam późno do domu i mój mąż powiedział przy śniadaniu: „Wiesz, teraz rozumiem, co było złe w moim poprzednim związku. Myśmy się bez przerwy dopytywali: »Co zrobiłeś, gdzie byłaś, nie uprzedziłaś, że później wrócisz«. A dzisiaj rozumiem, że nie mogę cię ani śledzić, ani kontrolować czy mieć pretensji o to, że wrócisz późno". Powiedział to tak łagodnie i było mi głupio, bo wystarczył jeden telefon, żeby powiedzieć, że mam spotkanie.

– Nie jest o Ciebie zazdrosny?

Nie. Chyba nie docenia moich walorów (śmiech). Za późno na zazdrość.

– Twoja książkowa bohaterka uczy nas miłości. A czym jest miłość dla Ciebie?

Dla mnie, tak jak powiedział profesor Andrzej Wiśniewski, to trzy razy Z: zaufanie, zawierzenie, zaryzykowanie. To tworzy przestrzeń, w której czujemy się bezpieczni i odpowiedzialni za uczucia drugiej osoby. Usłyszałam kiedyś najpiękniejszą prawdę o miłości, że tam, gdzie jest dzielony smutek, to zmniejsza się on dwa razy. A tam, gdzie jest dzielona radość, to zwiększa się dwa razy. To jest chyba wykładnik miłości w związku, ale też w przyjaźni, w stosunkach z ludźmi, z sąsiadem, z psem, z kotem, ze szczurem, jeśli ktoś go ma. Tworzy się przestrzeń, w której nie trzeba mieć euforycznego stanu, bo w miłości jest też nienawiść, nielubienie i złość na kogoś, ale to nie szkodzi temu fundamentowi.

– Psycholożka Katarzyna Miller mówi, że jak na terapii para się ze sobą kłóci, to jest nad czym pracować, ale jeżeli milczy, to znaczy, że związek się już wypalił.

My z mężem mało rozmawiamy. On jest milczkiem, choć mówi, że w życiu nie rozmawiał nigdy z nikim tak dużo jak ze mną. Mam wrażenie, że tylko jedna rzecz zagraża wszelkim związkom na ziemi i jest to pogarda zaczynająca się lekceważeniem. Wtedy rzeczywiście nie ma już o czym rozmawiać ani o co walczyć. Natomiast milczenie czasami jest złotem, chociaż sama nie należę do osób, które by to złoto rozsypywały.

– Kto w Waszym związku rządzi?

Mój mąż mówi, że ja, co jest absolutną nieprawdą, bo jak się na coś uprze, to nie ma zmiłuj się… Ja rządzę, pod warunkiem że on się ze mną zgadza, a jak się nie zgadza, to on (śmiech).

– Ale chodzi z Tobą na zakupy, za którymi nie przepada?

No tak, ale rzadko go zabieram, poza tym woli sam robić zakupy, na przykład spożywcze. Lubi sam być w kuchni, bo mu przeszkadzam. Gotujemy więc sobie osobno, a jak proponuję, że mu coś pokroję, to nie chce, bo źle kroję (śmiech). On kroi spokojnie, ja nad zlewem, szybko, ciach, ciach i do widzenia. On liczy ziarenka, ja daję tyle, ile mi się sypnie. Ale dobrze gotuję, chyba że tak się przy tym spinam, żeby wyszło pysznie, że to napięcie udziela się jedzeniu. Jestem szybka, a Staszek jest szybki w muzyce, bo swoją naukę gry pianinie zaczął od „Lotu trzmiela". To potwornie szybki utwór. Od dziewięciu lat, odkąd jesteśmy małżeństwem, sprzątam wieczorem w kuchni, czego nauczyłam się dopiero na stare lata, bo uważałam, że naczynia nie uciekną mi ze zlewu, nawet jakby bardzo chciały. Ale wiem, jak mężowi jest miło w czystej kuchni z rana, bo wcześnie wstaje. Robię to bez przymusu, bez względu na porę, o jakiej idę spać. Andrzej Wiśniewski kiedyś powiedział, że w dobrym związku naczynia myją się same.

– Duży dom w Milanówku z ogrodem pewnie wymaga dużo pracy. Kto sadzi, kto przycina, podlewa trawę i kwiaty?

Ja podlewam, mąż przycina trawnik, ale do poważniejszych prac zapraszamy naszego ogrodnika, bo sami nie przesuniemy ciężkich donic, obsadzonych przeze mnie kwiatami, które tak lubię. W tym roku róża pnąca mi zwariowała, bo wypuściła trzymetrowe kwitnące odnogi i udaje, że chce wejść na drzewo, które rośnie cztery metry dalej. Ciągle coś zakwita, najpierw były niezapominajki, aż zrobiło się od nich niebiesko, potem wychyliły się tulipany, dość skarłowaciałe, bo nie wykopałam jeszcze cebulek. Dawniej słychać było kumkanie żab, ale jakoś przestały, więc się o nie martwię.

– Można pozazdrościć.

Tu nie ma nic do pozazdroszczenia, bo takie jest życie, że jak coś odpuścimy, to ono też nam trochę odpuszcza. Jak nie jesteśmy ciągle w pędzie, łatwiej zauważamy drobne rzeczy. Ale mój mąż, na przykład, nie lubi siedzieć ze mną w ogrodzie, bo go komary gryzą, a ja lubię, więc siedzimy sobie osobno. On w domu zamknięty, bo komary, a ja w ogrodzie…

– A co razem lubicie robić?

Śpimy, gadamy, czasami gramy w jakieś gry i w brydża z przyjaciółmi, chodzimy na spacery, to znaczy on bardziej, ja mniej. Lubię, jak przesiada się ze swojego Hammonda do pianina. Czasami myśli, że mnie nie ma, a ja wracam wcześniej i słyszę…

– Czyli związek idealny?

Staszek się nie kłóci, bo uważa, że jest to zagrażające dla związku. Próbowałam go tego nauczyć i nic z tego. Ale też nie znam jego wcześniejszego życiorysu. Ma kapitalne dzieci, więc musiał mieć też kapitalną żonę, skoro dzieci są tak dobrze wychowane i lubią swojego ojca.

– Tworzycie fantastyczną, dużą rodzinę, bo masz cudowne wnuki, Wandzię i Antka, grającego już duże role w teatrach, a Twoja córka Dorota Szelągowska jest w gwiazdą w telewizji.

– Z Dorotką od początku było wiadomo, że coś cudnego z niej wyrośnie. Za cokolwiek się wzięła, wychodziły jej niezwykłe rzeczy. Wracałam z urlopu, a mieszkanie było już przemeblowane. Zawsze wiedziała, co do czego pasuje. Pisała znakomite krótkie opowiadania i listy do mnie.

– Czyli są podobieństwa do matki. Jakbyś opisała siebie w kilku słowach?

Mam wrażenie, że jestem dobra, niekonsekwentna i chyba kochająca, bo kocham a priori, w ciemno. Lubię ludzi i musieliby mi bardzo zaszkodzić, żebym ich znielubiła. Daję duży kredyt zaufania i staram się nie oceniać. Nawet jeśli ktoś był dla mnie niemiły, to tłumaczę to sobie, że jego życie było niefajne w tym momencie.

– A możesz wybaczyć?

Wybaczenie jest absolutnie konieczne dla własnego komfortu. Zawsze ma się niechętnych sobie ludzi czy zazdrosnych. Może nawet ich skrzywdziliśmy lub wiązali z nami jakieś nadzieje. Ale życie nie polega na tym, żeby się przyglądać ludziom, którzy nas nie lubią.

– Czujesz się zrealizowana?

Mam odciśniętą łapkę na Promenadzie Gwiazd

eprasa.pl f4111f204f

w Międzyzdrojach. Obok wybitnych postaci. Ale ja w ogóle nie rozumiem, co to znaczy być zrealizowaną. Że już po wszystkim, że osiągnęłam wszystko, czego chciałam, że nie mam już marzeń? Zrealizowałam się jako pisarka, ale to nie znaczy, że chcę przestać pisać. Czuję się zrealizowana jako matka, ale matką zawsze będę dla mojej córki. Wyszłam za mąż po sześćdziesiątce, co graniczy z cudem, i chyba tylko ja i Ula Dudziak tego dokonałyśmy. Ale dużo rzeczy mi się w życiu nie udało i dziękować Bogu, bo nie tędy droga. Miałam kiedyś własną firmę, byłam dyrektorką, pracowałam w urzędzie celnym i dobrze, że nie jestem tam do dziś, choć pewnie byłabym bogatsza. Róże mi się przyjęły, które miały się piąć po ścianach mojego domku, o czym marzyłam, mając 17 lat. Staram się nie pamiętać o smutnych rzeczach, ale zdaję sobie sprawę z upływającego czasu, o czym świadczą te telefony, pod które już nie mogę zadzwonić, a których nigdy nie wykreślam. Pewne rzeczy mijają, przychodzą nowe, więc otwórzmy serca na te nowe.

– Na targach książki ustawiają się do Ciebie długie kolejki. Jak smakuje sława?

Nie wiem, czy to jest sława, ale smakuje absolutnie cudownie. Na targu w Milanówku pewien pan zapytał, czy może mnie pocałować w rękę, bo się nie spodziewał takiego spotkania. Jedna pani w Asyżu krzyknęła na mój widok: „Boże, jakbym wiedziała, że panią tu spotkam, to zabrałabym z Anglii pani książkę". W Bangkoku na olbrzymich schodach w centrum handlowym usłyszałam głos dochodzący z dołu: „Grocholo, Grocholo, poczekaj na mnie". To „Grocholo" tak mnie rozbawiło, że krzyknęłam: „Będę czekać!". Bardzo mnie ucieszyła wiadomość od Wietnamki, która napisała do mnie na Facebooku, że książka „Nigdy w życiu!" w jej kraju też osiągnęła ogromny sukces. Pomyślałam, jak to możliwe, tam jedzą psy, a moja bohaterka Judyta śpi z nimi w łóżku. To jednak nas różni. Ale jak mi powiedział tłumacz wietnamski: „Pani Kasiu, kobieta polska i wietnamska to jest ta sama kobieta".

– Czego Ci życzyć?

Żeby na podstawie ostatniej książki powstał piękny film z Danutą Stenką i Arturem Żmijewskim. Nigdy w życiu nie spodziewałam się, że tak trudno będzie znaleźć pieniądze na film. Ale mamy podpisaną umowę ze wspaniałym dystrybutorem i zaczynamy w lipcu zdjęcia. I żebyśmy zdrowi byli. Jak mówią, za pieniądze można mieć lekarstwa, ale zdrowia nie kupisz. A jak zdrowie jest, można wszystko… No i skończę jak światowa miss – kurczę, po prostu pokoju na świecie!

Rozmawiała ELŻBIETA PAWEŁEK
Zdjęcia KRZYSZTOF OPALIŃSKI
Stylizacja ROBERT KIEŁB
Makijaż JULITA JASKÓŁKA
Włosy KAMIL PECKA
Produkcja WOJCIECH KLAUZE

„Staram się nie pamiętać o smutnych rzeczach, ale zdaję sobie sprawę z upływającego czasu, o czym świadczą te telefony, pod które już nie mogę zadzwonić, a których nigdy nie wykreślam. Pewne rzeczy mijają, przychodzą nowe, więc otwórzmy serca na te nowe".



UBRANIA KATARZYNY

eprasa.pl f41111204

Vadim Brodski





MAESTRO TOTALNY

Zdjęcia RAFAŁ MASŁOW

Po prostu mistrz. Koncertował z najlepszymi orkiestrami świata. Jeden z nielicznych skrzypków w historii, którzy mieli zaszczyt zagrać na słynnym Guarneri del Gesù, należącym do Niccola Paganiniego. Od 40 lat krąży między dwoma domami – Warszawą i Rzymem. Vadim Brodski opowiada Beacie Nowickiej o swoim niezwykłym życiu.

W wieku 11 lat występował Pan jako solista z Orkiestrą Filharmonii Kijowskiej. Jako młody skrzypek wygrał najważniejsze konkursy. Od 40 lat, żyjąc między Rzymem a Warszawą, koncertuje Pan ze znakomitymi orkiestrami. Czuje się Pan wybrańcem losu?

Raczej tak. Chociaż mogłoby być lepiej. Nie wszystkie szanse wykorzystałem, ale czy istnieją artyści, którym się to udało? Pierwsza książka przeczytana w języku polskim to „Moje młode lata" Artura Rubinsteina, gdzie napisał: „Doceniaj to, co masz". Zawsze o tym pamiętam. Myślę, że to jest bardzo dobra wskazówka dla sporej grupy moich kolegów, sfrustrowanych i niezadowolonych. Oczywiście zawsze przydałoby się jedno zero więcej po prawej stronie w zarobkach. Szczególnie, gdy koledzy porównują własne zarobki do zarobków gwiazd. Jeden jest multimilionerem, a drugi klepie biedę. Talent ten sam. Znamy dziesiątki wybitnie utalentowanych ludzi, którym się nie powiodło. Gdy nie mam najlepszego nastroju, przypominam sobie, że mogłem nadal być solistą w Filharmonii w Kijowie. Niczego nie ujmując tej zacnej instytucji. Ciekawostka – jej pierwszym dyrektorem był kompozytor Ilia Wileński, dziadek mojego przyjaciela, pianisty Konstantego Wileńskiego, od lat mieszkającego w Kielcach. Wracając do pani pytania, myślę, że los uśmiechnął ▷

„Największe życiowe osiągnięcie? Dwójka moich dzieci. To jest najważniejszy konkurs, który wygrałem. Niestety i córka, i syn poszli w moje muzyczne ślady. Martwiłem się tym, ale jakoś dają sobie radę".



eprasa.pl [4111f204]



eprasa.pl f4111f204f



eprasa.pl f4111f20



„Czy czuję się wybrańcem losu? Raczej tak. Chociaż mogłoby być lepiej. Nie wszystkie szanse wykorzystałem, ale czy istnieją artyści, którym się to udało?"

się do mnie. Zatem carpe diem. Alleluja i do przodu.

– Pierwszy raz ten los uśmiechnął się do Pana w dzieciństwie. Mógł Pan zostać sowieckim sportowcem, konkretnie pingpongistą. Albo pianistą, gdyby miesiąc nauki gry na fortepianie nie kosztował aż 6 rubli, 29 kopiejek. Skrzypce tylko 2,90.

Mama marzyła, żebym grał na fortepianie. Zakochała się w pianiście z „Rapsodii", hollywoodzkiego wyciskacza łez z lat 50., z Elizabeth Taylor w roli głównej. Jako pięcioletnie dziecko widziałem ten film z 10 razy. Szwarccharakterem był tam skrzypek, którego grał Vittorio Gassman, wybitny włoski aktor. Na początku lat 90. spotkałem go w restauracji w Rzymie. Był wtedy wielką gwiazdą. Chciałem podejść i opowiedzieć mu tę historię, która zmieniała trajektorię mojego życia, ucieszyłby się na pewno. Ale w końcu nie podszedłem. Nie chciałem przeszkadzać. Pomyślałem, że jeszcze będzie okazja. Nigdy więcej się nie zdarzyła. Jaki z tego morał? Wracamy do naszego motta – carpe diem. Rób dzisiaj to, co jest możliwe, bo nie wiesz, co wydarzy się jutro.

– To prawda. Życie kilka razy zafundowało Panu nieoczekiwaną woltę, wszystko mogło potoczyć się w innym kierunku.

Odebrałem dwie ważne lekcje życia. Pierwszą w wieku 21 lat. Wygrałem ogólnoradziecki konkurs dla skrzypków i miałem polecieć do Genui na Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy imienia Paganiniego. Główna nagroda wynosiła 10 tysięcy dolarów! Oszałamiająca kwota na tamte czasy. W duchu już ją dostałem i podzieliłem pieniądze. Akurat wtedy ożenił się mój starszy brat, więc „kupiłem" mu mieszkanie w pięknej dzielnicy Kijowa. Miałem bilety na samolot do Włoch, ale kilka dni przed wylotem moja profesorka przybiegła z płaczem i oznajmiła, że władza nie wydała mi paszportu. Wtedy nikt nie miał tego w domu. Byłem w szoku. Sowiecka władza mogła zrobić z człowiekiem wszystko. Nie musiała się tłumaczyć. Drugą lekcję odebrałem trzy lata później. W Poznaniu zwyciężyłem w Konkursie Skrzypcowym imienia Wieniawskiego. Posypały się propozycje koncertów na Zachodzie. Polski menedżer i znajomi dobrze mi radzili: „Vadim, ▷

eprasa.pl f4111f204f

poczekaj w Warszawie na tymczasowy paszport, wyjedziesz z nim na koncerty i zobaczysz prawdziwy świat, zarobisz prawdziwe pieniądze. Potem wrócisz sobie do Kijowa". Ale ja chciałem się pochwalić. Nakupiłem prezentów dla rodziny i przyjaciół i postanowiłem pojechać do domu na 10 dni. Zachowanie politycznie niedojrzałe! Jak się pani domyśla, bajka się skończyła. Znowu zabrali mi paszport. Łudziłem się, że po pół roku oddadzą… Nie wyjechałem przez kolejne pięć lat. Najlepsze lata w życiu młodego człowieka! Musiałem z czegoś żyć. Jeździłem po Syberii z 10-osobowym zespołem muzyków. Podgrywałem dwóm sowieckim gwiazdom lat 70. – Jurijowi Guliajewowi i Dmytrowi Gnatiukowi. Żadnym solistą już nie byłem.

– Dowiedział się Pan, kto napisał donos?

Tak. Agent KGB, który podczas konkursu w Polsce pilnował naszej grupy, Saszka Kremniow. Napisał, że moje zachowanie jest niegodne i nie odpowiada wzorcom przedstawiciela sowieckiej kultury. A wcześniej zażądał łapówki, chyba 20 procent od nagrody. Dałem 10 plus prezenty z Pewexu: dżinsy, perfumy, papierosy. Wyraźnie było mu za mało! Cóż, trzeba było się pogodzić z losem. Wiek robił swoje. Byłem młody, optymistyczny, roznosiła mnie energia. Życie wydawało mi się piękne.

– Kiedy wygrał Pan konkurs imienia Paganiniego – który okazał się kolejnym przełomem – od kilku lat mieszkał Pan już w Polsce.

Przez pięć lat mieszkałem w bloku na Ursynowie. W domu nie miałem telefonu. I to był problem. Gdy zdarzały się nagłe zastępstwa, menedżer brał listę artystów i dzwonił. Nie miałeś telefonu, nic nie dostawałeś. W dobie komórek i internetu trudno to sobie wyobrazić. Chciałem nawet skorumpować jednego urzędnika, ale się nie udało (śmiech). Rok przed konkursem Paganiniego przez Pagart, który miał wtedy monopol na kontrakty zagraniczne polskich artystów, dostałem zaproszenie na solowy koncert z Orkiestrą Lamoureux. Przez lata jej koncertmistrzem był Vittorio Monti, autor słynnego „Czardasza". To była 100. rocznica powstania orkiestry, wielkie wydarzenie transmitowane w radio i telewizji francuskiej. Honorarium pięć tysięcy dolarów. Przeciętna polska pensja wynosiła wtedy 20 dolarów, więc byłem cały happy. Bilety kupione. Wtedy jeszcze nie miałem polskiego obywatelstwa, tylko sowiecki paszport i kartę stałego pobytu. Z tymi dokumentami jeździłem na Zachód. Ale żeby przekroczyć granicę, musiałem mieć pieczątkę z rosyjskiego konsulatu. Przychodzę, za biurkiem siedzi konsul, oficer KGB, do dziś pamiętam nazwisko – Mikitel. Za dwa dni mam lot. Przegląda moje dokumenty i mówi: „Brodski, widzę, że byłeś w Ameryce". „No tak, towarzyszu". „I w Republice Federalnej Niemiec byłeś". „No, byłem, towarzyszu". „I nawet byłeś w Anglii!". „Tak się złożyło, towarzyszu, że byłem". A on na to: „Byłeś i chwatit. Wystarczy". I nie pozwolił mi wyjechać. Przyczynę poznałem później, ale wolałbym o tym nie opowiadać. Miałem zagrać koncert Czajkowskiego, którego pierwszym wykonawcą był mój wybitny przodek Adolf Brodski. Menedżer francuski, który wyłożył fortunę na kampanię promocyjną, dostał szału. Ludzie z Pagartu tłumaczyli mu sytuację, ale nic do niego nie docierało. Tak się wściekł, że powiedział: „Pamiętajcie, ten wasz Brodski już nigdy we Francji nogi nie postawi". Minęło 40 lat i nie zagrałem we Francji ani jednego koncertu, nie dostałem od Francuzów zaproszenia. Dlatego, gdy rok później wygrałem konkurs imienia Paganiniego w Genui i otrzymałem we Włoszech mnóstwo propozycji koncertowych, wyjechałem.

– Po takich doświadczeniach? Nie dziwię się!

Myślałem, że jadę na dwa–trzy miesiące, a zostałem na 40 lat. Kilka razy w roku wracałem tu na koncerty. Polscy koledzy mieszkający za granicą śmiali się ze mnie, bo za koncert dostawałem 12 dolarów. Ale lubiłem grać w Polsce, zawsze wolałem polską publiczność. W tym fachu trzeba utrzymywać ciągłość, tak działa ten biznes. Miałem bardzo znanego kolegę pianistę, był gwiazdą w latach 80. i pierwszej połowie 90. Dziś nikt go nie pamięta. We Włoszech przez rok mieszkałem w Genui, potem w Rzymie. Zakochałem się w tym kraju, bo jest przepiękny i ma najpiękniejszy język na świecie. Pochwalę się. Kiedyś tłumaczyłem symultanicznie Gorbaczowa. Była połowa sierpnia 1991 roku, w wyniku zamachu stanu Gorbaczow został odcięty od świata i internowany w areszcie domowym w swojej rezydencji na Krymie. Pucz załamał się po kilku dniach, co doprowadziło do uwolnienia Gorbaczowa i jego powrotu do Moskwy. Miał wtedy najbardziej dramatyczną konferencję prasową w swoim życiu. W moim domu w Rzymie dzwoni telefon: „Dzień dobry, tu Rai Uno". Ucieszyłem się, myślałem, że zaproponują mi koncert. A usłyszałem: „Czy nie zna pan przypadkiem jakiegoś tłumacza symultanicznego z rosyjskiego, bo nasi są na wakacjach?". Wtedy jeszcze słabiutko mówiłem po włosku, ale wydawało mi się, że bardzo dobrze, więc powiedziałem: „Co za problem? Ja wam przetłumaczę". Nie miałem zielonego pojęcia, że symultanka jest dla mistrzów! Po 20 minutach byłem w studiu. Dali mi słuchawki i dawaj, tłumacz. Prawie zemdlałem, gdy zrozumiałem, o co chodzi, ale już nie było odwrotu. Pamiętam, jak dziennikarz zapytał Gorbaczowa: „I co pan powiedział tym zamachowcom?". A on na to: „Jesteście chu…i!". Byłem przerażony i zamiast przetłumaczyć: „Siete dei cazzi" albo „delle carogne finite", powiedziałem: „Siete ragazzi maleducati". Śmieje się pani, czyli zna pani włoski?

– Tak. Przetłumaczył Pan, że są… źle wychowanymi chłopcami.

No właśnie! Jak się pani domyśla, reszta tłumaczenia była na podobnym, żenującym poziomie. Po 15 minutach na szczęście podłączyli się do stacji Télé Monte Carlo, która miała profesjonalnego tłumacza. Przez dobę miałem spocone ręce i ból głowy (śmiech). Trzysta pięćdziesiąt dolarów, które dostałem, to były „najsłodsze" pieniądze, jakie kiedykolwiek zarobiłem.

– Rozbawił mnie Pan! Też kocham Italię. Włosi to maestri della vita. Mistrzowie życia.

George Clooney, który przez lata miał dom nad jeziorem Como, powiedział kiedyś: „Amerykanie żyją, żeby pracować, a Włosi pracują, żeby żyć". Genialna definicja. Włosi potrafią celebrować codzienność: relacje z bliskimi, pyszne jedzenie, radości z małych rzeczy, słońce, nicnierobienie. Uwielbiają sztukę. Przez lata byłem tam kochany i popularny. Pamiętam wyjątkowy koncert, który dałem w Watykanie, transmitowany na cały świat. Na sali było sześć i pół tysiąca słuchaczy i gość honorowy, papież Jan Paweł II. Byłem solistą tego koncertu.

– Wśród tych wszystkich sukcesów co Pan uważa za największe życiowe osiągnięcie?

Dwójkę moich dzieci. To jest najważniejszy konkurs, który wygrałem. Niestety i córka, i syn poszli w moje muzyczne ślady. Martwiłem się tym, ale jakoś dają sobie radę. Margherita ma 23 lata. Dostała się do Gewandhaus, jednej z najstarszych i najbardziej prestiżowych orkiestr symfonicznych na świecie. Gra na flecie. Ambitna dziewczyna, ma koncerty solowe. Julian gra na saksofonie i ma bardzo dużo koncertów. Na szczęście! Tydzień temu skończył 28 lat, jest niebywale atrakcyjnym młodym mężczyzną. W sierpniu zagramy rodzinny koncert w Kąśnej Dolnej, niedaleko Tarnowa, w dawnym dworze, a dziś Muzeum Ignacego Paderewskiego. To będzie jubileuszowa edycja najpopularniejszego w tamtych czasach Festiwalu Muzyki

eprasa.pl f4111f204f

Kameralnej „Bravo Maestro". Trzydzieści lat temu wpadłem na pomysł, żeby zorganizować spotkanie przyjaciół, którzy byli wybitnymi solistami, a w Kąśnej Dolnej stworzyli unikatowe zespoły. Nazwę „Bravo Maestro" wymyśliłem, jadąc samochodem z Januszem Olejniczakiem. Ostatnio zwracanie się do poszczególnych muzyków per maestro stało się w Polsce bardzo popularne. Nie wykluczam, że też dzięki mnie, bo „bombardowałem" bez przerwy w telewizji tym „bravo maestro".

– Maestro, czego chciał Pan nauczyć swoje dzieci? Przed czym ustrzec?

Nie chciałem, żeby grali na skrzypcach, i teraz mi to wypominają. Mam nadzieję, że moi studenci polscy, którzy czytają ten wywiad, nie będą mi mieć tego za złe (Vadim Brodski jest profesorem na Akademii Muzycznej w Bydgoszczy, gdzie od 2005 roku prowadzi klasę skrzypiec – przyp. red.). Niemniej uważam, że gra na skrzypcach to niepewny sposób na życie. Marzenia o karierze skrzypka to jedna z najbardziej niebezpiecznych inwestycji w przyszłość, tak samo jak taniec czy malarstwo. Aby odnieść sukces, potrzeba trzech podstawowych elementów: talentu, dobrego nauczyciela i szczęścia, czyli dobrego promotora. Amerykanie mówią: „Right time, right place, right person". Moim studentom powtarzam: „Graj czysto, rytmicznie i pięknym dźwiękiem". W Rzymie mam 14-letniego, wybitnie uzdolnionego ucznia. Gra pięknie, czysto, ale bardzo nierytmicznie. Jest jak dziki koń. Nieokiełznany. Walczę z nim, ale na razie nieskutecznie. Gdyby posiadł ten trzeci element ze sztuki skrzypcowej, byłby masterem. Tak czy inaczej, zrobi karierę, ale chciałbym, aby był impeccable, bez skazy

– Pana talent jest bez skazy?

Bez kokieterii – tak. Skrzypek to… skrzypek. A muzyk jest artystą, który umie czytać partytury, umie grać na fortepianie. Praktycznie nie ma utworu, którego nie mógłbym zaakompaniować moim studentom skrzypkom. Myślę, że jestem jednym z ostatnich przykładów muzyka totalnego. Nie wiem, ilu skrzypków na świecie potrafi zagrać jazz, utwory The Beatles i koncert Beethovena. Nie mam talentu kreatywnego, skomponowanie 15-minutowego utworu stanowiłoby dla mnie wyzwanie, ale jestem jednym z nielicznych, którzy orkiestrują utwory. Pamiętam, pod koniec lat 70. porwałem się z motyką na słońce i orkiestrowałem potężny, 15-minutowy utwór Wariacje na temat własny A-dur, op. 15 Henryka Wieniawskiego. Od tamtej pory mam w swoim repertuarze. Mój przyjaciel Michał Urbaniak powtarzał: „Muzyka jest albo dobra, albo… niedobra". I tyle.

– Ma Pan jeszcze jakieś marzenia?

Moje marzenie? Zagrać Wieniawskiego na koncercie z okazji moich setnych urodzin (śmiech).

Rozmawiała BEATA NOWICKA
Zdjęcia RAFAŁ MASŁOW
Makijaż/fryzura AGNIESZKA JAŃCZYK
Produkcja WOJCIECH KLAUZE

„Aby odnieść sukces, potrzeba trzech podstawowych elementów: talentu, dobrego nauczyciela i szczęścia, czyli dobrego promotora. Amerykanie mówią: »Right time, right place, right person«. Moim studentom powtarzam: »Graj czysto, rytmicznie i pięknym dźwiękiem«".



eprasa.pl f4111f204f







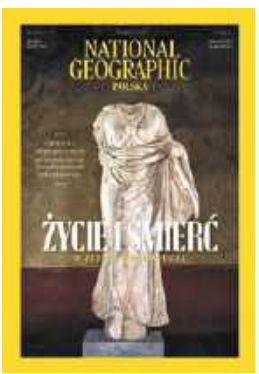


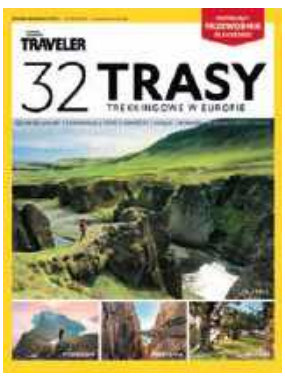


DARMOWA DOSTAWA POCZTĄ!

Pakiet dwóch magazynów Sekrety Serca i Okruchy Życia z darmową dostawą!









kultowy.pl

eprasa.pl f4111f204f

VIVA! na LATO

KOBIETY XXI WIEKU: **KYLIE JENNER**; WAKACJE Z... **DALÍM W HISZPANII**; ZWIERZĘTA MÓWIĄ „STOP": **WIELBŁĄDY**

MODA

BOHO W NOWOCZESNYM WYDANIU PLUS FOKUS NA AKCESORIA Z RAFII

URODA

POLICZKI MUŚNIĘTE RÓŻEM JAKO SPOSÓB NA LETNI MAKIJAŻ, APETYCZNY MANIKIUR W KOLORZE WIŚNI I HISZPAŃSKIE KOKI DODAJĄCE SZYKU

Opracowanie:
moda, uroda – MARTA CIEPLAK, XYMENA BOROWIECKA



MATERIAŁY PRASOWE BIMBA Y LOLA

Wszystkie ubrania pochodzą z kolekcji **CALA BIMBA/ BIMBAYLOLA.COM**.

eprasa.pl f4111f204f

VIVA! na LATO



STEPHANE CARDINALE/CORBIS VIA GETTY IMAGES

eprasa.pl f4111f204f



MILIONY ZA JEDEN KOMPL€K$

Kobiety XXI wieku

Tekst AGNIESZKA DAJBOR

Nie napisała książki i nie nakręciła filmu. Ale przed trzydziestką zbudowała jedno z największych kosmetycznych imperiów XXI wieku. Ma miliony dolarów i sławę największych gwiazd Hollywood. Historia Kylie Jenner to opowieść o dziewczynie, która przekuła swoje kompleksy w gigantyczny sukces. I stała się ikoną.

eprasa.pl f4111f204f



Złota dynastia show-biznesu. Od lewej: Kendall Jenner, Kylie Jenner, Kourtney Kardashian, Kris Jenner, Khloé Kardashian, Kimberly Kardashian, 2007 rok.

E!/KOBAL/REX/SHUTTERSTOCK/EAST NEWS

eprasa.pl f4111f204f



JACOPO RAULE/GETTY IMAGES

Kylie Jenner z córką Stormi Webster na pokazie Valentino haute couture, Paryski Tydzień Mody, 2024 rok.

Nie podbiła świata, sprzedając szminkę. Sprzedawała tak naprawdę marzenia o przemianie, miliony dziewczyn chciały mieć usta jak Kylie.

Miała zaledwie 21 lat, kiedy prestiżowy magazyn „Forbes" okrzyknął ją najmłodszą w historii miliarderką, która sama doszła do majątku. Zdetronizowała wtedy Marka Zuckerberga. To był szok. Wszyscy pytali, jak tak młoda dziewczyna mogła zarobić miliard dolarów, nawet jeśli pochodziła ze słynnej rodziny Kardashianów.

Później „Forbes" wycofał się z tej oceny, kwestionując przedstawione wyceny majątku, ale nie zmieniło to faktu, że Kylie Jenner stała się symbolem nowego rodzaju biznesu. Dzisiaj nie ma jeszcze trzydziestki, a jest potentatką w branży kosmetycznej i odzieżowej, ikoną cyfrowego pokolenia oraz jedną z najbardziej wpływowych kobiet świata. Kiedy na Paryskim Tygodniu Mody pojawiła się w czarnej kreacji Schiaparelli z realistyczną głową lwa na ramieniu, zasięgi marki od razu skoczyły do góry. Jej profil na Instagramie obserwuje blisko 400 milionów osób. Zwykły filmik, na którym sprzecza się z przyjaciółmi o chipsy, potrafił osiągnąć ponad 65 milionów wyświetleń. Każde jej publiczne pojawienie się natychmiast staje się wydarzeniem, a marki doskonale wiedzą, że jedno zdjęcie Jenner potrafi przynieść więcej rozgłosu niż wielomilionowa kampania reklamowa. Jak ona to wszystko zrobiła?

Początek

Kylie Kristen Jenner urodziła się 10 sierpnia 1997 roku jako najmłodsze dziecko Kris Jenner i Caitlyn Jenner, znanej wówczas światu jako Bruce ▷

eprasa.pl f4111f204f

Jenner – złoty medalista olimpijski z Montrealu i jeden z największych amerykańskich bohaterów sportowych lat 70.

Rodzina była skomplikowaną mozaiką. Z jednej strony starsze przyrodnie rodzeństwo z poprzednich związków Caitlyn, z drugiej – Kim, Kourtney, Khloé i Rob Kardashian, dzieci Kris z pierwszego małżeństwa z prawnikiem Robertem Kardashianem. Była jeszcze Kendall – starsza o dwa lata siostra, z którą od najmłodszych lat dzieliła pokój, zabawki, sekrety, a później także sławę.

Choć dziś nazwisko Jenner kojarzy się z luksusem i prywatnymi odrzutowcami, dzieciństwo Kylie nie przypominało jeszcze świata, który znamy z Instagrama. Kris dbała o rodzinne rytuały, wspólne kolacje i wakacje. Najmłodsze córki chodziły do prywatnej szkoły Sierra Canyon School. Kylie była cheerleaderką, lubiła plastykę i fotografię. Znajomi z tamtego okresu wspominają ją jako spokojniejszą i bardziej wycofaną od Kendall, która od dziecka chętniej stawała w centrum uwagi. Ta



CINDY ORD/VF26/GETTY IMAGES

Dwie wielkie gwiazdy – Kylie Jenner i Timothée Chalamet są razem od trzech lat. Oboje na oscarowym przyjęciu pod egidą „Vanity Fair", Hollywood, 2026 rok.



L. BUSACCA/GETTY IMAGES

Bogini cyfrowego świata wśród swoich fanek na gali Billboard Music Awards, Las Vegas, 2015 rok.



FORBES/JAMEL TOPPIN



Zdaniem psychologów Kylie nawet z nieśmiałości zrobiła towar. Jest mistrzynią autoprezentacji, jedną z najlepszych w historii. Potrafi sprawić, że mówi o niej cały świat.

różnica charakterów będzie wracać przez całe ich dorosłe życie.

Kamery

W 2007 roku wszystko się zmieniło. Kiedy Kylie miała dziewięć lat, ich dom stał się sławny. Program „Z kamerą u Kardashianów" miał pokazywać zwykłe życie niezwykłej rodziny. Nikt nie przypuszczał, że zamieni ich w najbardziej wpływowy klan popkultury. Dla widzów był rozrywką. Dla Kylie stał się dzieciństwem.

Większość dzieci w tym wieku martwi się szkołą albo tym, czy zostanie wybrana do drużyny. Ona musiała przyzwyczaić się do tego, że operator kamery stoi kilka metrów dalej, kiedy je śniadanie, świętuje urodziny albo płacze po kłótni z siostrą.

Po latach przyznała, że właściwie nie pamięta życia bez świadomości, że ktoś ją obserwuje. Kylie robiła wszystko publicznie. Każda zmiana fryzury, każdy kilogram, każdy pryszcz i każdy nowy chłopak natychmiast stawały się tematem komentarzy. Na początku nie była nawet główną bohaterką rodzinnego spektaklu. Świat należał do Kim Kardashian. To ona przyciągała uwagę paparazzich i zdobywała kolejne okładki magazynów. Kendall błyskawicznie zaczęła karierę modelki. Kylie długo pozostawała gdzieś z boku. Była młodszą siostrą. Tą spokojniejszą. Mniej pewną siebie.

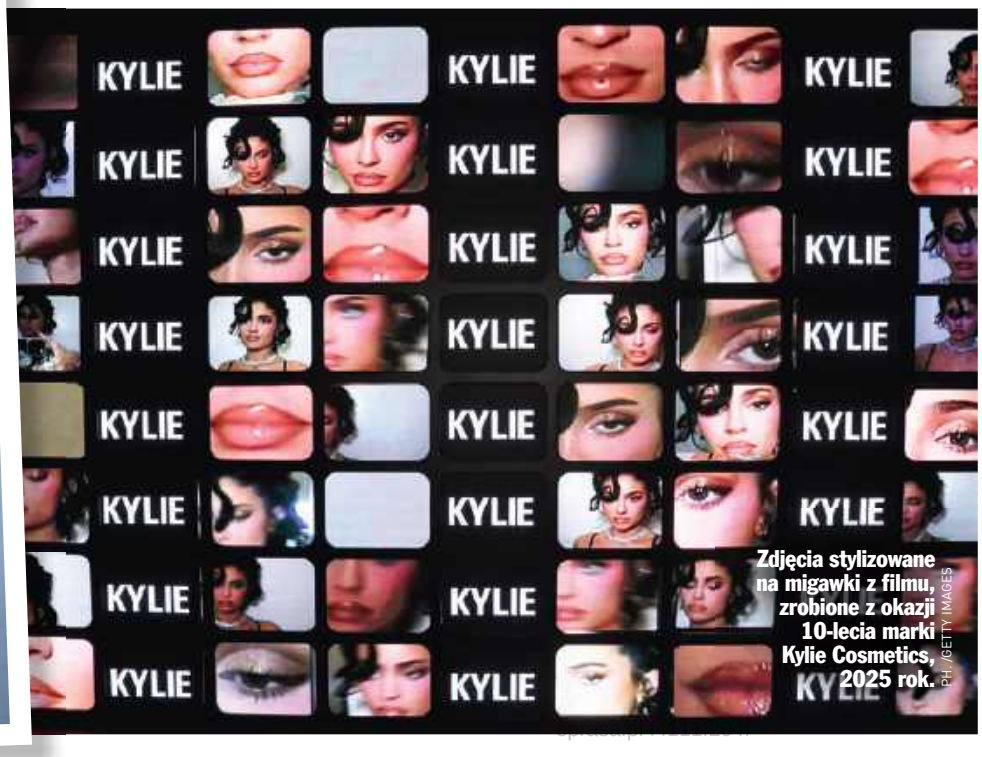
Niewykluczone, że właśnie wtedy nauczyła się najważniejszej lekcji swojego życia. W świecie, w którym wszyscy walczą o uwagę, nie wystarczy istnieć. Trzeba mieć swoją historię i sprawić, żeby ludzie nie mogli o niej zapomnieć.

Kompleks

Nie wiadomo, czy tamten chłopak pamięta rzucone ot tak, złośliwe zdanie. Kylie pamięta je doskonale. Powiedział, że ma bardzo małe usta i chyba źle całuje. Jedno zdanie, ale wystarczy, żeby zachwiać pewnością siebie nastolatki. Przez długi czas próbowała oszukiwać rzeczywistość makijażem. Starannie obrysowywała wargi daleko poza ich naturalnym konturem. Potem zdecydowała się na wypełniacze. Na początku publicznie wszystkiego się wypierała. Twierdziła, że to tylko konturówka. Makijaż. Odpowiednie światło.

Internet jednak nie dawał za wygraną. Zestawiano ▷





Zdjęcia stylizowane na migawki z filmu, zrobione z okazji 10-lecia marki Kylie Cosmetics, 2025 rok. PH. GETTY IMAGES

jej zdjęcia. Powstawały filmy analizujące każdy milimetr jej twarzy. Kylie w końcu przyznała się do zabiegu. Nie przypuszczała jeszcze, że zaczyna pisać historię, która wpłynie na współczesne kanony piękna.

Imperium

Jeszcze na początku poprzedniej dekady modne były subtelność i naturalność. Kilka lat później gabinety medycyny estetycznej przeżywały oblężenie. Kobiety przynosiły lekarzom zdjęcia Kylie Jenner i prosiły o identyczny efekt.

Internet zalały tutoriale pokazujące, jak zrobić „usta Kylie". Nastolatki brały udział w niebezpiecznym wyzwaniu polegającym na zasysaniu ust do kieliszków i szklanek, kończąc eksperyment z pękniętymi naczynkami i krwiakami. Lekarze ostrzegali, ale moda okazała się silniejsza. W 2015 roku Kylie Jenner zrobiła coś, co z pozoru nie miało prawa zmienić rynku kosmetycznego. Wprowadziła do sprzedaży zestawy składające się z konturówki i matowej pomadki. Kilkanaście tysięcy kompletów wyprzedało się w niecałą minutę. Strona internetowa przestawała działać pod naporem klientów, a produkty natychmiast trafiały na portale aukcyjne za wielokrotnie wyższe ceny. Dla specjalistów od marketingu był to moment przełomowy. Zrozumieli, że tradycyjna reklama właśnie przegrała z mediami społecznościowymi.

Kylie nie sprzedawała przecież szminki. Sprzedawała historię dziewczyny, która sama miała kompleks i znalazła sposób, by go pokonać. Każda klientka kupowała obietnicę, że choć przez chwilę będzie wyglądała jak najbardziej pożądana dziewczyna internetu. To był marketing oparty nie na produkcie, lecz na emocjach. Nie billboardy, nie reklamy telewizyjne i nie celebryci wynajęci do kampanii, ale jedna osoba, która sama była marką.

Nie bez powodu mówi się, że największym talentem w tej rodzinie jest Kris Jenner. Matka od lat powtarza córkom, że popularność jest tylko narzędziem. Jeśli nie zamieni się jej w biznes, pozostaje jedynie chwilowym zainteresowaniem mediów. Kylie zrozumiała tę lekcję bardzo szybko. Podczas gdy inni zarabiali na reklamowaniu cudzych produktów, ona stworzyła własny i sprawiła, że miliony ludzi ustawiały się po niego w wirtualnych kolejkach.

Fenomen

Kiedy magazyn „Forbes" ogłosił ją w 2018 roku najmłodszą miliarderką, która sama doszła do majątku, rozpętała się światowa dyskusja. Jedni widzieli w niej symbol przedsiębiorczości nowego pokolenia, inni przypominali, że startowała z pozycji, o której większość ludzi może jedynie marzyć. Pochodziła w końcu z rodziny, która sama w sobie stała się medialnym fenomenem. Dwa lata później „Forbes" zakwestionował wcześniejsze wyceny i wycofał się z tytułu miliarderki, ale sam fenomen Kylie Jenner nie zniknął. Trudno było podważyć wartość marki, skoro w 2019 roku sprzedała większościowy pakiet udziałów w swojej firmie Kylie Cosmetics koncernowi Coty za 600 milionów dolarów.

To właśnie wtedy wielu komentatorów zaczęło mówić, że świat wkroczył w nową epokę. Jeszcze niedawno największe fortuny powstawały dzięki fabrykom, technologiom albo wynalazkom. Kylie pokazała, że w XXI wieku równie cennym aktywem może być własny wizerunek. Nie stworzyła przełomowego kosmetyku. Stworzyła pragnienie. A ono okazało się warte setki milionów dolarów.

Cena

Za każdą fortuną kryje się jednak rachunek, którego nie widać na okładkach magazynów. Kylie przez całe dorosłe życie funkcjonowała pod nieustanną obserwacją. I stale była oceniana. Psycholodzy, którzy analizowali jej fenomen, wskazywali, że własne kompleksy, jeśli je miała, zmieniła w towar. Nieśmiałość? Ale Kylie jednego dnia mówiła, że jest nieśmiała, a drugiego pokazywała się niemal nago. Brak pewności siebie? Bez przesady, przecież na sobie zbudowała markę. Stała się niemal symbolem kultury autoprezentacji. I w jakimś sensie sama siebie uprzedmiotowiła. Zapłaciła za to zresztą swoją cenę. Jej twarz należała już nie tylko do niej, ale również do milionów ludzi, którzy czuli się uprawnieni do oceniania każdego szczegółu.

Dziecko

Być może właśnie dlatego, gdy zaszła w ciążę – a miała wtedy 19 lat – zniknęła. Przez wiele miesięcy nie pokazywała się publicznie i nie publikowała nowych zdjęć. Drony latały nad jej domem w Hidden Hills, paparazzi dyżurowali przed bramą, a internet próbował z pojedynczych fotografii ustalić, czy rzeczywiście spodziewa się dziecka. Dopiero po narodzinach córki Stormi w lutym 2018 roku opublikowała film pokazujący dziewięć miesięcy ciąży. Nie wyglądała w nim jak ikona Instagrama. Była po prostu młodą kobietą – miała wtedy 20 lat – która płakała, śmiała się i przygotowywała do narodzin pierwszego dziecka. Miliony osób zobaczyły kogoś zupełnie innego niż perfekcyjnie wystylizowaną celebrytkę. Sama tłumaczyła później, że po raz pierwszy chciała przeżyć coś wyłącznie dla siebie.

Przemiana

Dzisiaj coraz częściej sprawia wrażenie, jakby odwracała się od świata, który sama pomogła stworzyć. Mocny makijaż ustąpił miejsca naturalniejszemu wyglądowi, a perfekcyjnie wyreżyserowane sesje zdjęciowe coraz częściej przeplatają fotografie dzieci, wakacji i zwyczajnej codzienności. W 2022 roku urodziła syna Aire, w wywiadach mówi, że największą zmianę przyniosło jej macierzyństwo. To dzieci sprawiły, że przestała szukać potwierdzenia własnej wartości w oczach obcych ludzi. „Wracam do domu i moje dzieci po prostu mnie kochają. Myślą, że jestem najdoskonalszą osobą na świecie. Dzięki temu nie potrzebuję już niczego udowadniać", mówiła w jednej z rozmów. Paradoks polega na tym, że kobieta, która przez lata wyznaczała kanony piękna, dzisiaj coraz częściej opowiada o tym, jak uwolnić się od presji wyglądu.

Miliony

Można ją podziwiać albo krytykować. Można uważać, że wykreowała nierealistyczne kanony piękna albo że po prostu genialnie odczytała kierunek, w którym zmierza kultura. Można jej wypominać, że kiedy było jej to potrzebne, stylizowała się na czarnoskórą kobietę. I stosowała blackfishing. W 2015 roku jej zdjęcie, w charakterystycznych dla afrykańskich fryzur warkoczykach, wywołało głośną dyskusję w mediach. Aktorka i modelka Amandla Stenberg, znana między innymi z filmu „Colombiana", zarzuciła jej nawet przywłaszczenie kulturowe, pisząc, że Kylie przejmuje cechy czarnej kultury, ale nie wykorzystuje swoich zasięgów, by pomagać czarnoskórym Amerykanom. Ale tamte fascynacje minęły i dzisiaj Kylie preferuje wizerunek białej, bogatej kobiety, wpisując się w estetykę cichego luksusu i naturalności (clean girl).

Trudno zaprzeczyć jednemu: niewiele kobiet z jej pokolenia tak mocno wpłynęło na sposób, w jaki myślimy o urodzie, sukcesie i pieniądzach. Kiedyś Hollywood tworzyło

eprasa.pl f4111f204f

gwiazdy. Dzisiaj gwiazdy potrafią stworzyć same siebie. Kylie Jenner była jedną z pierwszych, które zrozumiały, że w XXI wieku największą supermocą nie jest talent ani sława, ale umiejętność skupienia na sobie uwagi milionów ludzi. Być może właśnie dlatego dziewczyna, która kiedyś płakała z powodu zbyt małych ust, stała się jedną z najbardziej wpływowych kobiet swoich czasów. Stała się jedną z najważniejszych ikon ery Instagrama i TikToka. Jej kariera pokazuje, jak ogromną rolę odgrywają dziś media społecznościowe w kształtowaniu popularności, aspiracji i współczesnych wzorców sukcesu. Jest nie tylko celebrytką, ale także fascynującym przykładem tego, jak zmieniają się mechanizmy sławy i wpływu w XXI wieku.

Dzisiaj Kylie Jenner ma 27 lat. Rozstała się z ojcem swoich dzieci Jakiem Bermonem Websterem II, którego świat zna jako rapera Travisa Scotta. Z kolei jej związek z Timothée Chalametem budził na początku sensację. Dziewczynie z reality show i ambitnemu aktorowi nie wróżono długiej przyszłości. W przeciwieństwie do Kylie Chalamet przez lata budował wizerunek artysty skupionego przede wszystkim na kinie, zagrał między innymi w filmach takich jak: „Tamte dni, tamte noce", „Diuna" i „Wielki Marty", za którego dostał nominację do Oscara. Unikał nadmiernego eksponowania życia prywatnego. Oboje należą do grona największych gwiazd swojego pokolenia. A to, że reprezentują dwa zupełnie różne światy, w ogóle nie przeszkadza. Przeciwnie, to właśnie kontrast między nimi sprawia, że ich związek wydaje się tak intrygujący i nie przestaje być tematem licznych komentarzy. Są razem od 2023 roku. I wyglądają na bardzo zakochanych. Kylie otwarcie przyznaje, że marzy o kolejnym dziecku. Chciałaby spróbować swoich sił w filmie. W styczniu tego roku zadebiutowała w „The Moment" u boku wokalistki Charli XCX. Zagrała tam przerysowaną wersję samej siebie i spotkała się z naprawdę dobrym przyjęciem. Chwalono ją za naturalność i dystans do siebie. W ostatniej rozmowie z „Vanity Fair" wiosną tego roku przyznała, że marzy o kolejnych rolach. Podobno dostaje wiele propozycji. Mieszka w legendarnej już rezydencji w Hidden Hills, koło Los Angeles. A to tylko jedna z jej nieruchomości. Urządziła ją z myślą o rodzinie. Znajduje się tu kilkanaście sypialni, dwupoziomowa garderoba, garaże, a nawet bunkier i boiska sportowe. Czasem przenoszą się z dziećmi do rezydencji Chalameta w Beverly Hills. Wydaje się, że kariera Kylie Jenner dopiero nabiera rozpędu.

Tekst AGNIESZKA DAJBOR

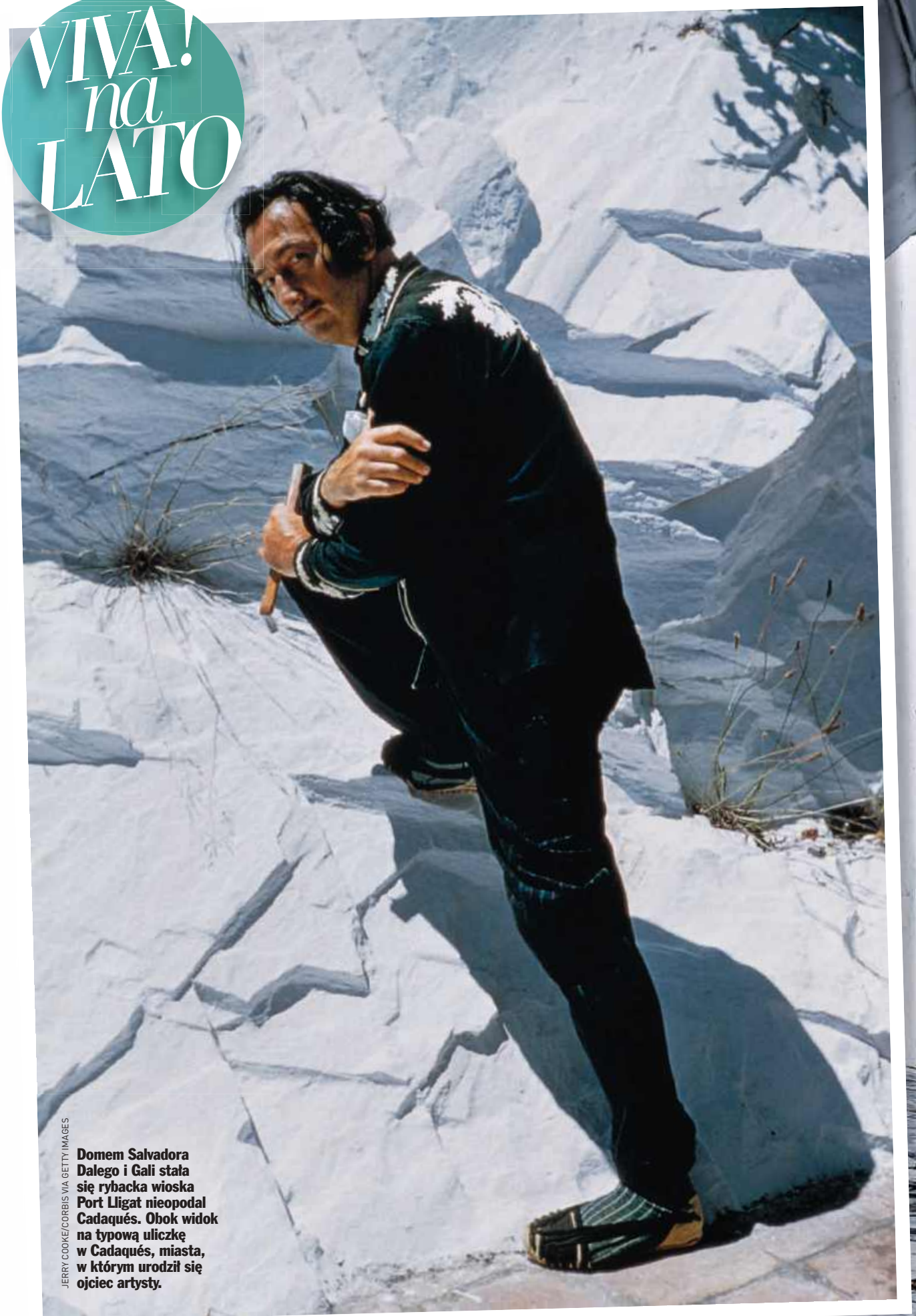
Dziś ma 27 lat, jest mamą dwójki dzieci i partnerką Timothée Chalameta. Bizneswoman zastąpiła w niej dziewczynę z reality show. Ceni elegancję, minimalizm.



Kylie Jenner w eleganckiej beżowej kreacji od Oscara de la Renty, w stylu dawnego Hollywood. Zdjęcie z Met Gali, Nowy Jork, 2024 rok. S. SAVENOK/GETTY IMAGES

eprasa.pl f4111f204f

VIVA! na LATO



JERRY COOKE/CORBIS VIA GETTY IMAGES

Domem Salvadora Dalego i Gali stała się rybacka wioska Port Lligat nieopodal Cadaqués. Obok widok na typową uliczkę w Cadaqués, miasta, w którym urodził się ojciec artysty.

TONI M/GETTY IMAGES

eprasa.pl f4111f204f



Wakacje z...
SALVADOREM DALÍM

MISTYCZNY RAJ

Tekst KATARZYNA PIĄTKOWSKA

Najsłynniejszy surrealista świata najbardziej kochał północno-wschodnią część Katalonii. Figueres, Cadaqués i Púbol stały się centrum szalonego wszechświata Salvadora Dalego. Wyruszcie z nami w podróż po Trójkącie Dalego.



Czy można na szczycie budynku postawić gigantyczne jajka? Albo podarować rodzinnemu miastu muzeum zamiast obrazu i ozdobić jego fasadę bochenkami katalońskiego chleba? A może można mieszkać w maleńkim rybackim domku i dokupować do niego kolejne, łącząc je w labirynt bielonych wapnem kostek? Jeśli się jest Salvadorem Dalím, to można. Nam nie pozostaje nic innego, jak wyruszyć jego śladem.

Tak naprawdę Salvadorów Dalích było trzech i to jest ważne w tej opowieści. Pierwszy był Don Salvadore, urodzony w Cadaqués notariusz, zamożny przedstawiciel katalońskiej klasy średniej. Drugi Salvador Dalí, nazwijmy go młodszym, pierwszy syn Don Salvadore i jego żony Felipy, zmarł w wieku dwóch lat. Trzeci Salvador Dalí, ten, który interesuje nas najbardziej, urodził się w Figueres, był geniuszem, surrealistą, malarzem i celebrytą. Nosił zawadiackie wąsy, które stylista przygotowujący jego ciało do trumny ułożył jak wskazówki na tarczy zegara na godzinę 10.10. Twierdził, że „surrealizm to on" i że nie chce być reinkarnacją swojego starszego brata. Wspominając dom przy Carrer Monturiol 6 (Casa Natal Salvador Dalí można zwiedzać codziennie), w którym spędził dzieciństwo, pisał: „Mój dom był domem żywego trupa. W salonie wisiało zdjęcie mojego zmarłego brata, a rodzice patrzyli na mnie, jakbym był jego kopią, jego reinkarnacją. Musiałem stać się ekscentryczny i głośny, aby udowodnić im – i samemu sobie – że to ja żyję, a nie on".

Katalońskie cuda

Cadaqués leżące na górzystym terenie na półwyspie Cap de Creus, Figueres na równinie Ampurdán i Púbol znajdujące się na niewysokim pagórku w regionie Baix Empordà to były jego trzy pępki świata. Miejsca najbardziej znaczące dla życia i twórczości, tworzące Trójkąt Dalego. Żeby zrozumieć jego sztukę, wejść do jego prywatnego świata i poznać schyłek życia, odkrywanie tych miejsc trzeba zacząć od Figueres, następnie przejechać 30 kilometrów do Cadaqués, dotrzeć do położonej nieopodal rybackiej wioski Port Lligat, a potem zahaczyć o zamek w Púbol. Potem można już wrócić do Figueres albo pojechać dalej zwiedzać inne zabytki Katalonii. ▷

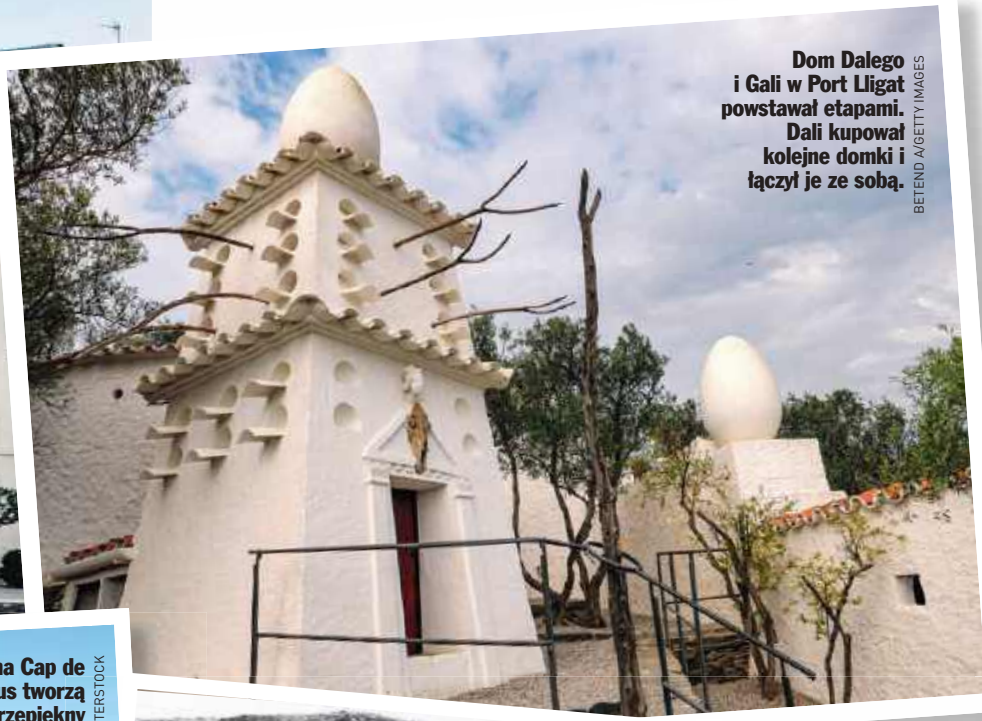
eprasa.pl f4111f204f



Salvador Dalí dobrze znał Cadaqués. W dzieciństwie spędzał tu każde wakacje.

FUNKYFROGSTOCK/ADOBE STOCK

Salvador Dalí wspominał: „Nasz dom rósł zupełnie jak prawdziwa biologiczna struktura – poprzez pączkowanie komórek. Jego jądrem było szaleństwo Lydii, która nam sprezentowała pierwszą chatkę”.



Dom Dalego i Gali w Port Lligat powstawał etapami. Dali kupował kolejne domki i łączył je ze sobą.

BETEND A/GETTY IMAGES



Skały na Cap de Creus tworzą przepiękny widok.

KIKUCOLL/SHUTTERSTOCK



1966 rok. Salvador Dalí w Port Lligat, w jednym ze swoich ukochanych miejsc.

MONIQUE JACOT/GETTY IMAGES

eprasa.pl f4111f204f



BENNEKOM/SHUTTERSTOCK

Teatr-Muzeum Salvadora Dalego powstał na ruinach zburzonego podczas wojny teatru miejskiego.

Nad Figueres dominuje szklana kopuła Teatru-Muzeum Salvadora Dalego. Fasada budynku ozdobiona jest bochenkami chleba i... jajami.

Początek wszystkiego

„Niechaj będzie wiadomo, że Salvador Dalí urodził się w Figueres, w prowincji Girona, w Katalonii, 11 maja 1904 roku. Moje narodziny były triumfem prawdy nad kłamstwem", napisał Dalí w opublikowanej w 1942 roku autobiografii „Moje sekretne życie". A więc Figueres (po katalońsku) czy Figueras (po kastylijsku) było miejscem, gdzie wszystko się zaczęło i gdzie się wszystko skończyło. Położone w skąpanej w słońcu prowincji Girona, miasto z jednej strony jest spokojne i urokliwe, z drugiej szalone jak jego najsłynniejszy mieszkaniec. Lokalne życie koncentruje się wzdłuż budynków, gdzie na parterach znajdują się tradycyjne piekarnie, małe galerie i gwarne bistra, w których unosi się zapach świeżo parzonej kawy i hiszpańskich przekąsek zwanych tapas. Koniecznie spróbujcie pa amb tomàquet (chleb nacierany pomidorem i czosnkiem), patatas bravas (ziemniaki z ostrym sosem) oraz świeżych owoców morza

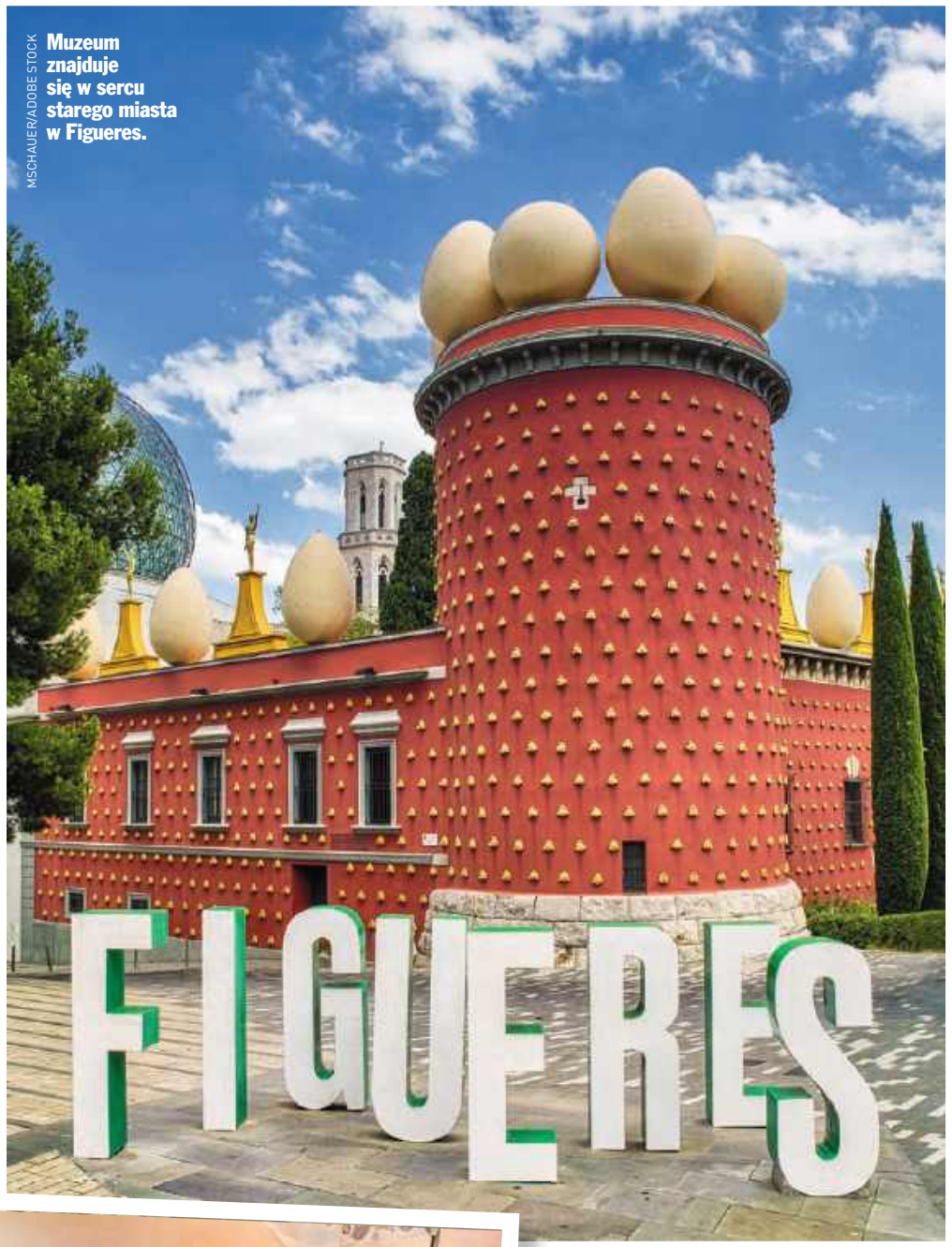


ETIENNE MONTES/GETTY IMAGES

Salvador Dalí, modelki i studenci w 1976 roku, gdy artysta udzielał darmowych lekcji swoim fanom.

eprasa.pl f4111f204f





MSCHAUER/ADOBE STOCK

Muzeum znajduje się w sercu starego miasta w Figueres.





Gigantyczne stopy Dalego i Gali można oglądać wewnątrz muzeum. Fresk namalował oczywiście Salvador.

OLYASOLOD /ADOBE STOCK

i lokalnego specjału esqueixada, czyli sałatki z solonego dorsza. Główna ulica La Rambla to szeroki reprezentacyjny deptak, wzdłuż którego rosną platany pamiętające czasy Dalego. To tutaj mieszkańcy spacerują i spotykają się z przyjaciółmi. Kilkaset metrów od niej, w sercu starego miasta przy Plaça Gala-Salvador Dalí wznosi się najważniejszy punkt na mapie miasta – Teatr-Muzeum Salvadora Dalego.

Bochenki i jajka

Gmach został zbudowany na ruinach XIX-wiecznego teatru miejskiego. Jego krwistoczerwona fasada, ozdobiona setkami rzeźbionych bochenków chleba, zwieńczona jest gigantycznymi jajami i ze słynną ▷

eprasa.pl f4111f204f

ogromną szklaną kopułą dominuje nad okolicznymi uliczkami, stanowiąc dosłowną bramę do ekscentrycznego umysłu mistrza surrealizmu. Gdy burmistrz miasta zwrócił się do Dalego o podarowanie jednego obrazu, artysta powiedział, że ufunduje muzeum. „Gdzież indziej, jeśli nie tutaj? Musimy pamiętać, że Teatr Miejski, a raczej to, co z niego zostało, wydawał mi się niezwykle odpowiedni z trzech powodów: po pierwsze dlatego, że jestem wybitnie teatralnym malarzem; po drugie dlatego, że teatr znajduje się dokładnie naprzeciwko kościoła, w którym zostałem ochrzczony; a po trzecie, że to właśnie w holu tego teatru odbyła się moja pierwsza wystawa malarstwa", uzasadniał swoją decyzję Dalí. Czternastoletni malarz zdobył uznanie krytyków, a Figueres szybko zrozumiało jego geniusz. Może dlatego, że wieje tam tramontana, wiatr, o którym ludowe katalońskie przysłowie mówi: „To wiatr, który rodzi obłęd i zmusza drzewa do tańca wbrew ich naturze".

Cadaqués – niedostępny raj

Gdy notariusz Salvador Dalí dowiedział się, że jego syn Salvador związał się z pochodzącą z Rosji Galą, żoną francuskiego poety Paula Éluarda, na dokładkę z dzieckiem, wpadł w szał. Wyrzucił syna z domu i wydziedziczył. Spodziewał się chyba, że swoim zachowaniem przywróci go na dobrą drogę. Według niego dobrą. Prawda jest taka, że ich kontakty nigdy nie były łatwe. Dalí wspominał: „Gabinet mojego ojca pachniał tytoniem i starym papierem notarialnym. Było to centrum władzy, z którego uciekałem w głąb moich własnych fantazji, by nie dać się zmiażdżyć jego autorytetowi". Wyklęty początkujący artysta odnalazł swoje miejsce w rybackiej wiosce Port Lligat nieopodal Cadaqués, tam, gdzie Pireneje schodzą do wody. Powstał tam niesamowity dom ozdobiony… oczywiście wielkimi jajkami. Dalí znał już wcześniej to miejsce, bo tam urodził się jego ojciec i tam każde letnie wakacje spędzała cała rodzina. W 1929 roku zabrał tam Galę, w której zakochał się do szaleństwa.



FOTOGRAFIA JUAN REIG/ADOBE STOCK

Choć Gala zmarła w Port Lligat, jej ciało potajemnie przewieziono do Púbol i pochowano w zamkowej krypcie.

Tu mnie zrzuć do morza

To wtedy zakochana w o 10 lat młodszym początkującym artyście Rosjanka, która porzuciła dostatnie życie w Paryżu na rzecz skrawka Katalonii, wspinając się po skałach stromo opadających w stronę morza niedaleko przylądka Creus, prosiła Dalego, by ją tu zabił i zrzucił jej ciało do morza, w jego błękitną otchłań. Dalí jej życzenia nie spełnił, za to przez niemal 50 lat zapewnił jej życie pełne szaleństwa. Wracając do domu… Louis Pauwels, który razem z Dalím napisał książkę „Namiętności według Dalego", we wstępie pisał: „Kiedy wygnany przez ojca Dalí szukał z Galą schronienia, pomogła im tylko obłąkana Lydia podejrzewana o czary, także odrzucona przez swoich. Miała chatkę, w której zamieszkali: klitkę o wymiarach cztery metry na cztery. Powoli dokupywali sąsiednie chatki, łącząc je schodami i korytarzami w istny wapienny labirynt". „Nasz dom rósł zupełnie jak prawdziwa biologiczna struktura – poprzez pączkowanie komórek. Jego jądrem było szaleństwo Lydii, która nam sprezentowała pierwszą chatkę", opowiadał Dalí. Bez prądu, bez bieżącej wody i z utrudnionym dostępem od strony lądu wydają się tam bardzo szczęśliwi, choć Dalí nazywa to miejsce swoim duchowym więzieniem. A jednak uwielbiają tam być. Nie tylko, gdy nie mają pieniędzy, a o Dalím świat jeszcze nie usłyszał. Również wtedy, gdy bywając w Paryżu i w Nowym Jorku, mieszkają w pałacach. „Z drogi biegnącej parowami widać bezużyteczną zatokę w Rosas, spokojną i żółtą od piany, po czym zaraz wynurza się zwarta zabudowa Cadaqués otoczonego równiutko spiętrzonymi na stoku gajami oliwnymi. Białe domy na stromo opadającym brzegu, otoczone półkolem gór, ciągną

eprasa.pl f4111f204f





GETTY IMAGES

W 1973 roku Salvador Dalí namalował obraz przedstawiający zamek w Púbol.

Dalí obiecał Gali królestwo. W 1969 roku kupił jej pochodzący z XI wieku zamek w Púbol. Obiecał, że nigdy nie przyjedzie tam bez jej pisemnego zaproszenia.

się jak okiem sięgnąć. Nad usianymi skałami morzem, które tutaj przypomina Bretanię, Cadaqués oczom przybysza pojawia się od tyłu pośród drzew świętojańskich, skupione wokół strzelistego kościoła, takiego jak Dalí namalował z zamiarem »skondensowania całej kosmogonii dalijskiej w jednym jedynym pejzażu«", pisał jeszcze Pauwels. To tam po wspólnych szalonych latach umiera Gala. I to stąd potajemnie jej ciało zostaje przewiezione Cadillakiem do zamku w Púbol i pochowane w krypcie, w której w zamierzeniu Dalego po śmierci mieli leżeć obok siebie, trzymając się pod ziemią za ręce. Kiedyś Dalí obiecał żonie (ślub cywilny wzięli w Paryżu w 1934 roku, a po śmierci pierwszego męża Gali pobrali się w 1958 roku w Kaplicy Àngels niedaleko Girony), że ofiaruje jej zamek i uczyni królową.

Podaruję ci królestwo

W 1969 roku kupił zrujnowany zamek w Pùbol i go odrestaurował. Ta XI-wieczna forteca łączy gotyk i surrealistyczne wizje Dalego. Artysta celowo zachował pęknięcia w ścianach i półdziki charakter otoczenia, by utrzymać romantyczny klimat. Gdy kupował zamek z romantyzmu, z ich małżeństwa niewiele chyba zostało. Gala popadła w obsesję na punkcie wiecznej młodości. Namiętnie poddawała się operacjom plastycznym i otaczała się młodymi kochankami, którym sprawiała drogie prezenty. Ale zamek… w zamku była królową. Miała zaprojektowany przez męża tron, łazienkę w średniowiecznej kuchni i salon ze szklanym stolikiem kawowym, przez który można było zerknąć w dół i zobaczyć wypchanego konia. W zamkowym ogrodzie skrył się basen otoczony popiersiami uwielbianego przez Dalego kompozytora Wagnera i słonie na długich pajęczych nogach. Dalí obiecał Gali, że nigdy nie przyjedzie tam bez jej pisemnego zaproszenia. Po jej śmierci obietnica przestała obowiązywać i Salvador zamieszkał w Pùbol.

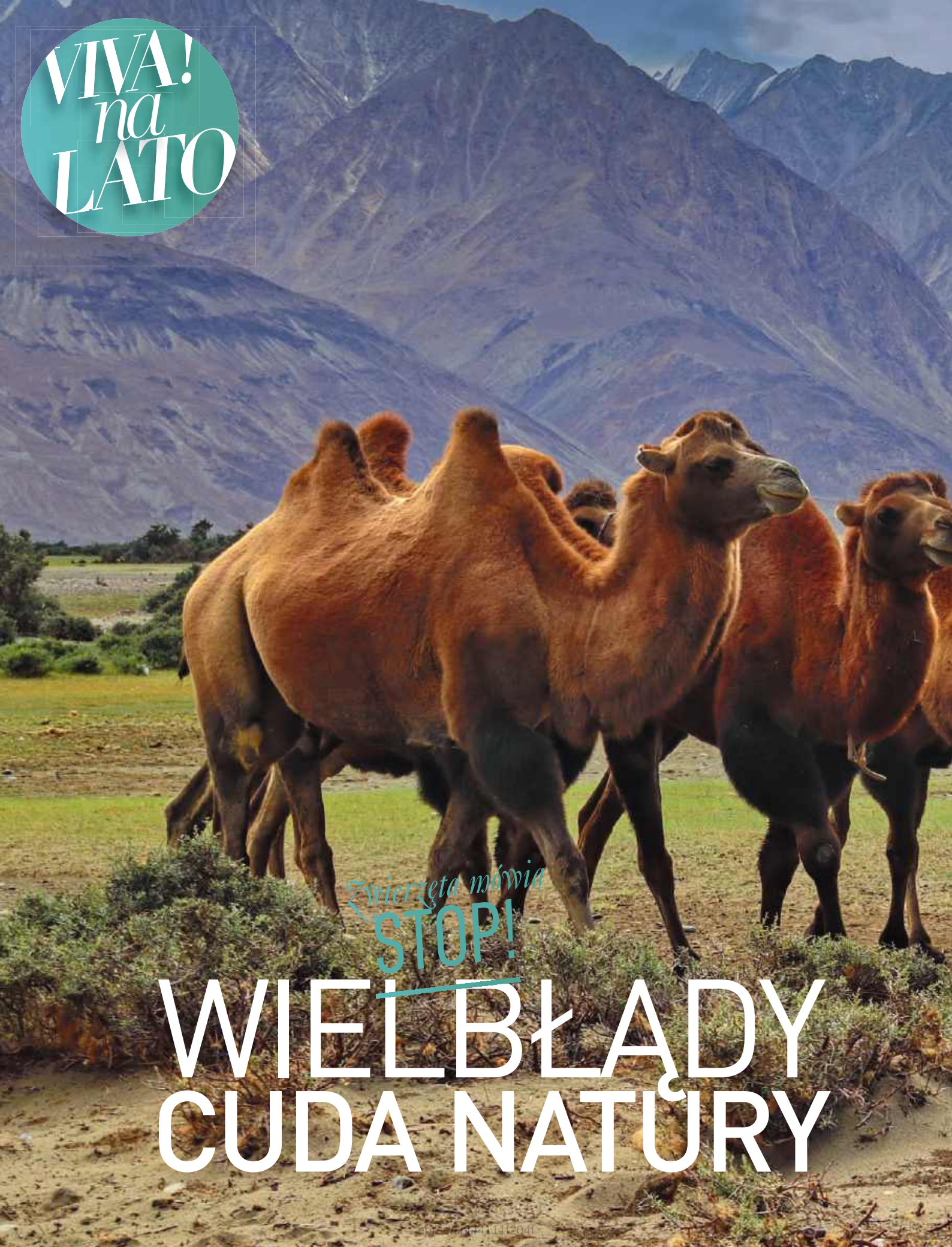
Niszczycielski żywioł

Coraz bardziej schorowany, zrozpaczony po odejściu ukochanej, mieszkał tam przez dwa lata, do 1984 roku, kiedy pożar strawił sypialnię, w której spał. Całkowicie spalony pokój został później odrestaurowany i cieszy się dużym zainteresowaniem turystów. Dalí cały majątek zostawił państwu hiszpańskiemu. To dlatego wszystkie miejsca z nim związane można zwiedzać podczas wycieczki szlakiem Dalego. Równina Empordà, malowniczy historyczny region w północno-wschodniej Katalonii u stóp Pirenejów, tuż przy granicy z Francją, z pewnością zasługuje na odwiedziny. Ale czy byłby chętnie odwiedzany, gdyby nie mieszkał tam najsłynniejszy surrealista świata, który stworzył koncepcję El Triangle Dalinià i o którym mówił: „W tym uprzywilejowanym miejscu rzeczywistość i wzniosłość niemal się stykają. Mój mistyczny raj zaczyna się na równinach Empordà, jest otoczony wzgórzami pasma Albera i osiąga pełnię w zatoce Cadaqués. Ta ziemia jest moją wieczną inspiracją". Tę ziemię trzeba odwiedzić.

Tekst KATARZYNA PIĄTKOWSKA

eprasa.pl f4111f204f

VIVA! na LATO



Zwierzęta mówią STOP!

WIELBŁĄDY CUDA NATURY



Dzikie, dwugarbne wielbłądy z pustyni Gobi w Mongolii. Są niesłychanie odporne na wielkie upały i srogie mrozy. Zostało ich 1000, to gatunek krytycznie zagrożony. SOTOV AND SOTOVA/GETTY IMAGES

Na pocztówkach wygląda dumnie. Na wakacyjnych zdjęciach cierpliwie klęczy, czekając na kolejnego turystę. Przez miliony lat nauczył się żyć tam, gdzie człowiek nie potrafiłby przetrwać nawet kilku dni. Wielbłąd umie oszczędzać wodę, znosić ekstremalne temperatury, przemierzać ogromne odległości i odnajdywać drogę w krajobrazie, który dla nas wydaje się identyczny w każdym kierunku.

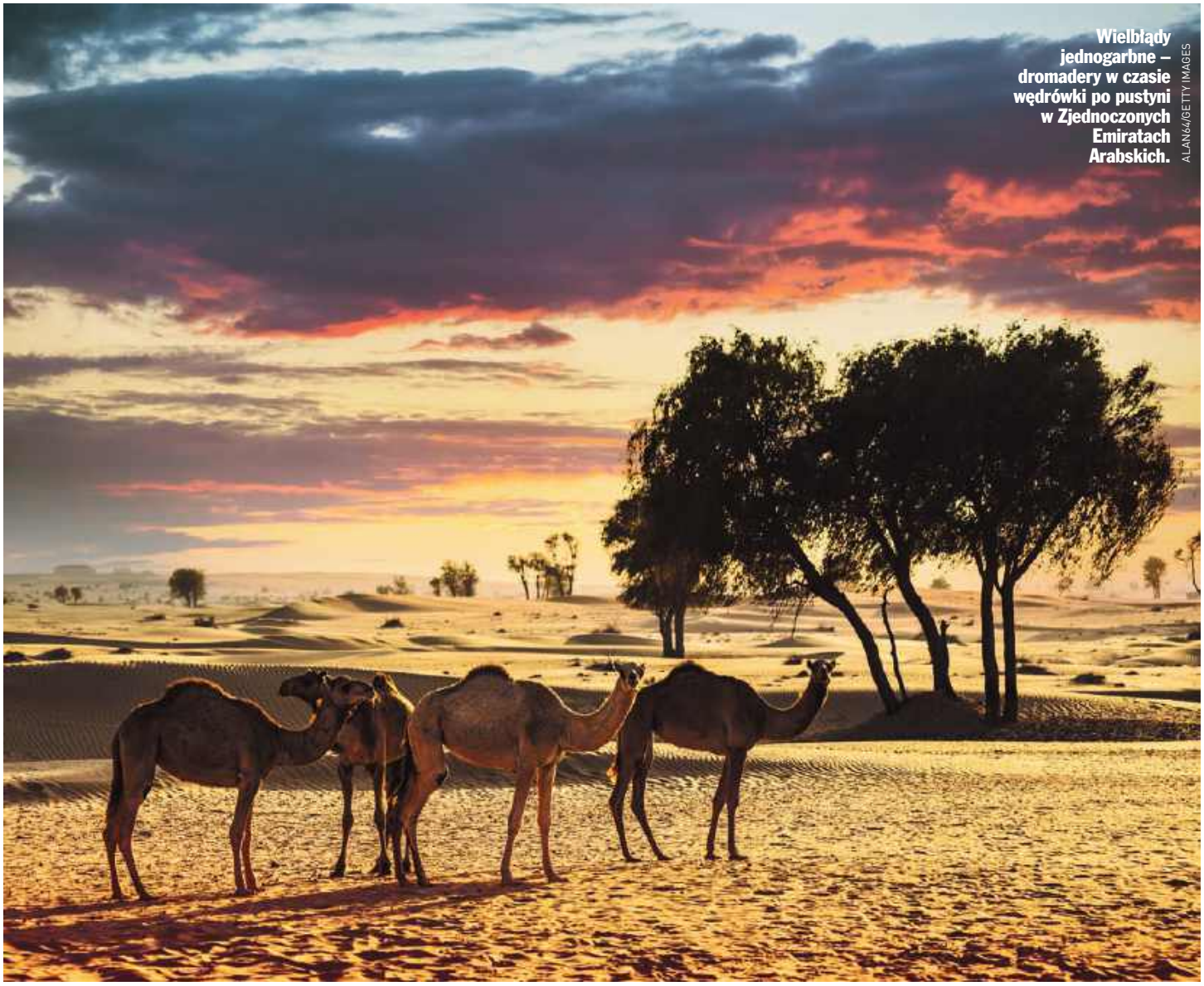
Tekst AGNIESZKA DAJBOR



Ta urocza mordka należy do jednego z udomowionych wielbłądów z Mongolii. To zupełnie inny gatunek niż mongolskie dzikie wielbłądy.

ROSANA SCAPINELLO/ADOBE STOCK

eprasa.pl | 4111i204



Wielbłądy jednogarbne – dromadery w czasie wędrówki po pustyni w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. ALAN64/GETTY IMAGES

Wielbłądy miały ogromny wpływ na rozwój naszej cywilizacji. Razem z karawanami przez kontynenty migrowały języki, religie, wynalazki, wiedza.

Wielbłądy kojarzą nam się z egzotyką, karawanami i bezkresnymi pustyniami. Od tysięcy lat są wiernymi towarzyszami człowieka na terenach, gdzie uprawa ziemi była niemal niemożliwa, a życie wymagało niezwykłej odporności. Potrafią wędrować przez wiele godzin w palącym słońcu przy temperaturach przekraczających 45 stopni Celsjusza, gdy większość stworzeń szuka tylko schronienia w norkach pod ziemią. Dziś rzadko zastanawiamy się nad tym, jak ogromny wpływ wywarły na rozwój naszej cywilizacji. To właśnie dzięki nim możliwy był handel przez Saharę, Półwysep Arabski i Azję Środkową. Wielbłądy przewoziły sól, przyprawy, jedwab, złoto, kadzidło. Bez nich wiele wypraw nigdy nie dotarłoby do celu, a rozwój handlu między kontynentami byłby znacznie wolniejszy. Wzdłuż Jedwabnego Szlaku przenosiły nie tylko najbardziej wartościowe towary. Razem z karawanami migrowały języki, religie, wynalazki i wiedza, które zmieniały bieg historii. Wielbłądy nazywane są zresztą statkami pustyni.

Goście z Ameryki

Choć dziś wielbłądy kojarzymy głównie z Afryką i Bliskim Wschodem, ich przodkowie pojawili się około 45 milionów lat temu w… Ameryce Północnej. Były to niewielkie zwierzęta przypominające raczej sarny niż współczesne pustynne olbrzymy. Przez miliony lat ewoluowały, a część populacji przedostała się przez istniejący wówczas pomost lądowy na teren dzisiejszej Azji. Stamtąd rozprzestrzeniły się na Bliski Wschód i do Afryki. Inna linia ewolucyjna powędrowała do Ameryki Południowej, dając początek między innymi lamom i alpakom. Rozprzestrzeniły się na niemal wszystkie kontynenty, a wyginęły w miejscu swojego urodzenia. Co ciekawe, wielbłądy żyły kiedyś na dalekiej północy Kanady. A to oznaczało, że doskonale radziły sobie z mrozem i śniegiem i dopiero znacznie później przystosowały się do życia w skrajnie odmiennych warunkach, na pustyniach.

Znamy przede wszystkim dwa gatunki tych zwierząt – jednogarbnego dromadera i dwugarbnego wielbłąda baktriana, żyjącego głównie w Azji. A przecież są jeszcze niezwykłe wielbłądy pływające khari, które żyją w indyjskim stanie Gudźarat. Potrafią przepływać nawet trzy–cztery kilometry przez słone zatoki Morza Arabskiego. Przeprawa przez morze jest dla nich czymś ▷

eprasa.pl f4111f204f



Chwila odpoczynku i ochłody po długiej wędrówce. Wielbłądy zmęczone upałem i komarami schodzą na plażę w Omanie.

ABACA PRESS/FORUM

Te niezwykłe ssaki są mistrzami przetrwania. Mają dodatkowe pary powiek i rzęs do



Stadko dromaderów podczas wędrówki. Na pierwszym planie endemiczne dla krajów arabskich smocze drzewo. Pustynia koło Salalah, Oman.

NARYKKI/GETTY IMAGES

eprasa.pl f4111f204f



HADYNYAH/GETTY IMAGES

Niezwykłe wielbłądowate, czyli lamy. Przed milionami lat miały z wielbłądami wspólnego przodka, który zamieszkał w Ameryce Południowej.

ochrony przed piaskiem, regulują temperaturę ciała, nawet krew mają „kosmiczną".

równie naturalnym, jak dla ich braci marsz przez pustynię. Prowadzą je pasterze z plemienia Rabari, którzy sami siebie uważają za outsiderów – ludzi z zewnątrz, wędrowców, a opiekę nad zwierzętami traktują jak swój święty obowiązek.

Garb pełen... tłuszczu

Chyba najbardziej charakterystycznym elementem wyglądu wielbłąda jest garb. Przez wiele lat powtarzano, że zwierzę magazynuje w nim wodę. Nic podobnego! W rzeczywistości garb jest ogromnym magazynem tłuszczu. Gdy pożywienia brakuje, organizm stopniowo wykorzystuje zgromadzone zapasy jako źródło energii. Podczas ich spalania powstaje również tak zwana woda metaboliczna, która pomaga zwierzęciu przetrwać okres suszy, ale sam garb nie jest zbiornikiem na wodę.

Kiedy wielbłąd przez dłuższy czas głoduje, garb stopniowo wiotczeje i może nawet przechylić się na bok. Po odzyskaniu sił i odpowiednim odżywieniu wraca do swojego charakterystycznego kształtu.

Prawdziwy „magazyn wody" stanowi natomiast cały organizm wielbłąda. Zwierzę ogranicza jej utratę na wiele sposobów. Wielbłąd, jak jakiś kosmita, ma nawet inną niż u ludzi i pozostałych ssaków budowę czerwonych krwinek. Są one wydłużone i wyjątkowo elastyczne. Dzięki temu mogą swobodnie krążyć nawet wtedy, gdy organizm jest silnie odwodniony. A kiedy zwierzę wreszcie dotrze do wodopoju, potrafi wypić nawet 100–150 litrów wody w ciągu kilkunastu minut, nie doznając przy tym szoku, który dla większości ssaków byłby śmiertelny.

Mistrz oszczędzania

Organizm wielbłąda działa niczym perfekcyjnie zaprojektowany mechanizm. Jego temperatura ciała nie jest stała. W ciągu doby może zmieniać się o kilka stopni – od około 34 stopni Celsjusza nad ranem do ponad 40 stopni po południu. Dzięki temu zwierzę zaczyna się pocić znacznie później niż większość ssaków, oszczędzając ogromne ilości wody. Nos również pełni wyjątkową funkcję. Podczas wydechu odzyskuje część pary wodnej, która u innych zwierząt zostałaby bezpowrotnie utracona. Do tego dochodzą gęste, długie rzęsy i trzecia powieka chroniąca oczy przed piaskiem oraz nozdrza, które mogą niemal całkowicie zamykać się podczas burzy piaskowej. Szerokie, miękkie stopy rozkładają ciężar ciała na dużej powierzchni, dzięki czemu wielbłąd nie zapada się w sypkim piasku.

Arabowie od wieków mawiali, że „Bóg stworzył pustynię, aby człowiek poznał wartość wielbłąda". Trudno o lepsze podsumowanie roli, jaką te zwierzęta odegrały w historii ludzkich cywilizacji.

Wielbłądzia pamięć

Pamiętają więcej, niż nam się wydaje. Przez długi czas wielbłądy uznawano za uparte i mało inteligentne. W dodatku takie, które potrafią pluć, kopać i wydawać chrapliwe dźwięki. W rzeczywistości badania nad ich zachowaniem pokazują zupełnie inny obraz. To zwierzęta obdarzone bardzo dobrą pamięcią. Hodowcy opowiadają, że wielbłądy pamiętają człowieka nawet po wielu latach rozłąki. Zdarza się, że rozpoznają dawnych opiekunów po głosie lub zapachu i reagują na nich zupełnie inaczej niż na obcych.

Każde zwierzę ma własny charakter. Jedne są odważne i niezwykle ciekawe świata. Inne ostrożne, spokojne lub nieufne wobec obcych. Niektóre chętnie nawiązują kontakt z człowiekiem, inne potrzebują więcej przestrzeni i czasu. Coraz częściej mówi się wręcz o osobowości wielbłądów. Kiedy zwierzę odmawia wykonania polecenia, mówimy, że jest uparte. Być może jednak jest zmęczone. Może się boi. A może odczuwa ból.

Bunt jest ich naturalną reakcją obronną na przeciążenie ▷

eprasa.pl f4111f204f

lub zagrożenie, co już świadczy o inteligencji wielbłądów.

Wielbłąd i człowiek

Na wolności wielbłądy nie są samotnikami. Tworzą grupy społeczne, w których panują wyraźne relacje. Dorosły samiec zwykle przewodzi stadu złożonemu z kilku samic i ich młodych. Młode pozostają z matkami przez długi czas, ucząc się od nich wszystkiego, co niezbędne do przetrwania.

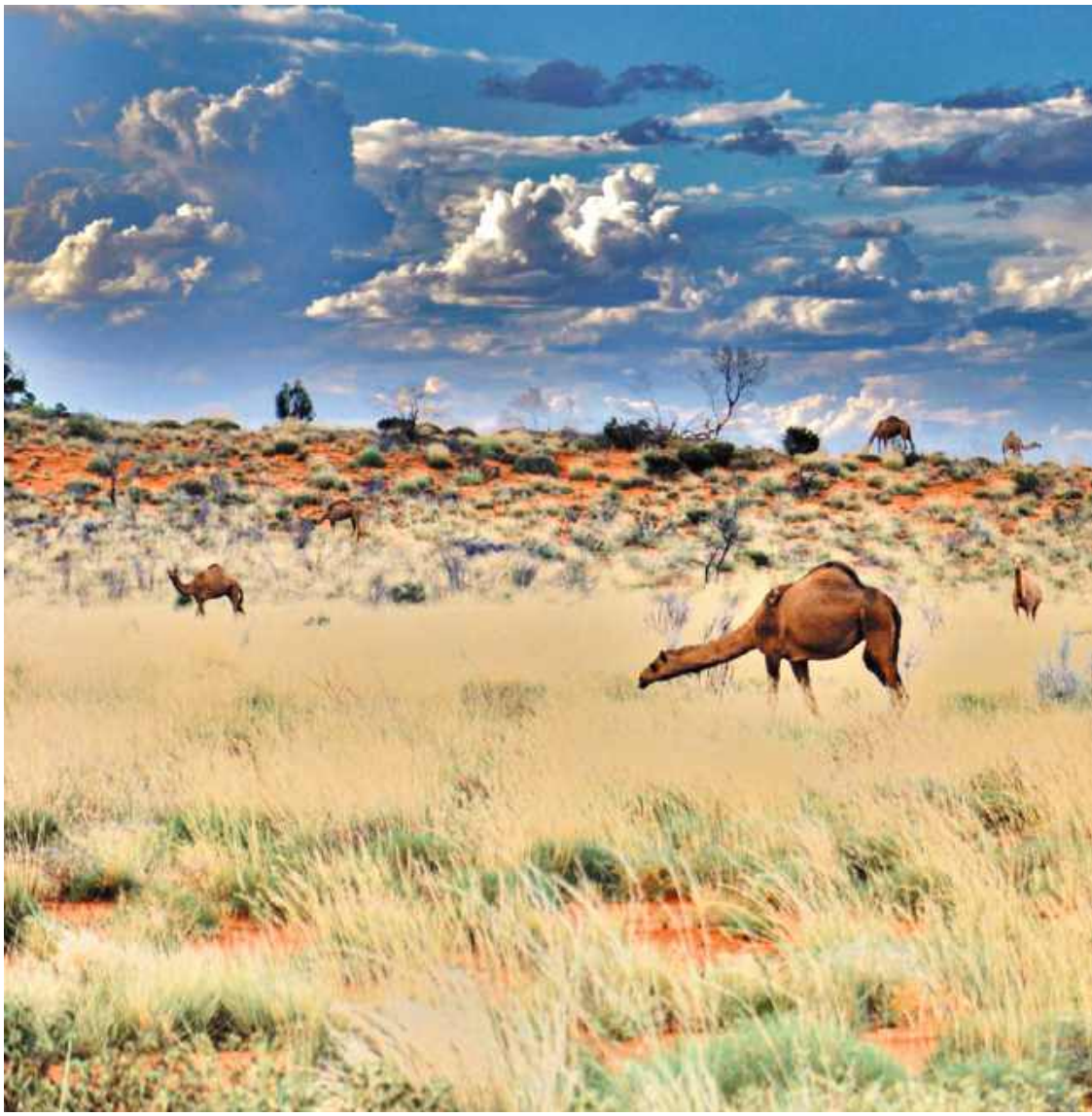
Obserwacje pokazują, że wielbłądy komunikują się bogatym zestawem dźwięków, ruchów ciała oraz zapachów. Potrafią wspólnie odpoczywać, ostrzegać się przed zagrożeniem i reagować na niepokój innych osobników.

Bez wielbłądów historia wielu cywilizacji wyglądałaby zupełnie inaczej. Przez tysiące lat przewoziły ludzi, towary i wodę przez pustynie Afryki, Bliskiego Wschodu oraz Azji. Dzięki nim rozwijały się szlaki handlowe, powstawały miasta i utrzymywały się kontakty między odległymi regionami. Nie bez powodu historycy nazywają wielbłąda jednym z najważniejszych zwierząt gospodarskich w dziejach ludzkości. Dla wielu społeczności był członkiem rodziny i podstawą przetrwania. Dostarczał mleka, wełny, skóry, pomagał w transporcie i pracy.

Mleko wielbłądzie do dziś stanowi podstawę wyżywienia wielu ludów pustyni. Jest bogate w witaminę C, której w warunkach pustynnych szczególnie brakuje, oraz zawiera więcej żelaza niż mleko krowie. W Australii wielbłądy hodowane są na farmach, a ich mleko służy między innymi do produkcji odmiany sera feta. Mleko prosto od wielbłąda można też kupić na farmach w Polsce.

Przez wieki opiekunowie znali swoje zwierzęta od urodzenia, rozpoznawali ich temperament, możliwości i potrzeby. W takiej relacji człowiek był od wielbłąda niemal równie zależny, jak wielbłąd od człowieka.

Problem pojawia się wtedy, gdy partnerstwo zastępuje wykorzystywanie. W praktyce oznacza to, że zwierzę staje się przede wszystkim narzędziem do zarabiania pieniędzy. Najbardziej widoczne jest to w popularnych miejscowościach turystycznych. Przejażdżka na wielbłądzie jest bez wątpienia egzotyczną atrakcją, ale turyści widzą zaledwie kilka minut z życia zwierzęcia. Nie wiedzą, ile godzin czekało na kolejne osoby, ile kilometrów już przeszło ani czy miało możliwość odpoczynku, napicia się. Nie oznacza to oczywiście, że wszędzie zwierzęta są źle traktowane. Istnieją miejsca, w których wielbłądy są zadbane, regularnie badane przez weterynarzy i pracują w rozsądnych warunkach. Problem polega na tym, że jako turyści bardzo rzadko umiemy odróżnić odpowiedzialnego opiekuna od osoby, dla której zwierzę jest jedynie źródłem dochodu.



Warto więc przed skorzystaniem z atrakcji zadać sobie kilka prostych pytań. Czy zwierzę wygląda na zdrowe? Czy ma dostęp do wody? Czy nie jest wychudzone lub poranione? Czy nie pracuje bez przerwy przez wiele godzin? W niektórych krajach powstają certyfikowane ośrodki oferujące kontakt z wielbłądami bez wykorzystywania ich do nieustannych przejażdżek. Turyści mogą obserwować zwierzęta, uczestniczyć w karmieniu czy poznawać kulturę pasterzy, nie przyczyniając się do ich przeciążania.

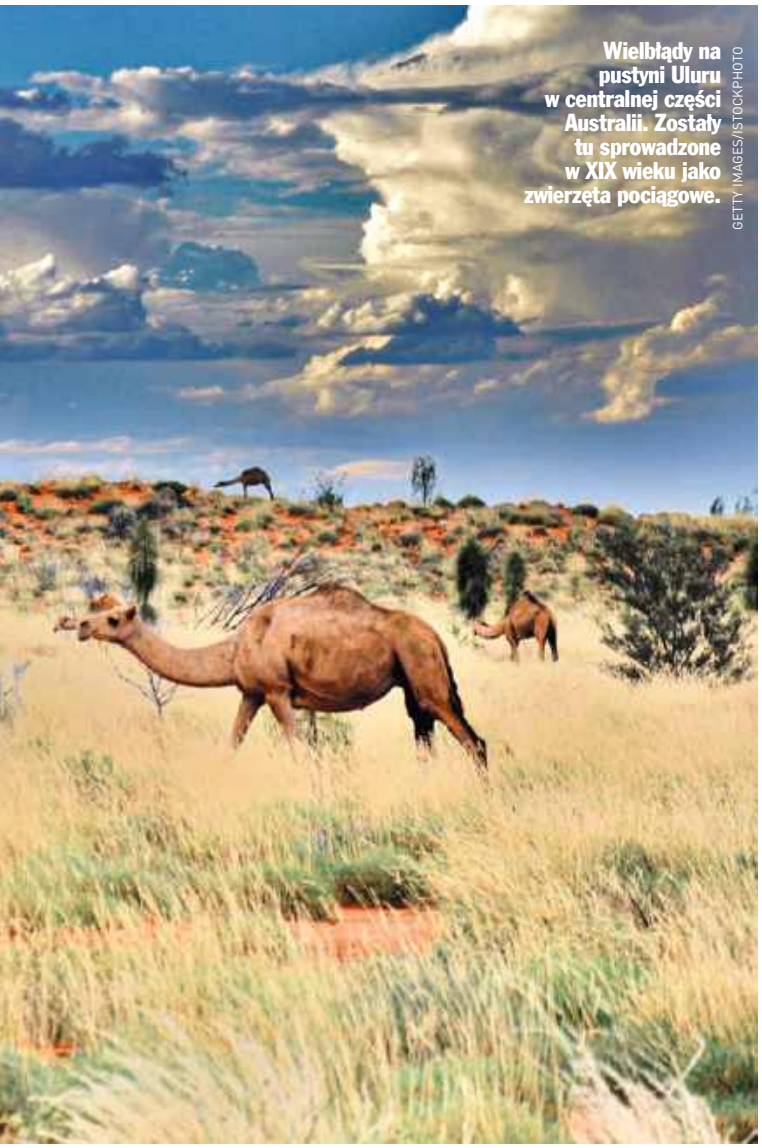
Pod opieką czy na wolności

Wielbłądy często spotykamy w zoo i dają nam one mnóstwo radości, szczególnie dzieciakom. Nowoczesne ogrody zoologiczne coraz częściej pełnią funkcję centrów edukacyjnych i uczestniczą

eprasa.pl f4111f204f

w programach ochrony zagrożonych gatunków. Jeśli zwierzę ma do dyspozycji odpowiednio duży wybieg, właściwie dobrane stado, możliwość realizowania naturalnych zachowań oraz profesjonalną opiekę weterynaryjną, jego dobrostan może być wysoki.

Jednak trzeba dodać, że nawet najlepszy ogród zoologiczny nie jest pustynią. Na wolności wielbłądy potrafią pokonywać dziesiątki kilometrów dziennie. Przemieszczanie się jest częścią ich biologii. Żaden wybieg nie odtworzy ogromnych przestrzeni Azji Środkowej czy Sahary. Nie odtworzy również ciszy pustyni. Nie odtworzy możliwości samodzielnego wyboru miejsca odpoczynku. Nie da wolności.



Wielbłądy na pustyni Uluru w centralnej części Australii. Zostały tu sprowadzone w XIX wieku jako zwierzęta pociągowe. GETTY IMAGES/ISTOCKPHOTO

Wraz z postępującymi zmianami klimatu, suszami i falami upałów naukowcy dostrzegają w wielbłądach zwierzęta, od których jeszcze sporo możemy się nauczyć.

Dwugarbne wielbłądy baktriany dobrze znoszą mroźne zimy i śnieg. W ich naturalnym środowisku temperatura spada nawet do minus 40 stopni. Dromadery pochodzą natomiast z gorących, suchych regionów Afryki i Półwyspu Arabskiego. W chłodniejszych krajach przez znaczną część roku wymagają ogrzewanych pomieszczeń, ponieważ niskie temperatury i wilgoć nie są dla nich naturalnym środowiskiem.

Zwierzę atrakcyjne

Coraz więcej specjalistów zajmujących się dobrostanem zwierząt zwraca uwagę, że atrakcyjność dla zwiedzających nie może być najważniejszym powodem utrzymywania danego gatunku. Jeżeli obecność zwierzęcia służy wyłącznie rozrywce, warto zastanowić się, czy nie płaci ono za nią zbyt wysokiej ceny. Dziś możemy oglądać filmy przyrodnicze w jakości, o której jeszcze kilkanaście lat temu nikt nie marzył. Korzystamy z kamer umieszczonych w rezerwatach, poznajemy zwierzęta dzięki transmisjom na żywo i nowoczesnym technologiom. Edukacja nie musi oznaczać zamykania każdego egzotycznego gatunku za ogrodzeniem.

W kilku krajach Bliskiego Wschodu od wieków organizowane są wyścigi wielbłądów. Presja osiągania coraz lepszych wyników sprawia, że pojawiają się przypadki przeciążania zwierząt, a niekiedy także stosowania niedozwolonych środków, czyli dopingu.

Jeszcze bardziej zaskakujące są konkursy piękności wielbłądów. Hodowcy prezentują zwierzęta oceniane między innymi za wielkość głowy, długość szyi, kształt pyska, ustawienie uszu czy proporcje garbów. Niestety ogromne pieniądze rodzą pokusę oszustwa. Podczas kontroli organizatorzy wykrywali przypadki wstrzykiwania botoksu do warg i pyska, stosowania wypełniaczy, hormonów oraz zabiegów chirurgicznych mających poprawić wygląd zwierząt. Na jednym z konkursów skreślono z tego powodu – i dobrze! – aż 12 zwierząt.

Zwierzę przyszłości

Wielbłądy są dowodem mądrości natury. Nie marnują energii na niepotrzebny ruch. Potrafią cierpliwie czekać. Przystosowują się do warunków, które dla większości stworzeń byłyby nie do zniesienia.

Dziś świat ponownie zaczyna patrzeć na wielbłądy z zainteresowaniem. Wraz z postępującymi zmianami klimatu, suszami i coraz częstszymi falami upałów naukowcy dostrzegają w nich zwierzęta, od których możemy się wiele nauczyć. Badane są ich niezwykłe mechanizmy oszczędzania wody, odporność na wysokie temperatury oraz możliwości wykorzystania hodowli wielbłądów w regionach, gdzie tradycyjna produkcja zwierzęca staje się coraz trudniejsza.

To jednak nie zwalnia nas z odpowiedzialności. Jeżeli chcemy korzystać z niezwykłych możliwości zwierząt, musimy zadbać o dobrostan. Dobrym przykładem są wspomniani tu już pasterze z indyjskiego stanu Gudźarat, którzy od pokoleń opiekują się pływającymi wielbłądami. Wiedzą, że bez lasów namorzynowych ich stada nie przetrwają. Dlatego ochrona tych zwierząt oznacza również ochronę całego ekosystemu. Czasami troska o jeden gatunek pomaga ocalić znacznie więcej.

Od tysięcy lat wielbłądy pomagają ludziom przetrwać w najtrudniejszych warunkach. Może więc najwyższy czas odwdzięczyć się im tym samym – szacunkiem. Takim, który skłania do zadawania pytań o warunki życia zwierząt, odpowiedzialną turystykę i granice naszego prawa do wykorzystywania innych gatunków.

Tekst AGNIESZKA DAJBOR

eprasa.pl f4111f204f

VIVA! na LATO





Wszystkie ubrania pochodzą z kolekcji Cala Bimba.

WIECZNE LATO

Zdjęcia OLIVER HANDLEE PEARCH

LETNIA KOLEKCJA HISZPAŃSKIEJ MARKI BIMBA Y LOLA PRZENOSI NAS DO MORSKIEJ ZATOKI, W KTÓREJ LATO NIGDY SIĘ NIE KOŃCZY. I JEST NAJLEPSZYM DOWODEM NA TO, ŻE MODA MOŻE BYĆ WYRAZEM BEZTROSKIEGO STYLU ŻYCIA.

prasa.pl


eprasa.pl f4111112024



NATURALNE MATERIAŁY, LUŹNE KROJE I PEŁNE ENERGII BARWY TWORZĄ WIZJĘ WAKACYJNEJ UCIECZKI OD CODZIENNOŚCI.

eprasa.pl f4111f204f



IDEALNYM DOPEŁNIENIEM STYLIZACJI BOHO SĄ MARYNISTYCZNE MOTYWY ORAZ DETALE Z KORALIKÓW, MUSZELEK I ŻYWICY.

eprasa.pl f4111f204f



Zdjęcia OLIVER HADLEE PEARCH
Stylizacja ISABELLE SAYER
Makijaż MARIONA BOTELLA
Fryzury IMILIE BROMLEY
Modelki STEF BONOMO, SVETLANA LETHELIER, ROLF SCHRADER



ERMANNO SCERVINO

1 Pozłacana bransoletka z turmalinem **LILOU**, 139 zł. **2** Pierścionek Reverso Colors **LILOU**, 179 zł. **3** Bluzka wiązana na szyi Amaran **BIZUU**, 499 zł. **4** Spódnica Varlesa **BIZUU**, 549 zł. **5** Pleciony pasek **HOSS INTROPIA**, 209,99 zł/ Answear.com. **6** Koszula dżinsowa **ZIMMERMANN**, 3240 zł. **7** Sukienka **BIMBA Y LOLA**, 775 zł. **8** Sandały Jazmin **LOLA CRUZ**, 815 zł/ Breuninger.com.

LUISA LANZA, PAOLO LANZI/LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT

Nowe BOHO

Koronki, falbany i plecione oraz skórzane dodatki tworzą garderobę, która perfekcyjnie łączy niewymuszoną lekkość z dyskretnym luksusem. A to sprawdza się nie tylko latem!

eprasa.pl f4111f204f

Rafia i SPÓŁKA

Plecione torebki wracają co sezon, ale w tym roku robią to w wyjątkowo wyrafinowanym wydaniu. Zyskały bowiem biżuteryjne detale, metaliczne wykończenia i rzeźbiarskie formy.



1



2



3



4



5



6



LUISA SPAGNOLI



VALENTINO

1 Shopper z plecionki **ZARA**, 129 zł. **2** Torebka z obręczami **PARFOIS**, 149,99 zł. **3** Torba plażowa **JETS AUSTRALIA**, 790 zł/Breuninger.com. **4** Torebka do ręki **STELLA MCCARTNEY**, ok. 3200 zł. **5** Torebka Heritage **TOUS**, 849 zł. **6** Torebka z rafii z metaliczną nicią **STRADIVARIUS**, 125 zł.

VIVA! na LATO

eprasa.pl f4111f204f

Folkowa DUSZA

Chusty królują nad Bałtykiem, na hiszpańskiej plaży, na Riwierze Francuskiej i Włoskiej. Wiązane w stylu retro, chronią nas przed słońcem i wiatrem, nadając letnim stylizacjom eleganckiej nonszalancji.



1



2



6



VALENTINO



3



5



4

1 Jedwabna apaszka Roses **BIZUU**, 199 zł. **2** Burgundowa bandana **LEBRAND**, 350 zł. **3** Żakardowa chusta **COS**, 175 zł. **4** Bandana Rodeo **SPADIORA**, 199 zł. **5** Chusta z kwiatowym nadrukiem **MANGO**, 85,99 zł. **6** Jedwabna chusta **MAGDA BUTRYM**, 2500 zł.

SALVATORE DRAGONE/LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT

eprasa.pl f4111f204f



TO BĘDZIE HIT!

NATURALNIE PIĘKNE

Tego lata polska biżuteryjna marka Vezzi pokazuje, że dodatki mogą wyrażać emocje. Dlatego najnowsza kolekcja z kamieniami naturalnymi zachwyca barwami, gdzie każdy odcień opowiada własną historię. Nas zauroczył naszyjnik z dmuchaną kroplą (189 zł/Vezzi.pl).



Koszyk Riviera Basket z kolekcji Riviera Privée (MAKO, 890 zł/Mako-store.pl) zachwyca rzeźbiarską formą inspirowaną wachlarzem – symbolem letniego relaksu i śródziemnomorskiej elegancji. To nawiązanie podkreśla też efektowny, długi chwost, który można dołączać także do innych modeli.



SZLACHETNY BLASK

Wyobraź sobie diamenty, które powstają nie przez miliony lat, a przez zaledwie kilka tygodni, mające takie same właściwości fizyczne i chemiczne. To diamenty laboratoryjne. Ich blask zachwyca autentycznym pięknem w kolekcji Lab Diamonds Apart. Dostępne na Apart.pl.

Nowy

KIERUNEK

VIVA! na LATO

Koszyk XXL, efektowna biżuteria, a do tego designerskie okulary i zegarki. Oto akcesoria, które warto włożyć do wakacyjnej walizki, polecane przez szefową działu mody MARTĘ CIEPLAK.



SZTUKA UŻYTKOWA

Chcesz się wyróżnić? Sięgnij po ręcznie wykonane w Japonii okulary projektu Masahiro Maruyama (4390 zł/Eyemazing) zgodne z koncepcją unfinished art, które zachwycają asymetryczną formą.



SPORTOWA ELEGANCJA

W najnowszej kampanii zegarków Tissot Summer głównym bohaterem jest model Tissot Seastar 1000 36mm (2100 zł) łączący sportowy charakter z eleganckim designem i szwajcarską precyzją. Doskonale sprawdza się na plaży i pod wodą.

MAT. PRASOWE, BORYS SYNAK

eprasa.pl f4111f204f

VIVA! na LATO

KOLOR EMOCJI

KREMOWE RÓŻE W APETYCZNYCH, ALE I WYRAZISTYCH ODCIENIACH MALIN, JAGÓD I WIŚNI NADAJĄ CERZE ŚWIEŻOŚCI, BLASKU I... CHARAKTERU. WYSTARCZY JEDNO MUŚNIĘCIE!

WYGENEROWANE ZA POMOCĄ AI - TRUSHCHENKO_O/ADOBE STOCK, G-M STUDIO

eprasa.pl f4111f204f



1 Balsam do ust i policzków Daily Calm Lip + Cheek Color w kolorze Sweet Nectar **CLINIQUE**, 169 zł. **2** Róż w kremie Soft Pop Plumping Blush Veil **MAKEUP BY MARIO**, 165 zł/Sephora.pl. **3** Róż w sztyfcie Make-Up Blushy Blush w kolorze Rosewood Obsession **DOUGLAS**, 59 zł. **4** Kremowy róż w sztyfcie nr 215 **INGLOT**, 81 zł. **5** Kremowy róż w sztyfcie Baby Cheeks w kolorze Poupée **WESTMAN ATELIER**, 239 zł. **6** Róż w sztyfcie Unreal Blush Healthy Glow Stick **CHARLOTTE TILBURY**, 199 zł/Sephora.pl. **7** Róż w kremie Flush Balm w kolorze Rouge **MERIT**, 129 zł. **8** Róż w kremie do ust i policzków Cloudtopia nr 03 **MAYBELLINE NY**, 59,99 zł.

eprasa.pl | 49111204

Burgund, malina, WIŚNIA

Letnie pastele powoli ustępują miejsca promowanym przez domy mody Lanvin i Elie Saab odcieniom czerwieni. Te odważne, wyraziste kolory nosimy solo, by perfekcyjnie je wyeksponować.



6

5







1



2



3

1 Lakier do paznokci Green Quick Dry **MANUCURIST**, 63 zł/ Douglas. **2** Lakier do paznokci z efektem żelu **DIOR**, 99,90 zł/ Sephora. **3** Naklejki Gel Stickers Easy On **NEONAIL**, 49,99 zł. **4** Wielofunkcyjny balsam różany Baume Rose **MANUCURIST**, 79 zł/ Bashliving.com. **5** Krem do rąk Baccarat Rouge 540 **MAISON FRANCIS KURKDJIAN**, 295 zł/Galilu. **6** Krem do rąk Drunk Lovers **BORNTOSTANDOUT**, 149 zł/Galilu.



4

Przepis na look z wybiegów

O TYM PAMIĘTAJ: Nawet wyjątkowo misternie wykonany manikiur nie będzie prezentował się estetycznie na niezadbanych dłoniach. Krem do rąk, także latem, to obowiązkowy punkt rutyny pielęgnacyjnej. W tym sezonie z przyjemnością sięgamy po kremy inspirowane luksusowymi perfumami.

eprasa.pl f4111f204f

VIVA! na LATO



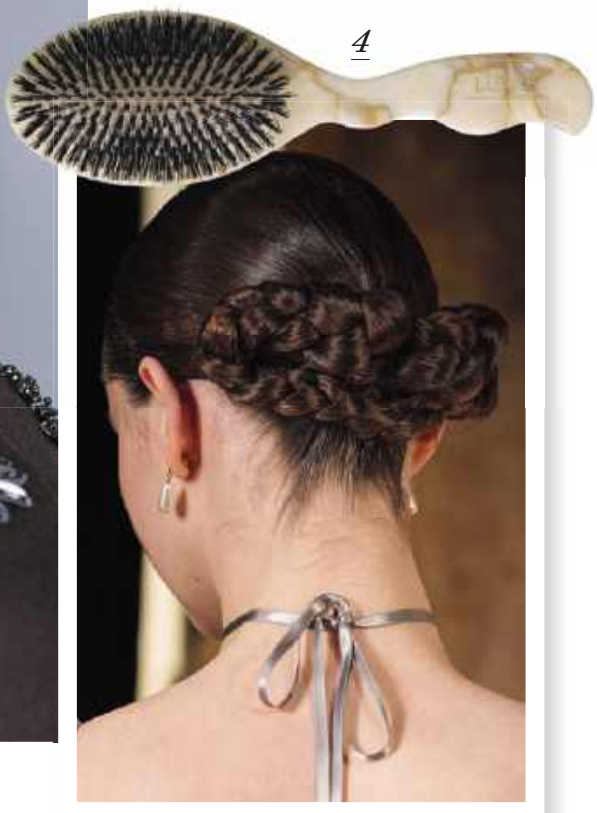
MATTEO VALLE, MATTEO SCARPELLINI/LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT

Splot & BŁYSK

Modne gładkie koki i proste, lśniące upięcia to dowód na to, że nawet minimalizm może przybrać spektakularną formę. Zdrowy blask i perfekcyjne wykończenie znów są na topie.



1 Krem modelujący do włosów **AUTHENTIC BEAUTY CONCEPT**, 150 zł. **2** Krem do stylizacji włosów Imperial Blowout **ORIBE**, 339 zł/Mood Scent Bar. **3** Regenerująca mgiełka nabłyszczająca Shimmer Shine **KEVIN MURPHY**, 139 zł/Empik.com. **4** Szczotka do włosów **LUARE**, 980 zł.



Przepis na look z wybiegów

O TYM PAMIĘTAJ: Na wilgotne pasma nałóż krem do stylizacji, a następnie wysusz je, wygładzając jednocześnie szczotką. Włosy zepnij w niski kok albo zapleć w warkocz i upnij go na wysokości uszu. Na koniec użyj nabłyszczającej mgiełki lub olejku, by podkreślić efekt tafli.

eprasa.pl f4111f204f

25 LAT
DOUGLAS



PIĘKNE WŁOSY
W RYTMIE LATA

1. TYPEBEA S•1 Ultimate Styling Serum
WYŁĄCZNIE W DOUGLAS
Opracowane z myślą o gładszych i mocniejszych włosach serum zawiera keratynę roślinną o udowodnionej klinicznie skuteczności, która redukuje rozdwajanie się końcówek, ujarzmia puszenie się włosów i chroni je przed uszkodzeniami spowodowanymi stylizacją w temperaturze do 230°C, 50 ml, **ok. 130 zł**



1



2

2. CLARINS Hair Therapy Le Bain / Le Soin Flash / Le Serum
WYŁĄCZNIE W DOUGLAS
Te trzy kosmetyki są idealne do każdego rodzaju włosów. Wzmacniający szampon delikatnie oczyszcza skórę głowy, przywracając włosom witalność – stają się one mocniejsze, odzyskują blask i miękkość, są też wyraźnie pełniejsze i wydają się gęstsze. Ekspresowa odżywka rozplątuje, wygładza i dodaje blasku w okamgnieniu. Nawilża i zwiększa witalność włókien włosów, przywracając im lekkość. Stają się bardziej miękkie, lśniące i łatwiejsze do ułożenia. Wzmacniający koncentrat do skóry głowy sprawia, że włosy są bardziej lśniące, a skóra głowy nawilżona i zrewitalizowana, 200 ml / 200 ml / 50 ml, **ok. 155 zł / ok. 175 zł / ok. 389 zł**

3



3. L´ORÉAL PROFESSIONNEL Metal Detox
Zaawansowana formuła maski z glikoaminą neutralizuje metale, które przeniknęły do wnętrza włosów, otulając ich włókna i redukując złamania. Maska pozostawia włosy intensywnie nawilżone i wygładzone z wyczuwalnie zwiększoną miękkością. Wystarczy 1 minuta, by pasma odzyskały optymalną kondycję, 250 ml, **ok. 183 zł**

25 LAT PIĘKNA

eprasa.pl f4111f204f



4

4. CLEAN EST. 2003
Rosé All Day
WYŁĄCZNIE W DOUGLAS
Mgiełka perfumowana do włosów i ciała otula orzeźwiającym zapachem o musującym uroku! Kwiatowo-owocowa kompozycja, inspirowana kieliszkiem różowego wina w promieniach słońca, natychmiast uwalnia wyjątkową energię, która towarzyszy nam przez cały dzień, zapewniając letnią lekkość. Dostępna w czterech wariantach zapachowych, 236 ml, **ok. 149 zł**



6

6. LOLAVIE
Lightweight Hair Oil
WYŁĄCZNIE W DOUGLAS
Lekki jak piórko olejek do włosów to eliksir, który – dzięki obecności siedmiu innowacyjnych olejków roślinnych – zapewnia nieskazitelne wykończenie fryzury bez jej obciążania. Nadaje włosom nieodparty lustrzany połysk i niezrównaną elastyczność, 45 ml, **ok. 155 zł**

5. BJÖRN AXÉN
Repair Bonding Serum
WYŁĄCZNIE W DOUGLAS
Profesjonalne serum odbudowujące, dzięki innowacyjnej technologii Bonding Molecule, wzmacnia strukturę włosów, pomaga odbudować uszkodzone wiązania i zwiększa ich odporność na codzienne uszkodzenia. Lekka formuła z witaminą E i prowitaminą B5 regeneruje bez obciążania, przywracając pasmom siłę, gładkość, zdrowy blask i optymalny poziom nawilżenia, 50 ml, **ok. 135 zł**



5

7. KÉRASTASE Blond Absolu Blonde Guard
Spray do włosów zapewnia innowacyjną, nawilżającą pielęgnację bez spłukiwania, która jak magiczna tarcza ochrania każdy typ włosów blond przed głównymi czynnikami szkodliwymi: wysoką temperaturą, promieniowaniem UV, chlorem, słoną wodą i odwodnieniem, 190 ml, **ok. 210 zł**



7



8

8. MUDII. Smoothing System Mask
WYŁĄCZNIE W DOUGLAS
Składniki maski wnikają w głąb włosa, regenerując i odbudowując włókna, zwiększając ich odporność na zniszczenia oraz przywracając im dobrą kondycję. Kosmetyk nawilża i uelastycznia, a także wygładza oraz sprawia, że włosy nie tylko lśnią, ale i są odbite od nasady. Ułatwia też stylizację, dyscyplinując niesforne kosmyki, 250 ml, **ok. 195 zł**



9

9. SEBASTIAN PROFESSIONAL
Potion 9 Super Luxe Styling Drops
Luksusowe krople nawilżające do włosów zapewniają perfekcyjną stylizację i kompleksową ochronę przed ciepłem do 230°C, puszeniem, rozdwojonymi końcówkami, wilgocią, łamaniem się włosów oraz promieniami UV, 30 ml, **ok. 89 zł**



AGNIESZKA ADAMCZEWSKA
PRODUCT TRAINER DOUGLAS POLSKA

Włosy też potrzebują wakacyjnej ochrony. Coraz więcej osób świadomie podchodzi do pielęgnacji skóry i z taką samą uważnością zaczyna dbać o włosy. To bardzo dobry kierunek, bo latem promieniowanie UV, słona woda czy chlor wpływają również na ich kondycję, powodując przesuszenie, utratę blasku, większą łamliwość i szybsze blaknięcie koloru. Dlatego warto zadbać o ochronę i nawilżenie już w trakcie lata. W codziennej pielęgnacji świetnie sprawdzają się lekkie formuły, takie jak np. luksusowe krople do włosów Sebastian Professional, wzmacniający koncentrat do skóry głowy Clarins albo odbudowujące serum Björn Axén. Jednym z najmocniejszych trendów tego sezonu są także mgiełki do ciała i włosów, takie jak od Clean. Pozwalają otulić włosy ulubionym zapachem i dopełniają letni rytuał pielęgnacji. Zapach jest jednym z najsilniejszych nośników wspomnień – czasem jedno rozpylenie wystarczy, by wrócić myślami do najpiękniejszych chwil wakacji.

ZESKANUJ KOD I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ!

ZNAJDŹ IDEALNY PRODUKT DO WŁOSÓW ODPOWIADAJĄCY TWOIM POTRZEBOM. SZCZEGÓŁY W PERFUMERIACH DOUGLAS I NA DOUGLAS.PL.

DOUGLAS

eprasa.pl f4111f204f



MAGDALENA BOGULAK

Kosmetolog z wieloletnim doświadczeniem, właścicielka Sharley Medical Clinic oraz Centrum Makijażu Permanentnego Bogulak Permanent Make-up. Specjalizuje się w nowoczesnej kosmetologii i świadomej pielęgnacji skóry, łącząc ekspercką wiedzę z indywidualnym podejściem do pacjentów. Na co dzień śledzi najnowsze osiągnięcia w dziedzinie beauty.



1

REVITALISING CLEANSING & MAKE-UP REMOVING BALM, EISENBERG
Genialna konsystencja i doskonałe działanie.

2

CHLOÉ LA PERFUM, CHLOÉ
Piękna, intensywna różana kompozycja nasycona wyrazistą nutą kwiatów pomarańczy.

3

ROZŚWIETLAJĄCO-UPIĘKSZAJĄCY BALSAM ALGOGLOW, SENSUM MARE
W sekundę nadaje skórze piękny, złocisty blask. Latem nieoceniony.

4

NATURALNY SZAMPON GLOSSY HAIR, NEBOA
Świetnie oczyszcza, nie podrażnia i gwarantuje blask.

5

RÉNERGIE C.R.X. TRIPLE SERUM RETINOL, LANCÔME
Wygładza zmarszczki oraz przywraca blask.

6

ROZŚWIETLAJĄCY SUCHY OLEJEK DO CIAŁA ETERNAL GOLD, ORGANIQUE
Chroni, wzmacnia oraz niweluje suchość skóry.

VIVA! Najlepsze dla urody 2025

Wybór

JURORKI

W plebiscycie VIVA! Najlepsze dla urody 2025 wyróżniliśmy 25 wyjątkowych produktów. Teraz czas na osobiste rekomendacje jurorek. W tym numerze swoje ulubione kosmetyki przedstawia znana kosmetolog Magdalena Bogulak.



MARLENA BIELIŃSKA/MOVE, MAT. PRASOWE

eprasa.pl f4111f204f

Twoja skóra pamięta *każdy dzień* bez SPF

Wybierz **ochronę i nawilżenie** w jednym kremie

Wysoka ochrona SPF 50

Bez efektu bielenia

Wzrost nawilżenia aż o 64%*

POLECAM

Losia Gajewska

*Potwierdzone w badaniach aparaturowych przy regularnym stosowaniu przez 4 tygodnie.



01 Chroni przed fotostarzeniem każdego dnia

Zapewnia ochronę przed promieniowaniem UVA, UVB, IR i światłem niebieskim (HEV)

02 Wzmacnia naturalną barierę ochronną

Witamina C i antyoksydanty pomagają chronić skórę przed zanieczyszczeniami środowiskowymi

03 Wspiera skórę suchą i wrażliwą

Kompleks naturalnych cukrów i wąkrota azjatycka intensywnie zwiększają poziom nawilżenia skóry

04 Sprawdza się w ruchu

Odporna na pot formuła utrzymuje ochronę nawet podczas intensywnej aktywności

IDEALNA BAZA POD MAKIJAŻ

YOUR•KAYA

Produkt dostępny na *yourkaya.pl*

eprasa.pl f4111f204f

Dobra AURA

U szczytu kapryśnego lata szczególną uwagę zwracamy na kosmetyki, które sprawdzają się w każdych warunkach. Te wybrane przez Xymenę Borowiecką, redaktorkę działu urody VIVY!, z pewnością was nie zawiodą.



TO BĘDZIE HIT!

Perfumy Love Hibiscus **AMOUAGE,** 1595 zł/Perfumeriaquality.pl.



Wella Professionals Ultimate Color to nowa linia do pielęgnacji włosów farbowanych, która pomaga przedłużyć trwałość koloru, jednocześnie dbając o kondycję pasm. Czteroetapowy rytuał wzmacnia włosy, dodaje im blasku i sprawia, że efekt koloryzacji zachwyca aż do kolejnej wizyty w salonie fryzjerskim.

GOTOWA NA ZMIANY

Seria More Than PAUSE została stworzona dla kobiet w okresie zmian hormonalnych zachodzących w skórze podczas menopauzy. Wolumetryczne serum modelujące (Bandi, 119 zł) widocznie poprawia owal twarzy i kondycję dojrzałej cery.



SEKRET MŁODOŚCI

W nowej serii AA Y Lift Supreme wykorzystano innowacyjną technologię Lifting 4D Technology, łączącą pięć zaawansowanych peptydów z wegańskim kolagenem. A wszystko po to, by zatrzymać czas: spłycić zmarszczki, poprawić jędrność i elastyczność skóry oraz wymodelować kontury twarzy. Gwiazdą kampanii linii jest boska Bogna Sworowska.





NA BOSKIE WŁOSY

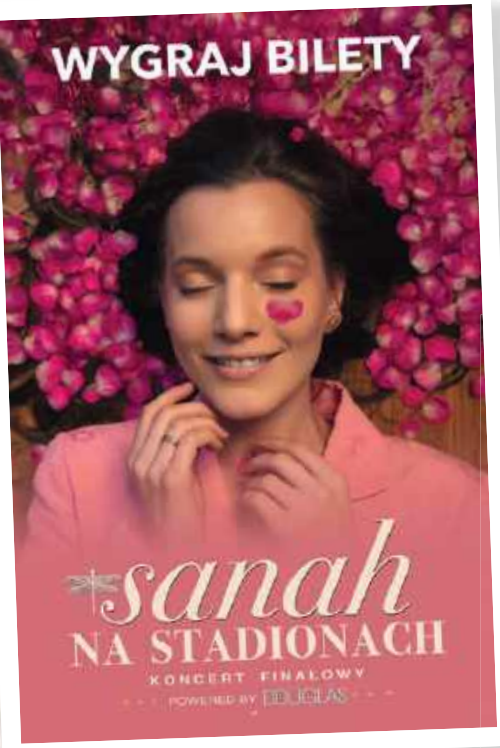
Decibel to nowa generacja profesjonalnej pielęgnacji. Wpływa na zwiększenie średnicy włosa i poprawia jego strukturę. Efekt? Pełna objętości fryzura po pięciominutowym zabiegu Hypertrophy wykonanym w salonie fryzjerskim.

eprasa.pl f4111f204f

W PEŁNYM SŁOŃCU

Nawilżająca mgiełka SPF 50 Sol D'Or (Bielenda, 39,99 zł) to lekka, wodoodporna ochrona przeciwsłoneczna w formie aerozolu. Dzięki filtrom UV, olejom migdałowemu i awokado oraz witaminie E chroni skórę, jednocześnie dbając o jej miękkość i elastyczność.





MAT. PRASOWE

PIĘKNE CHWILE

Świętuj wyjątkowy jubileusz marki Douglas podczas wielkiego wydarzenia jakim będzie Koncert Finałowy sanah NA STADIONACH na PGE Narodowym 4 września 2026. Weź udział w konkursie, podziel się swoją wizją piękna i zawalcz o podwójne wejściówki na jedno z najciekawszych muzycznych wydarzeń tego roku. Szczegóły znajdziesz na stronie: 25latdouglas.pl.



WSPARCIE DLA SKÓRY

Dbanie o urodę niejedną ma formę. Kolagen 20 000 Elite (Pharmovit, 199 zł) to pasteryzowany suplement diety w płynie, zawierający 20 000 mg hydrolizowanego kolagenu oraz cenioną za właściwości antyoksydacyjne witaminę C.

REKLAMA



eprasa.pl f4111f204f

Szaszłyki z halloumi i truskawek

2 kostki halloumi (po 225 g), 1/2 ogórka (160 g), 12 dojrzałych truskawek, 1 cytryna, 1 pęczek różnych delikatnych ziół – bazylia, mięta, natka pietruszki (30 g), oliwa z pierwszego tłoczenia, 4 pity, gęsty ocet balsamiczny do podania.

Pokrój każdą kostkę halloumi na 6 części. Przekrój ogórek wzdłuż na pół, wydrąż pestki i pokrój miąższ na 8 kawałków. Usuń szypułki z 8 truskawek. Weź 4 szpikulce i delikatnie ponabijaj na nie na przemian halloumi, ogórek i odszypułkowane truskawki. Drobno zetrzyj pozostałe 4 truskawki i skórkę z cytryny na półmisek. Wyciśnij na niego sok z cytryny, dodaj 1 łyżkę oliwy z pierwszego tłoczenia, wymieszaj całość i dopraw solą i pieprzem, żeby powstał dressing. Oberwij listki ziół do miski, skrop odrobiną oliwy i dopraw. Spryskaj szaszłyki oliwą i grilluj w strefie gorącej jakieś 5 minut, aż ładnie się przyrumienią – odwracaj je szczypcami, a jeśli będą za szybko łapać kolor, przenieś do strefy pośredniej lub chłodnej. Lekko opiecz pity w strefie chłodnej. Ułóż szaszłyki na półmisku z dressingiem i podawaj z ziołową sałatką oraz opieczonymi pitami – możesz je nadziać pysznościami albo użyć ich do nabierania. Tuż przed jedzeniem skrop danie odrobiną gęstego octu balsamicznego.

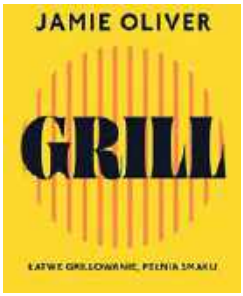
Czas rozpalić GRILLA

Ten moment, kiedy razem z przyjaciółmi możecie usiąść przy wspólnym stole i spędzić wieczór na rozmowach i śmiechu, nie zapominając o pysznym jedzeniu. Ale najpierw rozpalcie grilla i skorzystajcie z przepisów mistrza Jamiego Olivera.

pprasa.pl 441 112 044

Jamie Oliver w swojej nowej książce „Grill” powraca do korzeni i przypomina, że grillowanie to pierwotny rytuał, który potrafi poruszyć coś głęboko w każdym z nas. Poskramianie płomieni, czytanie żaru, dyrygowanie temperaturą jest równie hipnotyzujące, jak widok płonącego słońca znikającego za horyzontem. Zaufaj intuicji, naucz się odpowiednio reagować i przekładać składniki tak, by wydobyć z grilla to, co najlepsze. Jak sprawić, by warzywa zachwycały chrupkością i słodką, lekko przypaloną nutą? Jak delikatnie podwędzać i parować ryby? Nowe pomysły na pyszne sałatki, burgery i oryginalne szaszłyki. Poniższe przepisy przygotujesz zgodnie z następującym układem rozpalenia grilla.

Grill węglowy w układzie żaru stopniowanego: W tym układzie żar zaczyna się wysoko po jednej stronie, tworząc intensywnie gorącą strefę, a następnie stopniowo opada aż do pojedynczej warstwy kilku węgli ułożonych obok siebie po drugiej stronie, dając po drodze strefę pośrednią i chłodną. Dzięki temu masz maksymalną kontrolę nad grillowaniem: przesuwasz jedzenie między strefami, by przyspieszać lub spowalniać proces zależnie od potrzeb.



Przepisy pochodzą z najnowszej książki Jamiego Olivera „Grill”, wydanej przez Insignis Media © Jamie Oliver Enterprises Limited (2026, BBQ).

Grillowana zielona sałatka z ziarnami

500 g mieszanki zielonych szparagów, brokułów gałązkowych i zielonej fasolki szparagowej, 1 pęczek dymki, oliwa, 2 zielone papryczki chili, 2 opakowania mieszanki ugotowanych ziaren zbóż (po 250 g), 1/2 pęczka mięty (15 g), 1/2 pęczka natki pietruszki (15 g), 1 duże dojrzałe awokado, 1 cytryna, oliwa z pierwszego tłoczenia, 50 g fety, 2 łyżki pestek dyni.

Rozpal grill. Przytnij szparagi, brokuły, fasolkę i dymki, po czym spryskaj je oliwą. Ponakłuwaj papryczki chili. W razie potrzeby pracuj partiami: ułóż warzywa w koszu do grillowania, żeby łatwiej było ci się z nimi obchodzić, i grilluj je do miękkości ok. 6 minut – w połowie grillowania je odwróć. Obok przypiecz chili. Gotowe składniki przełóż na deskę. Podgrzej ziarna zgodnie z instrukcją na opakowaniu i przełóż do dużej miski. Posiekaj przypieczone warzywa, zostawiając w całości wierzchołki szparagów i główki brokułów, i dołóż do miski. Aby zrobić dressing, wrzuć do blendera większość listków mięty – te najmniejsze zostaw do dekoracji. Dodaj natkę pietruszki (razem z łodyżkami). Przekrój awokado, usuń pestkę i wybierz łyżką miąższ do blendera. Zeskrob większość poczerniałej skórki z papryczek chili, pozbaw je gniazd nasiennych i dodaj do blendera razem z sokiem z cytryny i 2 łyżkami oliwy z pierwszego tłoczenia. Zmiksuj całość na gładko, rozrzedzając odrobiną wody, aby uzyskać konsystencję sosu. Dopraw solą i pieprzem. Polej sałatkę dressingiem, delikatnie wymieszaj, po czym posyp pokruszoną fetą i pestkami dyni. Przybierz ją pozostałymi listkami mięty. Ta sałatka pysznie smakuje solo albo jako część większej uczty.

VIVA! na LATO



DAVID LOFTUS



Burgery z portobello i pastą miso

2 łyżki pasty miso, 2 łyżki mirinu, 1 łyżka niskosodowego sosu sojowego, 1 łyżka syropu klonowego, 1 duże dojrzałe awokado, 2 limonki, 160 g białej kapusty, 1/2 ogórka (160 g), 4 pieczarki portobello, 1 pęczek dymki, 4 bułki do burgerów.

Żeby zrobić glazurę, wymieszaj pastę miso z 1 łyżką mirinu, sosem sojowym i syropem klonowym. Przekrój awokado na pół, usuń pestkę, a miąższ wyjmij łyżką do miski, ugnieć z resztą mirinu oraz sokiem z 1/2 limonki i dopraw solą i pieprzem. Pokrój kapustę obieraczką do warzyw i dopraw sokiem z 1 limonki oraz szczyptą soli i pieprzu. Obieraczką do warzyw pokrój ogórek we wstążki. Rozpal grill. Przytnij grzyby i grilluj je w strefie gorącej pod pokrywą z otwartymi otworami wentylacyjnymi 1 minutę z każdej strony. Następnie przenieś je do strefy chłodnej i grilluj kolejne 6 minut, odwracając co minutę i za każdym razem smarując glazurą. Obok opiecz dymki, przełóż je na deskę, przytnij, pokrój i wymieszaj z kapustą. Przekrój bułki na pół i opiecz. Posmaruj spody bułek pastą z awokado, ułóż na nich warstwę kapusty z dymką, grzyby i ogórkowe wstążki. Resztę glazury rozsmaruj na górnych częściach bułek, po czym złóż burgery. Pozostałe warzywa podaj obok.

eprasa.pl f4111f204f



Moda jest dziedziną sztuki i od dawna stanowi część naszego kulturowego dziedzictwa. Przez modę można opowiedzieć o historii, pamięci i emocjach. Na zdjęciu kostium inspirowany polskim folklorem, zaprojektowany przez RAD Duet.

Wystawa

MODA POLSKA

„Nowa moda polska. Kronika głębokich uczuć" jest pierwszą tak obszerną ekspozycją polskiej mody XXI wieku. Prezentuje prace ponad 50 projektantek i projektantów z kolekcji mody najnowszej.

Na wystawie można zobaczyć projekty między innymi: Arkadiusa, Gosi Baczyńskiej, Bizuu, Magdy Butrym, Ani Kuczyńskiej, Orskiej, Tomasza Ossolińskiego, Vandy Novak, Mariusza Przybylskiego. Motywem przewodnim prezentacji jest polskość rozumiana jako zespół doświadczeń i kontekstów kulturowych, które kształtują naszą tożsamość. Wystawie towarzyszy również bogato ilustrowany katalog oraz specjalnie stworzony zapach w postaci naturalnych perfum botanicznych.

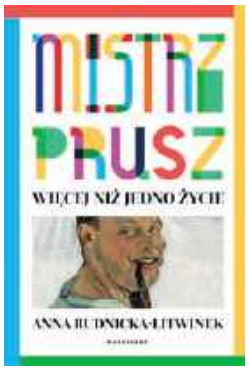
„NOWA MODA POLSKA", 13.06.2026–03.05.2027, CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA W ŁODZI.



PEŁNA **MOCY**

Poruszająca i trzymająca w napięciu saga rodzinna. Opowieść o mocy przebaczenia, której akcja rozgrywa się podczas amerykańskiej wojny i we współczesnym Wietnamie.

„KWIATY SAJGONU", NGUYÊN PHAN QUÊ MAI, WYD. ALBATROS.



TO BĘDZIE HIT!

WSPANIAŁY **PRUSZ**

Tadeusz Pruszkowski – malarz, lotnik, rektor ASP. Pokochał Kazimierz Dolny, gdzie w międzywojniu stworzył kolonie artystyczne dla malarzy. Nareszcie doczekał się biografii!

„MISTRZ PRUSZ", ANNA RUDNICKA-LITWINEK, WYD. MARGINESY.



LIST **Z PRZESZŁOŚCI**

Kipiąca emocjami historia miłosnego trójkąta z czasów studenckich. Jedno wydarzenie sprawi, że romanse z młodości powrócą. A może to będzie czas na coś znacznie ważniejszego?

„KRÓL SERCE", LILY KING, WYD. ZNAK.

EDWARD WENT, MAT. PRASOWE

eprasa.pl f4111f204f



VIVA! na LATO



ANIELSKI GŁOS

Andrea Bocelli ponownie zachwyci i wzruszy polską publiczność podczas dwóch niezwykłych koncertów. 14 sierpnia maestro wystąpi po raz pierwszy na Polsat Plus Arenie Gdańsk, a 16 sierpnia po raz trzeci zaśpiewa na PGE Narodowym w Warszawie. Tegoroczna trasa ma również wyjątkowy wymiar. Andrea Bocelli świętuje 30. rocznicę wydania albumu „Romanza" – najlepiej sprzedającej się płyty w historii włoskiej muzyki, która przyniosła artyście światową sławę. To właśnie z tego bestsellerowego krążka pochodzą utwory, które na stałe wpisały się do kanonu światowej muzyki, z ponadczasowym „Con te partirò" na czele. Najpiękniejsze kompozycje z „Romanzy" zabrzmią również podczas koncertów w Gdańsku i Warszawie. Publiczność usłyszy także inne najważniejsze utwory z bogatego repertuaru włoskiego artysty – od światowych przebojów i klasycznych arii po kompozycje, które od lat wzruszają miliony fanów na całym świecie.

BILETY NA KONCERTY W GDAŃSKU I WARSZAWIE SĄ DOSTĘPNE NA WWW.BILETSERWIS.PL.

REKLAMA

TEATR ♥ POLONIA
OCH ♥ TEATR
KONESER

REPERTUAR

GRAMY CAŁE WAKACJE!

NA OBU SCENACH
ORAZ W PLENERZE!
100 SPEKTAKLI NA SCENACH
TEATRU POLONIA I OCH-TEATRU
ORAZ BLISKO 60 SPEKTAKLI
PLENEROWYCH!

PLAC KONSTYTUCJI ♥ UL. GRÓJECKA ♥ CENTRUM PRASKIE KONESER

SPEKTAKLE PLENEROWE WSTĘP WOLNY

OD 1 LIPCA DO 31 SIERPNIA 2026

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE ORAZ BILETY:
WWW.TEATRPOLONIA.PL I WWW.OCHTEATR.COM.PL
TELEFONY DO KAS 22 622 21 32 LUB 22 589 52 00

Kasa i foyer Teatru Polonia są wynajmowane od m.st. Warszawy – Dzielnicy Śródmieście.

Fundacja Krystyny Jandy na Rzecz Kultury

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Kultura Dostępna

Spektakl „Lament na placu Konstytucji" współfinansuje Dzielnica Śródmieście

Projekt dofinansowany przez: m.st. Warszawa

Patroni medialni: wyborcza.pl, Viva!, Rzeczpospolita, Gazeta.pl, Nowy Świat

Patron medialny Teatru Polonia: Nowy Świat

Patron medialny Och-Teatru: radio kolor

Mecenas technologiczny teatrów: Billennium

Doradca prawny teatrów: CMS law.tax.future

Partnerzy: Mezze, SHUK

Projekt graficzny: progressivo

Partner Och-Teatru: MAX FILM

eprasa.pl f4111f204f

Panna
23.08–22.09

Jak podpowiadają planety, nadchodzi doskonały moment na wszelkie działania sprzyjające stabilizacji. Właśnie teraz powinnaś nieco zwolnić karierę, aby uporządkować sprawy związane z finansami i życiem rodzinnym. Jeśli wciąż będziesz kontrolować najważniejsze obowiązki, nic ci nie umknie. W miłości postaw na szczerość. Nie zmuszaj się do niczego, co czyni cię nieszczęśliwą.

Waga
23.09–22.10

Przed tobą czas wspaniałych spotkań, nowych znajomości i – co za tym idzie – inspirujących pomysłów na przyszłość. Jednak zanim rzucisz się w wir wszystkiego, co dotąd nieznane, zadbaj o dobry odpoczynek. Nie zrobisz wiele, jeśli w najmniej odpowiednim momencie nie będziesz miała siły na nowe wyzwania… Uważaj też na propozycje finansowe. Nie ryzykuj, bo możesz stracić za dużo.

Skorpion
23.10–21.11

Jak przepowiadają planety, w najbliższych dniach kontrolę nad twoimi wyborami przejmą emocje. To oznacza, że powinnaś dokładnie przemyśleć każdy swój krok – nieodpowiednia ocena rzeczywistości może cię wiele kosztować. Z drugiej strony takie nastawienie skłoni cię do przemyślanych decyzji osobistych. Skorzystaj z tej szansy, a być może spotkasz kogoś naprawdę wyjątkowego.

Strzelec
22.11–21.12

Twoja pewność siebie sprawi, że znajdziesz się w centrum zainteresowania. Prawdopodobnie nie będziesz zachwycona tym faktem, ale jeśli odpowiednio wykorzystasz sytuację, tylko na niej zyskasz. Uważaj jedynie na rozmowy o przyszłości – swoje plany i cele pozostaw tylko dla siebie. W miłości za to czeka cię kilka niespodzianek. Zdejmij różowe okulary, żeby się nie rozczarować.

Koziorożec
22.12–19.01

Uporządkowanie zaległych spraw przyniesie ogrom satysfakcji, dlatego zajmij się tym już teraz. Będziesz wyjątkowo zorganizowana i zdyscyplinowana – nie tylko posprzątasz wokół, ale i zwrócisz uwagę kogoś, kto docenia takie cechy. Nie obawiaj się zmian, jeśli okaże się, że masz szansę na coś nowego… W miłości postaraj się nabrać trochę dystansu. Nie tylko ty musisz dbać o związek.

Wodnik
20.01–18.02

Nie wymuszaj zdarzeń, na które tak naprawdę nie jesteś gotowa. Jeśli już zaczęłaś zmierzać ku czemuś nowemu, świetnie, kontynuuj, ale powoli i z rozsądkiem. Trzymaj się planu, wyjątkowo zapomnij o spontaniczności. I uważaj na wydatki, jeśli nie chcesz znaleźć się w sytuacji bez wyjścia… W sprawach uczuciowych nie rób niczego wbrew swojej intuicji. I nie wierz w słodkie słówka.


BARBARA KURDEJ-SZATAN
MARLENA BIELIŃSKA/MOVE

LEW
23.07–22.08

Z pewnością nie będziesz narzekać na wydarzenia najbliższych dni. Przede wszystkim nie zabraknie ci energii, więc wykorzystaj jej zapas na realizację planów, które od dawna odkładasz „na kiedyś”. I myśl pozytywnie! Nie pozwól, aby cokolwiek powstrzymało cię przed osiągnięciem celu. W miłości też zacznie się układać. Pamiętaj o kompromisach, jeśli chcesz utrzymać harmonię w relacji.

Ryby
19.02–20.03

Nadchodzące tygodnie będą na tyle spokojne, że w końcu… odpoczniesz. Im lepiej teraz zadbasz o siebie, tym więcej zrobisz w przyszłości, a ewentualne niepowodzenia nie będą dla ciebie żadną przeszkodą. W wolnej chwili zastanów się też nad samorozwojem. Czy nie czas na naukę czegoś nowego? To doskonały moment na tego typu plany, tylko wstrzymaj się z ich realizacją… Nic cię nie ominie.

Baran
21.03–19.04

Prawdopodobnie poczujesz wielką potrzebę zmian. Czegokolwiek: pracy, stylu, miejsca zamieszkania… Zachowaj ostrożność, nie działaj spontanicznie, ale też nie bój się wyjść poza swoją strefę komfortu. Jeśli dobrze zaplanujesz przyszłość, wiele zyskasz. I żadnych wyrzutów sumienia! Podobnie w miłości. Tylko nie obiecuj niczego, co przekracza twoje możliwości, i nie złam nikomu serca.

Byk
20.04–20.05

Twoja wytrwałość może przynieść długo oczekiwane efekty. Nadchodzą zmiany, ale zanim zaczniesz się nimi przejmować, uświadom sobie, że z pewnością jesteś gotowa na każde wyzwanie. Tylko uważaj na otoczenie – nie wdawaj się w żadne spory i dyskusje, a także unikaj plotek. W życiu prywatnym możesz poczuć się nieco osamotniona. Sama zdecyduj, czy warto tłumaczyć, czego pragniesz.

Bliźnięta
21.05–21.06

Jak podpowiadają planety, przed tobą idealny moment na realizację nowych pomysłów. Zaryzykuj! Nie stracisz wiele, jeśli coś pójdzie nie tak, ale zyskasz wyjątkowo dużo, jeśli się uda. Warto spróbować, prawda? Unikaj jedynie niepewnych inwestycji, aby nie wplątać się w kłopoty finansowe. W życiu osobistym postaw na szczerość. I nie wymagaj zbyt wiele, szczególnie od samej siebie.

Rak
22.06–22.07

Z pewnością docenisz czas, jaki nadchodzi. Najbliższe dni upłyną bowiem w doskonałej atmosferze: sprawy zawodowe zaczną układać się w najlepszy możliwy sposób, bliscy nie zawiodą i być może spełnisz też kilka swoich marzeń… Masz jeszcze wiele do osiągnięcia, ale naciesz się tą chwilą sukcesu. W miłości podobnie, nic negatywnego cię nie zaskoczy. Ale nie zapominaj o kompromisie…

eprasa.pl f4111f204f

VIVA!
DWUTYGODNIK

Adres redakcji
ul. Marynarska 15, 02-674 Warszawa
e-mail viva@burdamedia.pl
Adres internetowy viva.pl

Redaktor naczelna Katarzyna Przybyszewska-Ortonowska
Dyrektor artystyczny Marek Knap
Zastępca redaktor naczelnej Agnieszka Dajbor
Sekretarz redakcji Małgorzata Lewandowska (szef działu), Ewa Wojciechowska (redaktor prowadząca)
Zespół redakcyjny
Katarzyna Piątkowska, Krystyna Pytlakowska
Moda & Uroda: Marta Cieplak (szef działu), Xymena Borowiecka
Współpracownicy
Aleksandra Kwaśniewska, Piotr Najsztub, Beata Nowicka, Elżbieta Pawełek
Produkcja sesji
Paulina Aleksiejuk-Lewandowska (szef działu), Wojciech Klauze
Studio graficzne
Dominika Dec, Jarosław Michalczuk, Edwin Radzikowski
Fotoedycja
Ewa Opalińska
Sekretariat Agnieszka Białek
Korekta Ewa Mościcka
Druk P/mint Sp. z o.o.
Magazyn VIVA! został wydrukowany na papierze **UPM Ultra 60 gr.**

© Wszystkie prawa zastrzeżone
Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów i nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam.

Odwiedź serwis VIVA!.pl

Dalsze rozpowszechnianie tekstów i zdjęć opublikowanych w VIVIE! w całości lub w części wymaga uprzedniej zgody wydawcy.

BurdaMedia Polska

BURDA MEDIA POLSKA SP. Z O.O.
ul. Marynarska 15, 02-674 Warszawa
www.burdamedia.pl

Chief Executive Officer Maciej Klepacki
Chief Operating Officer Tomasz Jaździński
Luxury & Lifestyle Media Segment Director Aneta Wikariak

DZIAŁ REKLAMY
sekretariat biura reklamy biuro.reklamy@burdamedia.pl
Chief Commercial Officer Tomasz Kuisz
tomasz.kuisz@burdamedia.pl
Managing Director Luxury & Lifestyle Sales Małgorzata Gurbała
malgorzata.gurbala@burdamedia.pl
Zespół: Luxury & Lifestyle Team Leader Ewelina Dorda ewelina.dorda@burdamedia.pl
Renata Bogusz renata.bogusz@burdamedia.pl
Radosław Grabowski radoslaw.grabowski@burdamedia.pl
Małgorzata Janiszewska malgorzata.janiszewska@burdamedia.pl
Sylwia Klich sylwia.klich@burdamedia.pl
Anna Muczyńska anna.muczynska@burdamedia.pl
Joanna Sawa joanna.sawa@burdamedia.pl
Dagmara Zawistowska dagmara.zawistowska@burdamedia.pl
Traffic Expert Joanna Hasny joanna.hasny@burdamedia.pl, tel. kom. 694 455 354

DZIAŁ MARKETINGU
Marketing Director Małgorzata Nocuń-Zygmuntowicz
Brand Manager VIVA! Iwona Krześniak
iwona.krzesniak@burdamedia.pl

PRODUKCJA I DYSTRYBUCJA
Dyrektor produkcji Krzysztof Kraszewski
produkcja-bd@burdamedia.pl
Dyrektor dystrybucji i prenumeraty Tomasz Kałuża
kolportaz@burdamedia.pl

BIURO OBSŁUGI KLIENTA
(pn.–pt., godz. 9.00–17.00),
tel. 22 360 39 09
e-mail: kontakt@bok.burdamedia.pl

REKLAMA



Partner tytularny: LOTTO
Organizator: Outdoor Cinema
Partnerzy lokalni: Sopot, Molo, Zakopane, Giżycko, GCK
Hotele partnerskie: My Story Gdynia Hotel, Sopot Apartments, St. Bruno Hotel, Aries Hotel & Spa Zakopane
Partner: nice TO FIT YOU
Sponsorzy: Lokal, Coca-Cola
Partner strategiczny: tvn
Patroni medialni: chillizet, melo., FILMWEB, KINO, polki.pl, party, VIVA!, WIZAŻ, WP

eprasa.pl f4111f204f



Redaguje
Katarzyna Piątkowska
katarzyna.piatkowska@burdamedia.pl

fot. Rafał Maciągo



Matt Damon sporo czasu poświęcił na zdjęcia z fanami.

Uroczysta PREMIERA „ODYSEI" przyciągnęła tłumy fanów, którzy godzinami czekali przed kinem na spotkanie z aktorkami i aktorami.



Film Christophera Nolana jest pierwszą od 1997 roku ekranizacją dzieła Homera.

EPICKI POKAZ

PREMIERA FILMU „ODYSEJA", LE GRAND REX, PARYŻ

Na ten moment czekaliśmy od kilku lat. Po dziesiątkach zapowiedzi i licznych obietnicach spektakularnego widowiska adaptacja legendarnego dzieła Homera wreszcie doczekała się oficjalnej premiery. Paryż na jeden wieczór zamienił się w stolicę światowego kina. W Le Grand Rex odbył się uroczysty, pierwszy pokaz nowego filmu Christophera Nolana, na którym pojawiła się niemal cała gwiazdorska obsada. Na czerwonym dywanie nie zabrakło między innymi: Matta Damona, Zendai, Charlize Theron, Anne Hathaway i Toma Hollanda. Tłumnie przybyli również fani, licząc na autograf lub pamiątkowe zdjęcie z ulubionymi aktorami. Atmosfera przypominała wielkie hollywoodzkie pokazy, a zainteresowanie produkcją tylko potwierdziło, że mamy do czynienia z wydarzeniem wykraczającym daleko poza zwykłą premierę. Twórcy podkreślają, że jest to pierwszy pełnometrażowy film fabularny w historii nakręcony w całości kamerami IMAX. Właśnie dlatego w najwyższej oryginalnej jakości można go zobaczyć jedynie w 41 kinach na świecie, z czego zaledwie kilka znajduje się w Europie.

V. BOYKO, P. MOUTON, M. PIASECKI, K. SPARROW/GETTY IMAGES



Tom Holland, filmowy Telemach, postawił na oliwkowy garnitur i oryginalną, pistacjową koszulę.

Zendaya również z przyjemnością pozowała do zdjęć.

Paryska premiera odbyła się w legendarnym Le Grand Rex, tym samym kinie, w którym po raz pierwszy zaprezentowano „Przeminęło z wiatrem".

Na premierze nie mogło zabraknąć reżysera filmu Christophera Nolana. Twórcy „Odysei" towarzyszyła żona, producentka filmowa Emma Thomas.

Filmowa Penelopa – Anne Hathaway.

Anne Hathaway zachwyciła stylizacją podkreślającą ciążowy brzuszek.

Zendaya zadała szyku w spektakularnej kreacji Louis Vuitton.

Piękna Lupita Nyong'o, odtwórczyni roli Heleny Trojańskiej, w transparentnej sukni Armani Privé.

John Leguizamo pozował do zdjęć w świetnym nastroju.

Dla Charlize Theron czas się zatrzymał. Laureatka Oscara przyciągała spojrzenia w eksponującej plecy stylizacji.

towarzyski



Podczas spotkania eksperci: prof. Violetta Skrzypulec-Plinta i lek. Mariusz Łukaszuk rozmawiali na temat menopauzy.



Spotkanie odbyło się pod hasłem „Menopauza. Nowy rozdział zdrowia kobiet".



Joanna Racewicz wzięła udział w panelu „Menopauza i nowa jakość życia".

KOBIECE TEMATY

KONFERENCJA „MENOPAUZA. NOWY ROZDZIAŁ ZDROWIA KOBIET", WARSZAWA

Wydawnictwo Lekarskie PZWL zorganizowało konferencję „Menopauza. Nowy rozdział zdrowia kobiet". Spotkanie poświęcono menopauzie, dobrostanowi kobiet oraz wyzwaniom okresu okołomenopauzalnego. Mecenasem i partnerem merytorycznym wydarzenia była marka BANDI, która od lat wspiera kobiety profesjonalną pielęgnacją odpowiadającą na zmieniające się potrzeby skóry na kolejnych etapach życia. Znajduje to odzwierciedlenie między innymi w linii BANDI Professional More Than Pause, stworzonej z myślą o pielęgnacji skóry kobiet w okresie okołomenopauzalnym i menopauzalnym.

MATERIAŁY PRASOWE



Prof. Violetta Skrzypulec-Plinta jest współautorką książki „Medycyna menopauzy".



Za projekt limuzyny EXLANTIX ES odpowiada Pier Luigi Ferrari ze studia Pininfarina.

NOWY SALON

EVENT EXLANTIX, GDAŃSK

Marka EXLANTIX otwiera drugi autoryzowany salon w Polsce. Nowy obiekt Grupy Plichta mieści się w Gdańsku. Z tej okazji na specjalne wydarzenie zaproszono przedstawicieli mediów. Był rejs katamaranem, bankiet i długie rozmowy o samochodach. Michał Dziwulski z EXLANTIX przedstawił technologie ukryte w nowych autach. Głównym punktem wieczoru była premiera sportowej limuzyny EXLANTIX ES. Pojazd zaprojektował Pier Luigi Ferrari ze studia Pininfarina. Goście byli zachwyceni, jak w autach EXLANTIX zaawansowana technologia łączy się z komfortem.

MATERIAŁY PRASOWE



Dominik Matusik opowiedział o rozwiązaniach, które na co dzień budują poczucie komfortu w nowych modelach.



W wieczorze z EXLANTIX wzięli udział: Dominik Matusik, dyrektor zarządzający Plichta Electric, oraz Chris Qi, Deputy General Manager OMODA Auto Poland.



Prezentacja odbyła się w Gdańsku, gdzie znajduje się nowy salon EXLANTIX.



Festiwal Góry Literatury cieszy się dużym zainteresowaniem.



Olga Tokarczuk w 2015 roku wspólnie z poetą Karolem Maliszewskim zainicjowali Festiwal Góry Literatury.

ŚWIĘTO KSIĄŻEK

FESTIWAL GÓRY LITERATURY, ŚCINAWKA GÓRNA

Tegoroczny 12. Festiwal Góry Literatury odbył się pod hasłem „Terytoria". Fragmenty najnowszej powieści Olgi Tokarczuk „Świata jest za dużo" przeczytali: Maja Ostaszewska, Maria Peszek, Andrzej Seweryn oraz Maciej Stuhr. Na uczestników festiwalu czekało aż 170 wydarzeń, przyjechało 240 gości z Polski i z zagranicy. Tradycyjnie odbyła się projekcja kultowych filmów, tym razem Andrzeja Wajdy. Na muzycznej scenie wystąpili: Hania Rani, Ralph Kaminski, Kasia Sienkiewicz, Renata Przemyk, Spięty, Pablopavo i Ludziki. John Porter świętował 45-lecie kultowego albumu „Helicopters".

L. TELUS/AKPA, W. KOZIOŁ/FORUM



Fragmenty najnowszej powieści Olgi Tokarczuk przeczytali Andrzej Seweryn, Maria Peszek…



…oraz Maja Ostaszewska i Maciej Stuhr.



Spotkanie rozpoczęło się od sesji jogi.



W spotkaniu wzięła udział Magdalena Różczka. Tu z Natalią Dutkiewicz (Topestetic) i Magdaleną Wróbel.

WSPARCIE DLA SKÓRY

KONFERENCJA TOPESTETIC, WARSZAWA

W przestrzeni YUTORI w Warszawie odbyło się spotkanie zorganizowane przez Topestetic, poświęcone dwóm nowym markom w portfolio sklepu – Dear Ohneul oraz Skymilk. Wydarzenie połączyło prezentację koreańskiej pielęgnacji z doświadczeniem uważności i relaksu, nawiązując do filozofii obu brandów, dla których codzienna pielęgnacja jest świadomym rytuałem. Obie koreańskie marki łączy wyjątkowy składnik aktywny – świeże mleko ośle, od wieków cenione za właściwości nawilżające, kojące i wspierające regenerację skóry.

MATERIAŁY PRASOWE



Podczas prezentacji: Natalia Dutkiewicz (Topestetic) i Miss Polski 2024 Kasandra Zawal.

eprasa.pl/f41111204f



eprasa.pl/1411/1204/

1771
NAŁĘCZÓW
ZDRÓJ

Twoje Uzdrowisko



Naturalna woda mineralna Nałęczów Zdrój czerpana jest w okolicy słynnego Uzdrowiska z wielowiekowymi tradycjami leczenia chorób kardiologicznych. Moc natury ukryta w każdej kropli naszej wody mineralnej to efekt setek lat filtracji przez trudno przepuszczalne warstwy geologiczne.

www.cisowianka.pl/naleczow-zdroj

eprasa.pl f4111f204f

ODŻYWIAJ CIAŁO. ROZPIESZCZAJ DUSZĘ.

Dostępne tylko w hebe zdrowie i piękno

Czyste formuły

Delikatne konsystencje

Odpowiednie dla wegan

Testowane dermatologicznie



Alma K.
DEAD SEA MINERALS

eprasa.pl/f4111f204f